[illegible]

[illegible]

[illegible]

25 1 kr

Ja Mayga

Hircza Marsin

Król boleśny Jezus Chrystus

Lublin 1631



KROL BOLESNY IESVS CHRISTVS

PRZES

X. MARCINA HINCZE SOCIETA-
TIS IESU OPISANY

PRZYDANA YEST Y
ZABAWA

Przy Mszy tegoż Autora

Z dozwoleniem Starszych

W LVBLINIE

W Drukárni, Páwłá Konrádá, 1631.

Z egz. Biblioteki Publicznej
w Warszawie
VII, 2009
[signature]

Jáśnie Oświeconey Xieżnie/

ANNIE NA OSTROGV, WIELMOZNEY WOIEWODZINEY

Wilenskiey, Hetmanowey Wielkiego Xięstwá Litewskiego.

Nászey wielce Mśćiwey Pániey/ Pániey y Fundátorce Miłośćiwey.

KROL BOLESNY, niemáiacy postáći áni ozdobey, posłány odemnie, idźie do W.X.M. á idźie śmiele; wiedząc, iż im bárźiey wzgárdzony v śiebie, tym milszy iest W.X.M. ktoraś, ácz w inszych táiemnicách Iezusá, ále osobliwie

w Męce y bolách iego ſerce ſwoie zánurzyłá; vsiłuiąc we wſzytkich do niebá ſłużących ſpráwách, boleśći iego Krzyżowey bydz vczeſtniczką, y známienitych cnot, ktore w Męce ſwey doſkonále czynił, prágnąc bydz náśládowcą. Co że tákieſt, czytáiąc nabożnie tę kśiąſkę W. X. M. iáśnie poznaſz, á do więtſzego ſię vczeſtnictwá mąk iego tym bárziey pobudzáiąc, wyráziſz doſkonále ná duſzy ſwey Królá Boleſnego. Czego ia vprzeymie W. X. M. życząc, proſzę vniżenie, áby ten niebá y ziemie Monárchá, choćći od głowey áż do ſtopy poſzárpány, y purpurą krwie ſwoiey

odziány, od W. X. M. nie był odrzucony; gdyż y pod tą podłą postáćią, skárby ma niebieskie pokryte, około ktorych wszytka iest myśl W. X. M. Do ktorey Miłośćiwey łáski vniżenie się oddáię. W Krákowie, z Collegium SS. Apostołow Piotrá y Páwłá, dniá 10. Sierpniá, Roku Páńskiego, M. DC. XXXI.

W. X. M. vniżony bogomodlcá

y sługá

Marćin Hincza Societatis IESV.

)(*)(

DO CZYTELNIKA.

NAmilszy Czytelniku. Opisałemći krotko / nie krotką robotę twoie: ktoryś nie máiąc báczenia ná nieskończonego Monárchę Oycá wiekuistego / ná káżdą minutę dobrodzieiá hoynego / po wszytkie czásy y momenty opátrzyćielá pilnego / lekce sobie ważąc potężną wszechmocność iego / śmiałeś się tárgnąc ná iego vkochánego Jedynaczká. Więcey rzekę. Pociechę iedyną Oycowską / Syná we wszytkim rownego Oycu / Syná Máryey / nád wszytkie syny ludzkie

nay-

nayślicznieyszego / w oczách wszytkiego świátá / przy obecności Anyołow / y Oycá sámego; niedbáiąc ná to co zá tym idźie / z złośći wierutney / bez przyczyny / bez litośći / sromotnie / zelżywie / okrutnie / pokátowáłeś / zábiłeś. Zábiłeś miłego Oycá zły Synu / tego / ktory ćie od wiekow vmiłował; zámordowáłáś zła Corko. Zábiliśćie źli poddáni Páná łáskáwego / Krolá y Monárche dźiedźicznego. Widźieli go drudzy / widźiałem y ia / y nie było ná nim postáći. Obáczysz onego y ty / ieżeli przeczytasz / y przyimiesz wdźięcznie iáko ro=

botę swoię; á mnie ktorym też tey roboty pomogł y robotę opisał / nádgradzáć żáłością y popráwą dopomożesz. Tenći bowiem á nie inszy zámysł moy / krotkim wywodem / nie przywodząc w długą Doktorow Swiętych / áni też Histo=ryey stárego Zakonu / gdyż to iuż drudzy vczynili / Męke bolesną Krolá moiego przed oczy wystáwić / y áffekt bądź ná Rozmyślániu / bądź w czytániu / przećiw Krolowi Bolesnemu wzbudźić; zkąd żebyś ten sam pożytek wźiął / że napotym do śmierći żádney boleśći Krolowi przez grzech ćiężki zádá=

wáć nie bedźiesz. Dosyć mnie/ dosyć y tobie/ że sie tego z tey kśiegi náuczysz. Nádgrodźi sie sowićie pracá moiá/ ieżeli tu ná świećie żyćia popráwisz/ y potym w niebieśiech mieysce złych Anyołow záśiádszy/ oko twe Bogiem/ á Boskie tobą vćieszysz. Ozdobiśli też duszę twoie rozmáytośćią kleynotow cnot gruntownych/ niż do niebá poydźiesz/ (iákoż y tey ozdoby masz w tey kśiąsce sposob/ w sámych Rozmyślániách o Męce Páńskiey) więtsza Bogu Iezusowi/ Krolowi Bolesnemu ztąd poćiechá będźie. Ktorey poćiechy nieskończone-

mu Máieſtatowi Krolewſkie-
mu z duſzy twoiey / właſnie iá-
ko z ſwoiey z vprzeymego ſercá
życzę. Opiece ćie Krolá
Boleſnego oddáie.

ZALECENIE ROZMYślánia Męki Iezusowey.

PRośta Męki Páńskiey pámiatká y Rozmyślánie, więcey pożytku przynośi człowiekowi, á niżeliby o chlebie y o wodźie cáły rok pośćił: więcey, niżeliby śię ná káżdy dźień do krwie śiekł y diſciplinował: więcey, niż kiedyby cáły Pſalterz ná káżdy dźień mowił. Albertus Magnus, Epiſcopus Ratisbonenſis.

Krotka tego miey przyczynę. V czynki bowiem támte powierzchne, nie ták duſzę chędozą, nie ták do miłośći Bożey, y náśládowánia

nia Iezuſá, we wſzelkiey świątobliwośći pobudzáiá, iáko wnętrzne Męki Páńſkiey vważánie.

APPROBATIO.

OPusculum hoc Meditationum de Passione Domini nostri, vnà cum adiuncto breui modo audiendi Sacri, à R. P. Martino Hincza Societatis IESV conscriptum, nihil omnino Fidei Catholicæ, bonisue moribus aduersum continere; imò potiùs tantâ suauitate Spiritûs refertum comperi, vt ex eo typis mandato, malos vitæ & morum in melius mutationem, bonos perfectionem, abundè satis haurire posse, existimem. Proinde vt imprimatur, libens concedo. Lublini, 17. Septembris, die festo Stigmatum S. Francisci, Anno Domini M. DC. XXXI.

IACOBVS PIASECKI, I.V.D.
Vladislauiensis Lublinensis Archidiaconus, Canonicus Posnaniensis.

Facultas R. P. Gaſparis Druzbicki Prouincialis Societatis IESV *in Regno Poloniæ.*

CVm quatuor Theologi noſtræ Societatis ad id deputati, librum de Paſſione Domini, qui inſcribitur: KROL BOLESNY, à P. Martino Hincza noſtræ Societatis conſcriptum, recognouerint, & in lucem edi poſſe probauerint, facultate mihi conceſsâ ab admodum R. P. N. Mutio Vitelleſco Præpoſito Generali, concedo vt imprimatur; ſi ita illis quorum intereſt videbitur. Cracouiæ 10. Auguſti die feſto S. Laurentii, Anno Domini, M. DC. XXXI.

GASPAR DRVZBICKI
Prouincialis Poloniæ
Societatis IESV.

Tyś

Tyś iest Krolem Zydowſkim?
Marci 15. v. 2.

Bądź pozdrowion Krolu Zydowſki. *Matth. 27. v. 29.*

ROZMYSLANIE PIERWSZE.

Krol z wodą v nog.

Modlitwá zwyczayna.

Przygotowánie 1.

Przypomni sobie Historyą/ z strony vmywánia nog Apostolskich.

Przygotowánie 2.

Postaw sie w Wieczerniku.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś sie náuczył pokory.

PVNKT I.

PRzed bánkietem kosztownym/ trzebá sie było vmyć/ iáki zwyczay y przedtym/ y teraz miedzy ludźmi sie záchowuie. Sam tedy Krol towalnią wziąwszy/ oną sie przepásuie / nálewkę z miednicą bierze / áby vmył nogi vczniow swych. Niewidáć dworzánow niebieskich/ żeby tę postugę od-

práwili: przychodźi Pánu y Krolowi do pracy. Ná mnie to spuść Krolu przedwieczny: niech to mam z łáski twoiey/ ábym ia to zá ćię odpráwił. Ale Krol mowi: Moiá to rzecz służyć tobie/ ktorym się raz przepáſáwſzy Pánieńſkim ćiáłem / ná posługę vdał; to ieſt/ nie żeby mnie służono/ ále żebym ia wſzytkim służył. Ták ieſt. Służył IEZVS y nawbożſzemu/ bo káżdego gotow vmyć w łáźni/ krwie swoiey/ ná chrzćie świętym; do ktorey wánienki/ z nálewek ſzárłatnych krew się toczy; więc y przy pokućie toż czyni. Y ćiebie do łáźni IEZVSA záwołáno/ w niey obmyto/ á pięknyżeś? Ná łáźni nie schodźi/ łáźnia nie winna/ ieżeliś ſzpetny: á przećie się w tey łáźni trzebá vmyć/ chceſzli do bánkietu niebieskiego/ y tu ná źiemi zostáwionego w Naświętſzym Sákrámenćie/ czysty wniść. Prágnę IEZV moy. Mogł roskázáć IEZVS/ áby wody przynieśiono/ niechce; sam przynośi/ nálewa. O iák często możeſz mieć okázyą poſłużyć sobie/ choć są ktorzyby posłużyły/ á to dla Chrystusá.

PVNKT II.

NAláwszy IEzus Krol wody/ y przyszedszy do sług swych/ vpada im do nog/ y chce rękomá świętymi one vmywáć. Ktorą głęboką pokorę/ y posługę pobaczywszy Piotr/ stárszy sługá Krolewski/ záwołał: Ty mi masz nogi vmywáć Naiáśnieyszy Krolu/ Pánie moy Miłościwy? niedopuszczę tego/ nog mi ná wieki vmywáć nie będźiesz. Zdumiewa się Piotr/ mowi ono dźiwne słowo: *Ty?* mowi: *Mnie?* iákoby Máiestat bacząc Krolewski/ á podłość poddáństwá swoiego. Augustyn święty pyta się. Coż to iest/ *Ty?* coż to iest/ *Mnie?* Y odpowiáda: Myślić ráczey potrzebá o tym/ *Ty?* y o tym/ *Mnie?* á niżeli mowić. Myśląc tedy ia o tym/ *Ty*, Augustynie S. mowię: O pełne táiemnic/ *Ty?* o niezbrodzone/ *Mnie?* *Ty* przedwieczny Boże; *Mnie* lichemu stworzeniu? *Ty* Swięty; *Mnie* grzesznemu? *Ty* Zbáwićielu/ Odkupićielu; *Mnie* więźniowi? *Ty* Káznodźieio/ Mistrzu nád wszytkie ludźie náuczeńszy; *Mnie* nieukowi? *Ty* Krolu/ poddánemu? Człowiecze wbiy sobie w serce: *Ty*, y *Mnie*; Bo pewnie że wdźięczen

August. tract. 56. in Ioannem.

zá te łáźnią bedźieß/ y piekności nie stráćiß/ wielce sobie ßácuiąc/ gdy ćie IEzus Krol obmyie. Straż pilną po spowiedźi/ y przygotowánie do Sákrámentow/nam te słowká przekłádáią. Wiec Piotrowi / przy onęy miednicy/pokázáło sie głebokie morze/ w ktorym bał sie zátonąć / y dla tego woła: Nie dopußczę tego sobie/ábym y nogą miał webrnąć w to morze; zátone. Morze to pokorá byłá Krolewska. A tobie ćießko sie pokorzyć; trzebá żeby nie było ćießko/ żebyś sie y vbostwu podleyßemu nog vmywáć nie chronił. Chce Iezu Krolu moy wiekuisty. O bymći podobny być mogł?

August. ibidem.

PVNKT III.

DOpuśćił Piotr vmyć sobie nogi / gdy mu zágrożono: *Nie będzieß miał czastki zemną*, y záwołał: *Nie tylko nogi, ále y ręce y głowę*. Groźi Krol/że nie przypuśći do báńkietu wiecznego/ ieżeliby Piotrá nie vmył? To podobno miał wielki y ćießki grzech Piotr/ ktory było potrzebá zmyć? By námniey. Czysty był wßytek; ále ieżeliby po vpomnieniu nie vsłuchał był Krolá Iezusá/ nigdyby był w niebie nie był on przedniey-

ßy

szy Apostoł/Głową Kościołá świetego/dla niepostuszeństwá swego / ktore było pod grzechem śmiertelnym ; ſtąd Piotr dáie rece y głowe. Gdy dusze násze kto vmywa/ y chedoży/ choć w tych rzeczách ktore sie nie zdádzą być czyste : iáko ná przykład / gdy prochu złych myśli ná czyie serce nápadnie/ á choćby też y iedna ; trzebá w tym náśládowáć Piotrá / y w tym też głowe poddawáć/ á postusznym być/ chceszli w niebie cząstke mieć / y tu ná ziemi / przez náuke od tego/ktoryć ná mieyscu Krolewskim zostáwiony. Dozwalam Krolu wiekuisty moy ná to vmywánie / y głowe moie we wszytkim poddáie/ tobie naczyściszemu obmywáczowi ; prosząc/ ábyś przez sługe twego nievstáwał/chedożyć duszey y wszytkich sił moich. Ja chce być postusznym we wszytkim/ bo choć to pokorna rzecz około prochu sie tobie báwić / przećie iednák/ kiedy ty chcesz / ktory dźwigasz wiekszy ćieżar grzechow/ vczynie szczerze we wszytkim z Spowiednikiem/ iák z tobą / ktory wszytko widzisz / idąc/ y trudnośći duszne obiáwiáiąc.

Barrad: tom. 4. l. 2. c. 3. Basilius in reg. breui. respon. 233.

ROZMYSLANIE WTORE.

Krol v nog zdraycy.

Przygotowánia wßytkie/ iáko przedtym.

PVNKT I.

MIedzy Apostołámi/ był też Iudaß zły Apostoł; choćiaż przy dobrym y świętym Mistrzu/ łotr; przy ßczerym y życzliwym Pánie/ Zdraycá; przy synách miłych y prawdźiwych/ wyrodek. Bogday sie był nigdy nie rodźił. Temu dawno było nie być przy Chrystusie/ y przy miłym towárzystwie. Ale dobroć Páńska ináczey; nievmie tylko łáskáwie: ćierpi złodźieiá/ choć domowego; ktora dobroć pátrz dokąd záßłá. Siedźi zdraycá miedzy drugiemi/ áliści do iego nog Krol przypada/ one vmywa/ oćiera/ cáłuie. Nie tykay sie tey smoły smrodliwey/ Krolu naiáśnieyßy; tego zgniłego psá/ dobrotliwy IEzu: zdraycáć to twoy/ ktory iuż stárgował żywot/ y zdrowie twoie: rácżey wyrzuć smrodliwego/

wrzuć w doł piekielny/niech gore złoczyn=cá ná wieki. Łáskáwy Krol/łáskę tylko/mi=łość/vkłádność/poniżenie pokázuie; choć niegodnemu/bezecnemu/bo nievmie żár=liwość iego przećiw zdraycy zbáwienia ináczey. Tákich znákow wiele grzesznym Krol JEzus pokázuie/ áby ich do śiebie przyćiągnął: ále tey miłośći poty/ poki żyię ná świećie; po śmierći/ kto śię grzesznym znáydźie/stráʃznego y ʃurowego Sedźie=go Krolá obaczy. Czás tobie człowiecze zá táką vkłádnośćią Krolewską/grzech pode=ptáć/á dobrze żyć. Chcę Krolu wiekuisty moy/ tylko ty sam dopomoż żyć/ iáko ty chceʃz/ y kazeʃz.

PVNKT II.

ZDźiwiło śię niebo ná ták głęboką po=korę Krolewską: y Bog Oćiec sam/przy=pátruiąc śię tey niesłycháney miłośći/ po=ruʃzył śię miłośćią ku Synowi. Tą swą mi=łośćią Chrystus wiele sobie y nam zásłużył. Co mogło być brzydʃzego człowiecze nád Judaszá? co ślicznieyszego/zacnieyszego nád Jezusá? á przećię Jezus do nog Judaszo=wych/ktory mu ná gárdło stał/vpada. Oby

ſobie to w bili w ſerce/owi/ ktorzy pogniewawſzy ſię/ ták ſię ſobą brzydzą/ że też ieden ná drugiego pátrzyć nie może: á mowić? áni pytay; dobrze vczynić? nie pomyślay; miłośći pokázáć? czapki zdiąć? áni námieniay. A kto lepſzy ty/czyli Iezus? Kto zacnieyſzy: ty/ czyli Iezus? Rozumiem że lepſzy Iezus/ y káżdy rozumi że lepſzy: á przećię iáko máło nas tákich/ ktorzy choć nie lepſzi/ mniey ćierpiąc/ niechcemy odpuſzczać nieprzyiaćiołom. A coż mi iuż będźie ćięſzkiego Krolu moy/gdy mi kto co vczyni/ gdyż ćię widzę v nog iednego zdraycy? Nic zgołá. Wſzytko zniosę/ ábym ſię tobie podobnym ſtał/ y miłowáć chcę tego/ ktory mi co złego vczyni/ choćby mu też y do nog vpáść/ dla ćiebie Páná y Królá moiego nadrożſzego.

PVNKT III.

O Krutnie záiątrzone ſerce Iudaſzá/przećiw Krolowi Iezuſowi: zákámiáłośći pełne/ zmiękczyć ſię miłośćią niechce: o śmierći Krolewſkiey myśli. coż ći tákiego złego Iezus/bezecny Iudaſzu vczynił? Czy/ że ćię zá Apoſtołá wźiął? że cudá czyniſz?

że ludźie do wiáry iego náwracaſz? Przedtym proſtym nieukiem będąc / y lekkiey conditiey / teraz w tákim ſtanie ieſteś / że ieżeli przy Chryſtuśie wytrwaſz/ná ſtolicy iáko Sędźia y Krol záśiedźieſz; á pewnie że ćię prawdá przedwieczna nie omyli. Niedbania to nic zdraycá / lichych tylko pieniędzy prágnie/ nic v niego godność Apoſtolſka/nic v niego Chryſtus/nic v niego Stolicá niebieſka. Ták zátwárdźiałość ſercá v nie/ że ſię niczym zmiękczyć nie może; ábo ráczey o raz wſzytkim ſzczęśćiem gárdźi ná hańbę ſwoię. Toć czynią grzeſznicy / ktorzy zá iednym grzechem ćięſzkim / wſzytko ſzczęśćie ſwe trácą: y zacnieyſza v nich rzecz podła; á niżeli Bog/ duſzá / niebo / męká Chryſtuſá. Slepi/ ślepi ludźie; ślepáś duſzo moiá: widźiſz y wieſz/że Bog porownánia nie ma/że wſzytkim co ſię pomyślić może: á przećię ty napodleyſzą rzecz ná dzień przekłádaſz. Otoia/ Jezu moy/przekłádam ćię nádewſzytko/ boś v mnie nazácnieyſzy nád wſzytko; y dlatego niechce nic coby przećiw tobie było/ żádna mię rzecz nie vćieſzy/ tylko ty: rádośći niechce żádney/ tylko ćie-

bie:

bie: y przekłęte wßytkie rzeczy/ ktore nie są w tobie/ tobą/ dla ciebie: gdyż ia stworzony tylko dla sámego ciebie/ Páná Krolá mego.

ROZMYSLANIE TRZECIE.

Krol czestuie.

Przygotowánie 1.

Przywiedź sobie Historyą o postánowieniu Naświetßego Sákrámentu.

Przygotowánie 2.

Iáko y w Pierwßym.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś ten bánkiet dobrze poznał.

PVNKT 1.

OStátnią wieczerzą Pan wypráwuie/ y záraz pierwßą; do ktorey prágnienie wielkie miał/ záraz iáko się był począł. Ostátnia iest/ bo práwie w godźinę nocną/

Krol niebá y ziemie/ nię nas częstował/ kiedy słońce wiekuiste iuż iuż západáło. Ostátnia iest/ bo po niey inszey nic będźie : chybá ná onym świećie/ y w onych gornych páłacách/ Widzenie Bogá. Ostátnia iest/ bo co tylko wymyślić się potraw może/ to ná niey obaczysz. Ostátnia iest/ bo áż do skończenia świátá trwáć będźie ; ktorey też káżdy ná końcu żywotá powinien záżyć/ chceli żyć. Ostátnia iest/ bo w niey ochoty y miłośći cokolwiek Krol miał/ ludźiom pokázał. Pierwsza zaś iest/ bo iey nigdy przedtym wrzeczy sámey Krol nie spráwował/ málowáną tylko w stárym Zakonie pokázuiąc. Pierwsza/ bo nád wszytkie bánkiety nazacnieysza. Pierwsza/ bo onę sam naprzod/ y tylko raz przed śmierćią wypráwił / á drugą po zmartwychwstániu. Pierwsza/ bo onę káżdy miałby nád wszytkie przekłádáć. Pátrz/ iáko Krol hoyny przećiw tobie człowiecze / á ty iákoś hoyny Bogu twemu? Do ostátká się Jezus wydáie dla ćiebie / á ty dokąd dla niego? Zwyćiężasz mię Boże moy/ Krolu moy/ we wszytkim/ znam to/ ále co też będę mogł dla ćiebie czynić / to vczynię / y nie

szczupło

ſzczupło/áni ſzczypką ztobą chce iść/ále ſzczodrze/ ále z ochotą/ w káżdey ſpráwce moiey; y nie przeſtánę áż do śmierći. Wſzytek ſię oddáie Krolowi.

PVNKT II.

CO to zá wieczerzá? co to zá vczta Boſka? Bog częſtuie / Boſkimi potráwámi. To pewnie zacnie? dość powiedźieć: Bog Bogiem ſobą ſámym częſtuie? To ták ſzczodry Bog przećiw ludźiom/ że dawſzy im rzeczy ſtworzone/ y niemáiąc iuż nic oprocz śiebie/ dał śiebie. Podobnaſz to byłá kiedy pomyślić/ áby Bog wchodźił ná kſztałt potráwy do wnętrznośći ludzkich? Krol to wſzytko Jezus vczynił / ktory ſię y z Boſtwem/ y z ćiálem/ y z duſzą/ y ze krwią záwárſzy w Sákrámenćie/ ludźiom dał / y co zátym idźie/ wſzytkie zaſługi/ łáſki/ cnoty z ſobą przynioſł. Niezbrodzona / nieoſzácowána/ niepoięta miłośći Jezuſowa / dokądeś záſzłá / żeś mi ſię Krolu moy / Pánie moy/potráwą ſtał? Ták człowiecze. A ia v ćiebie/ ták dawno ćiebie ſámego zebrzę/ á nie mogę mieć! Nágrodźiſz wſzytkę hoyność moię/ tylko mi duſzę day. Dáię Jezu

Krolu

Krolu moy! weź całowicie wßytkę/ nic sobie nie zostawuie. Opußczayże swoię wolę dla Bogá. Więc gdy przydźie co dáć vbogiemu/ spoyźrzy ná miłość Krolewską/ á pewnie żeć wßytko z miłośćią przydźie. Vcz śię y ztąd godność tey potráwy roztrząsáć/ gdy do niey przystąpiß/ á mow do Páná: Oświeć Pánie ślepotę moię/ ábym poznał zacność tey świętey Krolewskiey potráwy.

PVNKT III.

NJe ládá kto przy tey wieczerzy. Krol z Xiążęty: b Krolowa też Márya w inßym pokoiu iádłá/ c y tey Wieczerzy posłáney sobie przez Piotrá świętego pożywáłá. Pátrzże tu/ z iákim smákiem tey potráwy Krol pożywa/ iáko od wielkiey słodkośći/ iedno Xiążę ná pierśiách Krolewskich śię kłádźie/ iáko Krolowa od rádośći ledwo śię w ćiele ostáć może. Przykład to tobie/ ábyś wielce sobie tę potráwę smákował/ y żebyś Krolem był gdy do niey idźieß. O iák wiele niewolnikow głupie tey Wieczerzy vkußáią? ktorzy będąc w więzách czartowskich/ y tych zwiąskow przez spowiedź nie

b *Metaphra. in vitâ Deiparæ, apud Sur. 15. Aug.*
c *Barrad. t. 4. lib. 1 c. 17. in fine.*

pozby-

pozbywáiąc/ śmiecią iść do tey potráwy. Day Pánie/ áby wszyscy w łásce twoiey przystepowáli/żeby tym sobie ná wietszą łáske zárabiáli. Ja sie chce stáráć/ábym nie tylko w wiezźách nie był/ ále żebym też ze złotem/y w száćie złotey do niey przyszedł; to iest/ ábym z gorącą miłośćią/y z wielą cnot świetych przystepował. Ty tylko Krolu moy/przyłoż reki swey/ á pewnie że mie ozdobisz/według vpodobánia oczu świetych twoich. Co proszę vczyń/ przez przyczynę Krolowey Miátki twoiey.

ROZMYSLANIE
CZWARTE.
Krol idźie do Ogrodá.

Przygotowánie 1.
Historyą wspomni sobie.

Przygotowánie 2.
Idź z Jezusem.

Przygotowánie 3.
Proś/ żebyś mu smutku pomogł.

PVNKT

PVNKT I

POdźiękowawszy po Wieczerzy Bogu Oycu Chrystus Pan y Krol/ y długą rozmowę z vczniámi świętą y nábożną vczyniwszy/ wyszedł z Wieczerniká ; niechcąc iákiey przykrości czynić gospodarzowi y niewczásu/ by go byli tám náleźli iedzącego ; y do tego chćiał ná to mieysce iść/ ktore było wiádome Iudaszowi. Wychodźi tedy Krol nász z vbogą czeládką swoią/ y żegna sie z vczyćielem swoim/ zá vczte błogosłáwieństwo Boskie onemu zostáwuiąc. Nie wychodź śliczny Iezu/ Krolu nasłodszy/ záwrzy sie tu/ y osádź straż około domostwá/ niech áby ieden Anyoł v drzwi strzeże/ pewnie ćię obronić/ y záślepić nieprzyiaćioły/ y pobić/ by y kilká kroć sto tyśięcy/ może. Poydę człowiecze y wynidę do Ogrodá ná vćiechę/ choćby mi też y gárdło dáć/ bylem ia tylko vćiechę Oycu niebieskiemu vczynił/ niedbam położyć zdrowie. O iák wielka żądzá twoiá Krolu moy/ ábyś sie tylko vpodobał Oycu ; że sobie zá nic zdrowia ták kosztownego nie ważysz/ y ná to mieysce chcesz iść/ gdźie ćię pewnie nie-

przyiaciel náydźie! A ia vćiekam od tey okázyey / od tego mieyscá / gdźie mię nie śmierć/ále vmartwienie liche czeka. Poydę z ochotą do niego. Więc vcz śie od Jezusá/ nie nágániáć kłopotu / y nieprzykrzyć śię choć w máłey rzeczy nikomu.

PVNKT II.

W Drodze Krol przeszedszy rzeczkę Cedron/ począł śię smućić/przypomniawszy sobie náwáłność morską Męki swey/ w ktorey miał zátonąć: przypomniawszy sobie wszytkich ludźi z osobná grzechy / ktoremi go mieli/ niedbáiąc ná táki koszt krwie iego/ obráżáć. Jest śię czemu smęćić Krolu moy; gotowa melánkolia/ gdy zdrowemu/ niewinnemu/ świętemu/ Dobrodźieiowi/Oycu/ każą/ dla złych/ niepobożnych/ niewdźięcznych / márnotráwnych dźieci vmrzeć/ á vmrzeć táką śmierćią/á z ták máłym pożytkiem. Biádá tey duszy: biádá ktora iest przyczyną smutku Krolowi. Byłem y ia Pánie moy/wyznam żem był/bom ćię obráżał/ále iuż więcey niechcę: ráczey tobie wesele czynić / brzydząc śię grzechem / y czyniąc ćię vczestnikiem duszy moiey; á śie-

bie

bie vczestnikiem meki twoiey. Dziekuiec/ żeś dla mnie przebrnął po grunćie to morze; bo kiedybyś był tego nie vczynił / pewnie bym był muśiał przebrádzáć morze ogniste piekielne / á nigdybym był ná wieki onego nie przebrnął. Więc vważ/iáko to lepiey tu ćierpieć cokolwiek / ábyś nie ćierpiał wiecznie. Strumyczek to tylko/ co sie tu ćierpi; wiecznośći iest niezbrodzone morze. Obieráyże sobie coć sie podoba. Wole tu Pánie smućić sie ztobą/ y dla ćiebie/ á niżeli tám bez ćiebie. Lekko niechći będźie/ coć sie tu ćierpieć przyda.

PVNKT III.

SMutek wyráżił Krol gdy rzekł: *Smutna iest duszá moiá áż do śmierći.* Nie mogł lepiey wyráżić. Coż bowiem ćięższego nád śmierć? ábo nád to/co w śmierć wprawia człowieká? á táki był smutek Krolewski/ ktory ták był ćięszki/ a że kiedyby nie moc Boska/ muśiał by był IEzus vmrzeć. A kiedyby tylko krotko trapił y záraz Krol vmárł/ lżeysza by byłá / b ále gdy ták długo trwa/áż Krol dusze ná krzyżu położy / ćięszka bárzo. Wiednieie on kwiat śliczny duszo moiá/ vsycha pożądány oczom nie tylko lu=

Matt. 26. v. 38. Mar. 14. v. 34.

a Titelmannus.

b Orige. Haymo, S. Hiero. D. Tho.

dźi/ále y Boſkim/ y Anyołow iego. Záchodźi obłokámi czarnemi słońce ſpráwiedliwośći. Vſtáie ono weſele y vćiechá wſzytkiego świátá y niebá. Pomoż że mu tego ſmutku duſzo moiá/ obléczſię w żáłobę/ y niech ſerce twoie pokryie ſię fráſunkiem/ żebyś Oblubieńcowi iákokolwiek vlżyłá. Stąd wzbudzay w ſobie żáłość y politowánie z tą żądzą/ że by to mogło być/viął byś ſmutku Krolowi/ á do ſercá byś go twego ſchował/ bo to czyniąc/rádośći nie możeſz wietſzey ſercu vczynić/ gdyż to nawiętſze ſercu ma być twemu weſele/ dla ſmutku iego ćierpieć záſmucenie. Vpátrz też głupſtwo y ſzáleńſtwo ludźi świeckich/ iáko mogą przemiiáiące weſele do ſercá przypuſzczáć/ gdy Zbáwićiel ich/ dla nich ták fráſowliwy. Odydźćieſz wſzytkie świátá vćiechy/weſela precz ná ſtronę; ſmutny Krol moy/ z nim ſię ſmućić chce y boleć/ że ná ſerce ták święte dla mnie fráſunek ćięſzki padł/ żáłośćią ſię gorzką zálewa. Mow ſobie w kłopotách: Wſzák ieſzcze od fráſunku nie vmieraſz? Wſzák ten kłopot nie do śmierći będźie? á chocby też ták było/ wieć być w tym podobnym Krolowi. Fráſo-

wliwy Jezu / Krolu naiaśnieyszy / iedyna pociecho moia / obym mogł frásowáć sie ztobą: w tobie: dla ciebie: frásowáć sie niechce / kiedy nie dla ciebie. Vważ też tu nabożnie / iáko sie zlękli Apostołowie / iáko go pytáli / skądby táki frásunek: co zá przyczyná iego: iáko z sobą rozmawiáią: Coż to Krolowi nászemu: nigdyć táki frásunek nań nie był: musi to być coś wielkiego! A vmiłowány od Jezusá / wiedząc podobieństwo o wszytkim / łzámi sie zálewał / y tráiąc w sercu bolesną táiemnice / gorzkością opływał. Drudzy też pobledli od stráchu / y co raz / to sie ná tę / to ná owę stronę oglądáli / iáko ow / co sie w nocy larwy iákiey boi / ábo niebeśpieczeństwá. A słusznie / gdyż prawdziwie lárwá śmierći Krolá strászyłá / y zdraycá roty szykował / ná zniesienie namilszego / vkochánego / iedynego Krolá / Dobrodzieiá swego.

ROZMYSLANIE PIATE.

Krol sie modli w Ogrodzie.

Przygotowánie 1.

Przypomni sobie Historyą z męki Páná.

Przygotowánie 2.

Ostaw się w Ogroycu.

Przygotowánie 3.

Proś/ábyś poznał iáko się Krol modlił.

PVNKT I.

Trwáło vtrapienie w duszy Krolewskiey/ á przećie Krol odłącza się od miłych trzech vczniow/ y iákoby się odrywa od

Lucæ 22. v.41. Matt.26 v.38.

nich *ná ćiśnienie kámienia*, ostáwuiąc ich z tym vpomnieniem : *Zátrzymayćie się tu, á czuyćie zemną*; Ponośćie tu/á zemną czuyćie. Terázći by to wdáć się w rozmowę Krolu moy : wybiiáć ten frásunek / báwić się z vczniámi/ áby tá melánkolia odeszłá. Nie zrąd chce poćiechy Krol / odrywa się od vczniow/ á gdźie indźiey iey szukáć idźie. A my/ gdy frásunek serce opánuie źiemski/nie niebieskiey poćiechy szukamy / ktora nas doskonále vćieszyć nie może. Odryway się od nich/ á szukay gdźie indźiey/ szukay nieustáwáiących / choćby przyszło z ćięszkośćią / przećie się wzbiiay do niebá / y choć kámie-

nijte serce / lekko iednák odwagą mocną wzbije sie tám / gdźie vstáwiczne poćiechy. Vcz sie y ztąd / wßytkiemi rzeczámi ták pogárdzáć / żebyś przy śmierći ćięſzkośći z rozłączenia nie czuł / y gdyć Bog poćiechę ábo dogodę duſzy odbierze / mocno stoy. Każe Krol záttrzymáć sie á czuć. Toć czyni Jezus y ztobą. Ná to sie tu mieſzka ná źiemi po odeśćiu iego do niebá / ábyś czuł / ábyś ponośił wßytkie kłopoty z czułośćią / ktore ná ćię Bog przepuśći dla imienia swego; potym on przydźie y wyzwoli ćię / gdy czás przydźie. Gotowym ia ná prace czuynośći nád duſzą moią y nád innych / przykłádem twoim / ktory czuieſz vstáwicznie nád moią / tylko ty Pánie vżycz łáski y pomocy.

PVNKT II.

Oſzedſzy Jezus Krol Máiestatu nieskończonego / ile człowiek pokorny / vpada ná koláná swe / á potym y ná twarz świętą / Oycu wiecznemu pokłon oddáiąc. Coż Krolu wiekuisty przychodźiſz przed oblicznosć Oycá / y záraz twarz kryieſz? wßákeś nic złego nie zbroił? podnieś bespiecznie oko ku niebu / niczemći sie záprußyć nie może. Czy sie boiſz zapálczywośći gniewu Oy- *Lucae 22. v. 41. Matt. 26. v. 39.*

cowskiego / y skryć się chceß pod ziemię? Czy widząc nielutościwą ziemię przećiw sobie / gotuiąc się ná śmierć / przeprászaß o= nę / y z nią się iednaß? Niewinnyś ni wczym Krolu náß / Pánie náß / ále żeś wziął wßy= tkie grzechy náße ná się / ktore ćię ćiężarem swym ćisną do ziemię / kryieß oczy do ziemię; y widząc rozżarzony gniew Oycá swego / dla tychże grzechow / błágaß Oycá. Co my rzeczemy? źli / zápámiętáli; ktorzy brodząc we własnych grzechách / nic się ich nie wstydźiemy y bespiecznie sobie z Bogiem postępuiemy? Więc Syn wiekuisty prze= prászá nas / ábyśmy się z nim nie gniewáli / żebyśmy grzeßyć przestáli. Niech ćię tá po= korá iego vymie / żebyś go więcey nie obrá= żał. Vymuię Jezu moy / niechcę obráżyć twoiey / á teraz przeprászam Máiestat twoy zá przeßłe grzechy; dźiękuiąc ći / żeś się zá nie Bogu Oycu korzył. Potępia tym sposo= bem modlenia wielu Jezus; ktorzy ták się modlą Bogu / śiedźiąc ábo stoiąc / iákoby nigdy Páná Krolá ziemskiego nie prośili / v ktorego vkłonow nie policzyß.

PVNKT III.

Matt. 26. v. 39. MOdli się Krol: *Oycze moy, niech*

odeydzie odemnie ten kielich ; wßákże iednák, nie iáko ia chcę, ále iáko ty. Trzykroć iedneß proźbę Krol powtarza / choć żá żadną nic nie vprośił / dosyć máiąc ná woli Oycowskiey:ábyś y ty ná woli Bożkiey przestáwał ; y choć nie vprośiß / żá wdźięcżne od Bogá wßytko brał. Wiec tá wola niech bedźie tobie záwße przed oczymá/ żebyś śię oną ćießył. Zebrze Krol / áby kielich odßedł. Nie dźiw/ zbyt gorſki ieſt/ ćierpki / o śmierć przypráwi. Zebrze áby iáko narychliey przyßedł / to ieſt/ żeby iáko narychliey męká śię pożądána przybliżyłá. Zebrze áby od niego do wßytkich ludźi/ á zwłaßcżá do Męczennikow doßedł. Wielka łáſká Pánie moy / niech y do mnie ten kielich przyidźie/ niech boleśći twoiey vczestnikiem będę. Nießczęſna dußá/do ktorey męká Iezuſowa nie przydźie ; bo wiecżnie zginie. Nie przychodźi do Pogan / Żydow/Heretykow/złych Kátholikow/ktorzy dla grzechow swych niegodnemi śię stawáią niebá/ y ktorzy dekretem nieodmiennym náznácżeni są ná wiecżne męki. Vchoway dußy moiey/miłośćiwy Krolu/od wiecżney śmierći/ kielich z lekárſtwem twoim/

S.Cathar. Senen. in vitâ eius. Hilar. in Matth.

krwią świętą twoią/niech widźie do niey/ pewnie nie vmrę. Ja śię chcę stáráć przez dobre vczynki moie / żebym wiecznie nie vmárł/ ktore żeby były ważne przed oblicznośćią twoią / pomieszam ie ze krwią twoią/ á wiem pewnie że ich nie odrzućiß. O co ćię z niskim pokłonem proßę/ poniżáiąc śię do źiemi/ y dźiękuiąc zá táki nápoy wypity.

ROZMYSLANIE SZOSTE.

Krolá Legat pośiła.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Jáko y przed tym.

Przygotowánie 3.

Proś ábyś poznał pośiłek ten.

PVNKT I.

NAwiedźiwßy śpiących vczniow Krol/ pobudza ich áby nie spáli / ále áby śię modlili : strofuie ich iák miły Oyćiec miłe:

Ták nie mogliście, práwi, iedney godźiny czuć Mat. 26. v.40.
zemną? ále vczniowie/ częścią z frásunku/
częścią też z długiego nie spánia/ bo się iuż
miáło do pułnocy/ zmorzeni snem/ ocucá=
li się w prawdźie ná Páńską mowę/ ále
zás słábośćią zwyćiężeni/ powłoczeli po=
wieki swe y spáli. Nie zápomina czeladki
swey w tym kłopoćie swym Krol; náwie=
dza/ ná przećiw pokusom vmacnia/ y do
modlitwy wzbudza: *Modlcie się, żeby was* Ibid. v.41
pokusá nie zwyciężyłá. Ták Bog Krol Je=
zus czyni z námi/ widźi gnusnych/ ospáłych
nas/ nie gárdźi námi/ ále pobudza do ocho=
ty/ do modlitwy. A żeby nam nie ćieżko
było iść z ochotą do niebá/ dáie nam śiebie
zá przykład. *Nie mogliście iedney godzi-*
ny zemną czuć? Złote to słowá Krolew=
skie/ á kogożby nie pobudźiły? Kiedy czás
modlitwy/ á przyidźie ospáłość/ mow ták
sobie: Nie możesz z Chrystusem modlić się
iedney godźiny? Trzebá Mszey słucháć?
áliści rozerwánie. Mow sobie: Nie możesz
przetrwáć pułgodźinki spokoynie z Jezu=
sem? Y ták w inszych spráwách ducho=
wnych. Znam ia gnusność moię Jezu moy/
Krolu moy/ nie mogę trwáć z tobą iáko ty/

ále proßę o pomoc/ iuż też chcę trwáć z o-
chotą/ pilnośćią w służbie twoiey/ przykłá-
dem twym pobudzony y wyćwiczony.

PVNKT II.

MOdlitwá iest iáko słońce/ ktoremu
własna rzecz odpędząć ćiemnośći; kto
tedy we frásunku odnieść poćiechę chce/
niech sie do modlitwy vda. Mowi Dawid:
Psal. 33. v. 6. *Przystąpćie do niego, y oświecaycie się: á twa-
rzy wáße nieuznáią zámießki.* Tey mo-
dlitwy vżywa we frásunku Jezus Krol/
przez trzy godźiny sie modląc; á ták/że każde
westchnienie przebijáło niebiosá. Ná ziemi
w prawdźie twarz trzymał/ oczy spußczone
miał/ ále ogień/ ktoremu własna w gorę sie
wzbijáć/ z sercá wypadaiący/ do Máiestatu
Boskiego záchodźił. Byłá to modlitwá
długá Jezusowa; bo mowi Pismo: *długo*
Luc. 22. v. 43. *się modlił.* W káżdym kłopoćie vćiekáć sie
trzebá do modlitwy/ chceßli mieć z niebá o-
świecenie/ y rozpędźić burzę duße twey.
Wiec vcz sie/ nie w zobki odpráwowáć mo-
dlitwy; ále day iey czás/ y długo kołac do
Bogá twego/stáráiąc sie/ żeby wßytkie my-
śli/ słowá/ westchnienia przebijáły niebio-
sa/ wiedząc że wßytkie modlitwy twoie/ zá

go-

godźinę ſię odpráwią; á co wiedźieć/ieżeli doyḋźieſz do godźiny. Odpráwiłeś iuż puł godźiny/w ktorey dwie kwáterze ſą/ to ieſt/ dźiećinſkie y młode látá; teraz trzećią kwáterę odpráwuieſz w ſtátecznym wieku; iuż ſedźiwy przyidźie/ ktory niepewny/ z Bogiem ſię baw z pilnośćią/ wbijáiąc ſobie w pámięć/ że to tylko godźinká do roboty náznáczona/ktora prędko przeminie. Vżycz mi łáſki twey/żeby mi modlitwá/y życie dobre ſmáczne było/dobry Iezu. Wſtyd mię że y iedney iſkierki ná świećie nie czynię/ coś ty czynił/ w czym y to leżenie twoie ná źiemi mnie potępia. Przeto chcę z pilnośćią odpráwowáć ſpráwy wſzytkie moie.

PVNKT III.

WStańże iuż ſmutny Iezu/ owo z niebá świetny Legat idźie/ pewnie że do ćiebie ná poćiechę twoię od Oycá namilſzego poſłány. Nádſtaw pilno vſzu ná Legácyą duſzo moiá. Przyſzedł Anyoł do Krolá/y onemu niſki pokłon oddawſzy/Legácyą odpráwował. Krolu przemożny/ Krolu náſz/ Krolu boleſny; Monárchá niebá y źiemię/ poſyła mnie do ćiebie/ pobudzony wołániem gorącym twym/ ktore też żało-

śćią

śćią nas wszytkich nápełniło / y przez mie wolą swoie opowiáda. Wola iego tá iest nie odmienna / ábyś vmárł zá narod ludzki / ktora śmierć oprocz zbáwienia ludzkiego / służyć ći będźie ná wielką chwałę w niebieśiech. Prorocy wierni w mowie swey zostáną. Wiele Swiętych świát będźie miał / y nápełni sie niebo świetnemi duszámi / ktore záprawią mieysce zły ch Anyołow: y tych też śmierćią twoią zwoiuiesz. A choćby nic inszego nie było / tylko to / że ták Oyćiec niebieski chce / tá iest wola Oycá / masz vmrzeć. A Krol co ná to? Mogłby był rzec / vmrzeć mi zá świát każą / coż mi wżdy po świećie? co mi po duszy? ktory mogłem od wiekow chwálebny w Bostwie żyć; mogę y teraz w człowieczeństwie ná wieki w chwale wielkiey zostáć; wszákem to Oycu záskużył: wszák to powinna oddáć mnie co mego? Coż mi ozdoby / chwały / ludźie przydádzą? á wieleż tego do niebá zaydźie? Ale ták rácżey rzekł: o Duchu niebieski / postáńcże wdźięczny / odpowiedz ták Oycu niebieskiemu / podźiekowáwszy wprzod imieniem moim zá miłe Oycowskie náwiedzenie / powiedz / że ia iáko Syn powolny / chcę ocho-

tnie wolą Oycá niebieſkiego wypełnić. Co iákom od wieku oświádczył/ ták y teraz ponáwiam y oświádczam / że choćby nikomu krew moiá nie byłá pożyteczna / iednák dosyć mi ná woli Oycowſkiey; tą ſie kontentuie/ dla tey záraz rad vmieram. O niezbrodzona miłośći Jezuſowa / iákoś ná ták ćieſzką śmierć Krzyżową chćiwa y gotowa. Rozmiłuy ſie tego Jezuſá Królá duſzo moiá/ y zá te ochote iego/ day mu wolą twoie/ ćieſzyć ſie chcąc wſzytkim / co Bog po tobie wyćiągáć będźie. Obłápiam we wſzytkim wolą twoie Jezu moy / y dźiekuieć żeś ſwoie oddał Oycu w trudnym przykazániu. Ja też chce we wſzytkim poddawáć/co mi Oyćiec Duchowny ábo przełożony każe.

ROZMYSLANIE SIODME.

Krol ſie poći.

Przygotowánie 1.

Hiſtorya przywiedź.

Przygotowánie 2.

Jáko y przedtym.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał ten pot Krolá.

PVNKT I.

VCzyniwszy niski pokłon Krolowi Anyoł/ wrocił sie do Oycá niebieskiego: á Krol ná ziemi leżąc/ po tey pociesze Anyelskiey/ w padł w ćieszkie vtrapienie/ a iákie máią konáiący; y modląc sie w nim/ á chcąc zápisáć Oycu niebieskiemu posłuszeństwo ná wolą iego/ poći sie krwáwym potem. Strácháłá sie nátura ták ćieszkich mąk/ ále duszá gotowa ná nie/ nic nie przecząc Oycu niebieskiemu/ zwyćiężyłá náturę/ y obłápiáłá oycowskie roskazánie; z ktorego biedzenia/ do krwáwego potu przyszło. Płáćisz/Krolu wiekuisty/ w tym Ogrodźie przestępstwo nasze/ y iuż nie wodny/ ále krwáwy pot leieß z śiebie. Ciężąc bárzo grzechy násze/ y iáko prásą z naświetszego ćiáłá twego krew wyćiskáią. Przestańmy dla Bogá duszo grzechow/ á Pánu nászemu/ Krolowi nászemu/ ćiężaru nie przydawaymy/ dosyć iuż zniosł od nas. Pánie wiekuisty/ czemuż to ludźie śmieią ćiebie co dźień to większemi grzechámi obrážáć: cożeś wżdy

a D. Gregor. lib 24. Mora. c. 17.

temu narodowi złemu vczynił / że ták prze-
ćiw tobie nie litośćiwy? Bestiey gdy sie
poći/gwałtu nie czyniemy: Bogu Tworcy
gwałt sie dżieie! Strzeć sie chce Jezu moy/
Krolu moy / grzechow / ábym ćie niemi
więcey nie obćiążał?

PVNKT II.

TOczy leżąc ná źiemi zemdlony Jezus
krew ze wszytkiego ćiáłá swego/ y oble-
wa grzechy násze łzámi krwáwemi / wołá-
iącymi bárźiey/niżeli kiedy wołáłá krew A-
blowa. Wołáły one święte strumienia / z
kámienia ogniem miłośći zágrzánego wy-
pływáiące/ ná Oycá niebieskiego. Zásple-
cona źiemiá iest / plugáwa iest Oycze świe-
ty: otoż ia ią obmywam. Zágniewáłeś sie
ná nie/ y iuż iuż strzały masz gotowe ná wy-
pusczenie ná nie: ále Oycze moy / ia sie zá-
stáwiam zá nie; we mnie vderz / niech we
mnie te strzały vtoną; gotowym iest ná
wszytko: tylko ludźiom day pokoy; duse
tey/ktora kiedy o tym myślić będźie/nie zá-
bijay. Ktoś ći te miłość Krolu moy nágro-
dźi? Nikt záiste/nikt. Miałem ia być rá-
niony strzałą gniewu Boskiego/ ále tyś
mnie zástąpił. Tonąłem ia w głębokośći

grzechow / á tyś się w pław przez czerwone morze vdawszy / mnie we zdrowiu do brzegu przyprowádźił. Wielbię imię twe świete / wychwalam ćiebie wiernego przyiaćiela; bo ktoryżby się táki przyiaćiel nálazł? záiſte żáden / nie pytay tákiego ná świećie. Opłákuyże temęke Krolá duszo moiá / á przynamniey łzy wypuszczay / ieżeli krwi nie możesz. Znośić też trzebá dla Jezusá ćiężáry / gdyż on dla ćiebie ćięższe nośił / y niechći dla niego w pracy pot ćięszki nie będźie.

PVNKT III.

Leie się krew po źiemi przenadrozsza Jezusowa / olejek kosztowny zpływa po niey / nie mász ktoby Jezusá stárł / przewlec się nie mász w co; zemdlony Krol ledwo o swey mocy stáć może. Obym ia ná ten czás był Krolu Pánie / zebrałbym był krew twoie / y záchowałbym onę w sercu moim / ále że mi tego nie dozwolono / myślą y áffektem zbieram onę z vniżeniem / y záchowam ten pot / ten olejek / te łzy krwáwe w serce moie / ábym sobie wspomniał / że mię drogo kupiono / wiele y ćiężko około mnie prácowano. Podawam y teraz miásto chustki sumnienie moie / o ktore się chce stáráć / áby

iáko nachedożße było. Podam y ramioná moie/ ábyś sie ná nich wspárł/ to iest/ chcę vsługowáć słábym/ máluczkim/ dla ćiebie. Przyimiże to odemnie Jezu moy/ wßytko to łącze z naświetßym potem twym/ ążá będą prace moie przyiemne oczom twym. Vważ y tu nabożnie/ iáko Anyołowie świeći/ pilno onę krew zbieráli; y iáko drudzy vważáią/ Anyoł c ściera Jezuſá/ ktory mu był ná pośiłek posłány. A záwstydzay sie/ iáko ty nie pilno zbieraß krwie/ y nie ścieraß Jezuſá zemdlonego/ gdy sie zbrániaß pracy dla niego. Będę w tey mierze ochotnieyßym Jezu moy/ Krolu moy/ Pánie moy.

c *Ianſenius.*

ROZMYSLANIE
OSME.
Krol záchodźi zdraycy.
Przygotowánie 1.
Historya przypomni.
Przygotowánie 2.
Staw sie przy Chrystusie.
Przygotowánie 3.
Proś/ żebyś poznał miłość Krolá/ á złość/ iad Judaßá.

PVNKT I.

PRzyßedßy po onym zmordowániu Krol do śiebie/ náwiedźiwßy vcznie/ zástánie ich śpiących/ y iáko Oćiec mowi łágodnie: a *Spiyćieß iuż, y odpoczywayćie. oto ktory mnie wyda, blisko iest. Dosyć iuż spánia było. Wstánćie.* Jákoby b rzekł Krol: Náśpyićie się dźiátki do woli; nie śpi ten/ ktory mię iuż iuż wyda; ćięßko wam było czuć trochę zemną/ nie ćięßko onemu czuć przećiwko mnie. Gnuśność tu nászę gániß Jezu/ Krolu/ Pánie moy. Widźiemy iáko ludźie dla grzechow/ dla bogactw nie śpią/ áby onych nábyli/ gwałt sobie czynią/ żeby swego dopięli; á my dla Bogá iáko sobie vćieżámy/ y setney częśći ponośić niechcemy/ co oni ponoßą/ ábośmy kiedyś ponośili. Nie śpiy iuż wiecey dußo moiá. Wstań z tey gnuśnośći/ nie day się zwyćiężáć ludźiom świeckim; boć o więtßą rzecz idźie niżli onym. Ocuć mię Krolu moy záwße/ kiedy mię gnuśnym postrzeżeß/ mow y teraz dußy moiey: Wstań; żebym ćiebie Bogá mego lepiey niżeli przed tym świeckich rzeczy ßukał. Y o to Krolá mego proßę/ niech się obudzę/ gdy ćiebie iuż

a *Mar. 14 v. 41. & 42.*

b *Augu. lib. 2. de consen. Euan.*

wydawáią / gdy ćiebie zábiiáć chcą / żebym opłákiwáć rzewno mogł śmierć twoię.

PVNKT II.

LEdwo tego domowił Krol / áliśći ieden z vczniow / zdraycá Iudaß / náwodźi iáko Wodz wiele żołnierstwá z rozmáitym orężem; iáko ogár psy wśćiekłe / o ktorych dawno powiádáią: *Obtoczyło mię psow vviele*; przećiwko Krolowi / przećiwko Ie- Psal. 21 v. 17.
lonkowi / ktory áż z niebá ná puśtynie náßą skoczył / nigdy przedtym ná niey / táki nie widźiány. Idźie zdraycá záiußony / á Krol purpurą krwie swey pokryty / drogę temu záchodźi / ktory był dał znák Zydom: *ktorego*, práwi / *pocáłuię, ten ieśt, tego trzymayćie, y* Marc. 14. v. 44.
wiedzćie ostroznie. Ale stoy trochę zdrayco. Dokąd żeś śię zápuśćił? czy przystoi to ná Apostołá / z táką gwárdyą czuwáć ná cżyie zdrowie? nie rzkąc ná Boskie? Krolewskie / Odkupićielá twego? Mistrzá twego / Sędźiego twego? ktory ćiebie w przepáść ogniśtą záraz wrzućić może. Łákomstwo ć vßy y a Mat. 26 v. 24.
serce záwáliło / nie słyßyß; idź / idź / wyday Pána: wyday / á ále lepiey było żebyś śię był Mar. 14. v. 21.
nigdy nie rodźił. By ná to ludźie ponmieli /

gdy grzeszyć chcą / nigdyby Bogá nie obrá-
żáli ; iest bowiem potężny hámulec przeciw
grzechom / Máiestatu Boskiego vważenie.
Marc. 14. v. 44. Więc y tu trzebá vważyć owe słowá: *Ktore-
*go pocáłuię, tego trzymayćie y wiedźćie ostro-
żnie. Bał się Judasz / áby się nie schronił Je-
zus / y dlatego ostrożności przestrzega; wie-
dźiał że się Jezus nie raz schronił przed
śmierćią / bo ieszcze godźiná iego nie przy-
szłá w ten czás byłá. Nie trzebá się bać zdray-
co / Jezus Krol dostoi placu / zginie przez ćię /
ále y ty zginiesz mizernie. Ostrożnym ia
chcę być ztobą Jezu moy / ále inákszym spo-
sobem / wiążąc ćię chcę powrostkámi miło-
śći / y wieść ostrożnie / żebym ćiebie żyiąc ná
źiemi nie postrádał. Ty się mnie Jezu moy /
Krolu moy / nie schrániay / ále day wszeláką
ostrożność.

PVNKT III.

PRzyidźie zdraycá do Krolá / y znákiem
pozdrowienia / zdrowie wydáie ; zná-
Matt. 26. v. 49. kiem miodowym / iad trućizney wyrzucá /
cáłuie Krolá y wita: *Wesel się Krolu y Mistrzu.*
Marc. 14. v. 45. Weseleć w prawdźie Krolowi / że zbáwie-
nie ludzkie poczyna / ále tobie biádá / przez

kto-

ktorego Krol ginie. Nie przystępuy niezbożny zdrayco/ Arká to Páńska/ świątnicá to Boska/ nie tykay się oney/ zginiesz/ pożrze cię ziemiá/ wypádną pioruny z twárzy Chrystusowey/ zetrą cię. Idźie niezbożny/ bez wstydu cáłuie/ á Krol pocáłowánie znośi/ y miásto gromow/ áliści słodźki miod wydáie: *Przyiaćielu, ná coś przyszedł? pocáłowániem Syná człowieczego wydáiesz?* Gotowymći odpuśćić/ do przyiáźni przyiąć/ iedno sie obácz po coś przyszedł? Nie miękczy nic Iezus okrutniká. O iák wiele tákich Iudászow ná świećie/ ktorzy zdrádzáią Krolá/ często przystępuią/ á zdrádliwie: wiec rozumiałbyś że przyiaćiel gdy z tobą mowi/ á on zdraycá/ á on nástepuie/ ná sławę/ ná zdrowie twoie. Chcę w przyiáźni z tobą żyć Iezu moy/ y często to sobie przypominác/ żem ná to ná świećie/ ábym ćiebie szczerze miłował/ z ludźmi w przyiáźni żył. Obrocę ia y do ćiebie te mowę Krolu moy/ przyiáćielu moy: Ná coś przyszedł v Iudászá? v grzesznych? v mnie? że ćię ták sobie lekce poważam? y śmiem sie z tobą gorzey obchodźić/ niżeli z nalizszym

Math. 26 v. 50.
Luc. 22. v. 28.

złowiekiem. Chce w większey vczćiwośći ćiebie mieć/ y ßánowáć Máiestat twoy święty. Lecz o cáłowániu ßerzey vważ w tym drugim.

ROZMYSLANIE DZIEWIATE.

Królá zdraycá cáluie.

Przygotowánie 1.

Przypomni sobie Historyą.

Przygotowánie 2.

Postaw śię przy boku Krolewskim.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał to cáłowánie.

PVNKT I.

POcáłował/ iákoś wyżey vważał/ Iudaß Krolá Iezuśá/ chcąc tym zákryć złość swoie/ iákoby ni oczym nie wiedźiał; y iákoby tylko Krolá witał według zwyczáiu: y niezbronił śię Iezus tego cáłowánia; dopuśćił przystąpić do śiebie. Wielka pokorá

Krolewſka/ że mu przyſtęp do śiebie dáie/ do twárzy ſwoiey. Niż przypuſzczą do śiebie Krolowie Ziemſcy/ trzebá długo czekáć/ y o audiencyą prośić: á kiedy przypuſzczą/ wielka łáſká/ że do rąk/ do nog/ do kráiu ſzáty przypuſzczą; twárzy nie pytay. A do Chryſtuſá Krolá/ przyſtęp gotowy/ do twárzy świętey iego. Wielka pychá Iudaſzá/ że do twárzy przyſtępuie. Pyſznyż bárzo Iudaſzu; nie pomniſz co tobie Krol vczynił? żeć śię do nog porzućił/ one vmywał/ cáłował? A ktoż godnieyſzy? ty/ czy Iezus? Nie godźien był rzemyczká a Ian Chrzćićiel rozwiązywáć nog Krolewſkich. Drugi też Ian ná pierśiách Krolewſkich odpoczynek miał/ b do twárzy śię nie miał. A ty plugáwcze brzydki/ złodźieiu/ zdrayco/ wſpinaſz śię do twárzy/ ktoryś y nog niegodźien. Dobrzeć duſzo moiá przy nogách Iezuſowych/ nie podnoś śię do twárzy iego: rozumiey o ſobie/ żeś y nog niegodna; żeś ráczey godna áby ćię Pan y do pokuty nie przyimował; á ták łácniey do twárzy przyſtępu doſtánieſz. Chcę bydź przy nogách świętych twych Iezu Krolu moy/ dobrze mi przy

a Marc. 1. v. 7. Lucæ 3. v. 16. Ioann. 1. v. 27.
b Ioan. 21. v. 20.

nich/ á zá odpuszczenie wezmę/ o ktore po-korznie proszę.

PVNKT II.

a S.Birg. lib.4. Reuelat. c. 99.

ᵃ NIskiey postáci y máłego będąc wzrostu Iudasz/ nie mogł dośiądz twárzy Krolewskiey; ále pokorny Krol nie podniosł oney wyżey/ náchylił iey Iudászowi. Własny czás Krolewski do náchylánia głowy/ tu ná ziemi/ przy męce iego: przyidźie czás/ kiedy też głowę podnieśie/ y ták/ że wszytkie kolano ᵇ *niebieskie, ziemskie, piekielne*, kłániáć śię przed nim będźie. Podawa kto tu szyię swoię dla Bogá/ kto iey náklánia/y przykazánia Boże chowa: będźie ten czás/kiedy onę podnieśie/ y chwálebny dla iárzmá ponoszonego będźie. Náśládowáć w tym chcę Krolá mego/ poddam głowę moię onemu; y we wszytkim chcę służyć Pánu/ Krolá moiego. Więc y to vważ/ iáko niż przyszedł ná świát Syn Boży/trudny był przystęp do niego; y ᶜ do gory nie kazano przystępowáć/ ná ktorey śię Bog pokázał: á teraz wolno Bogá piástowáć/ wolno cáłowáć. Przyczyná tego/że śię nákłonił/ że śię zniżył dla nas. Niech też tobie nie

b AdPhilipp. 2. v.10.

c Exodi. 19.v.12.

będzie ćieszko/ głowy nakłániáć Bogu/ ktory tobie swoiey nákłonił; y niech widźi że z nim w pokoiu mieszkasz: co będźie/ kiedy onemu sámemu duszę oddasz/ mile mu służąc / y iákoby duszę do pocáłowánia podáiąc; gdyż roskosz iego/bydź z ludźmi onegoż miłuiącemi. Tákich wiele miał Kośćioł/ ktorzy od nog Krolewskich/do tákiey społeczności z Krolem przyszli ; że im też było wolno do twárzy się przybliżáć : to iest / dźiwną z Bogiem y vćieszną mieć zabáwę. Zkąd pochodźiły tákie częste widzenia/ y niepoięte towárzystwo / śćisłe z Krolem / dla wielkiey miłośći / ktorą przećiw Krolowi pálali. Stáráć się trzebá/ ábyś się báwił dobrze przy nogách / żeby ćię Krol do twárzy przypuśćił.

PVNKT III.

WZiąwszy pocáłowánie Krol od Zdraycy/ przez ktore nieszczęsny duszę swą zábił/ Krolá wydał / y ná wieczną niełáskę sobie v niego zárobił/ łotr wierutny nie Apostoł/ nie odrzućił go gniewem od śiebie/ nie z fukał/ nie záwstydźił przykremi słowy przy drugich / ále iáko Oćiec/z żalem spytał :

a Luc 22. v. 48. Iudaſzu, a pocáłowániem Syná człowieczego wydáieſz? Táić ſie chceſz/ y rozumieſz że niewiem/ że mie zdrádzaſz/ ále wiedz o tym/ że wiem: pocáłowánie to nie ieſt przyiácielſkie/ ále zdrádzieckie. Wydáieſz mie tym znákiem/ nie witaſz; b ráne zadáieſz/ nieprzychylność pokázuieſz. Obacz ſie co czyniſz? do tegoś przyſzedł/ że przez ten znák/ y mnie Bogá/ y śiebie tráćiſz; máły znák/ ále wielka vtrátá. O świećie mizerny/ ludźie ſzaleni/ iáko dla máley/ przemijáiącey rzeczy/ duſze/ Bogá tráćićie. Tym znákiem całowánia/ iák wiele Krolá wydáią/ Bogá śmiertelnie obrażáią/ duſze trácą? A coż milſzego nád Bogá? nád duſze? ázabyś te kondycyą przyiął/ gdyby rzeczono tobie: Cáłuy tego człowieká/ ieżeli chceſz záraz vmrzeć? niechćiałbyś; á przećie głupiey czyniſz/ gdy dla całowánia z grzechem vkochánia śmiertelnego/ wiecznie duſze tráćiſz. Vważ y tu: iáko początkiem śmierći Krolewſkiey/ y znák iego wſzytkich/ było to całowánie? do ćięſzkich rzeczy przez ten znák przyſzło. Toć ſie dźieie y teraz Krolowi od ludźi przez ten znák. Przeklęte wſzytkie znáki/ kto-

b S. Ambr. in cap. 22. Lucæ

re Krolowi ná gárdło nástepuią. Brzydźi sie tedy nimi wielce duszá moiá/ y żádnego niechce czynić; woli miłowáć Królá Páná swoiego/ dobro iedyne swe/ ná wieki.

ROZMYSLANIE DZIESIATE.

Krol gromi Nieprzyiaciele.

Przygotowánie 1.

Przypomni Historyą.

Przygotowánie 2.

Stąw sie przy Krolu ktory z kilką stoi.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał iáko iest potężny.

PVNKT. I.

Stáli iák w ryći żołnierze z Iudászem/ y nierzućili sie ná Królá/ áż Krol wyszedł przećiwko nim y spytał ich: *Kogo szukacie?* á oni ná to/ *Iezusá Názáráńskiego.* Nie boi sie Krol: przećiwko żołnierzom idźie/ páłáiąc miłośćią ku duszom nászym. Mogąc *Ioan. 18. v. 4. & 5.*

wyść

vyść/ nie vchodźi; będąc wiádomym wßy- tkiego / y mocnym nadánie odporu: z ár- mátą przećiw onym nie idźie / ießcze sam pyta: *kogo ßukaćie?* y znáć że go nie ználi; bo rzekli: *Iezusá Názáráńskiego;* ktory ie- dnák stał im w oczách. Kwiateczká wonne- go Zydźi w Ogrodźie ßukaćie / nie żebyśćie sie wonnośćią iego ćießyli / ále żebyśćie go wykorzenili. Dobrey rzeczy ßukaćie/ále nie dobrze. Dobra rzecz ßukáć Iezusá/ lepßa niż wßytkich czći / godnośći / krolestw / bo- gactw. Nieskończonego skárbu / nieoßáco- wánego ßuka/ ktory Iezusá ßuka/ Zbáwi- ćielá ßuka. Ale wy Zydźi obáczćie sie/ iáko go ßukaćie / ieżeli źle / czy dobrze? Szukáć kto może Iezusá źle/ może y dobrze: dobrze go ten ßuka/ kto go chce zwiąskámi miłośći związánego do sercá wprowádźić: źle ßuka/ kto z nienawiśći / łáńcuchámi go chce wią- záć/ iáko wy ßukaćie. Nie trzebá ßukáć Kro- lá z kiymi / z látérniámi / zbronią: ále z skruchą/ ze łzámi. Vpadnićie v nog iego/ dayćie mu pokłon. Niechcą z pokorą vpáść/ mußą vpáść niezbożni po niewoli. Szukay ty ináczey Chrystusá Krolá/ dußo; y mow

ták ſobie: Kogoż wżdy ſzukaſz ná świecie inſzego? wſzák to námilſzy twoy Iezus Krol? ſzukayżego/ nie ſzukay niczego inſzego. Kogo ſzukaſz rozumie/ wola/ oczy/ ręko/ nogo? Niech wſzytko odpowie: Iezuſá. Chcę Pánie moy w káżdey ſpráwie ćiebie ſzukáć. Vważay y tu dobroć Iezuſá/ że ſię ſam wydáie ná męki. Vcz że ſię y ty/ nie chronić ſię prácy dla niego.

PVNKT II.

SKoro Krol wyrzekł ſłowo: *Iam ieſt*, a ták im zabrzmiáło w vſzách/ w ſercu/ ták ich zátrwożyło/ że wſzyſcy vpádli ná wſtecz. Nie naydźieſz słońcá z láternią/ ieżeli ſię ſámo nie pokáże; ták Krolá/ ktory ieſt przedwieczną świátłośćią/ náleść by był żaden nie mogł/ by ſię był ſam nie obiáwił. Ogromne to/ y ſtráſzne ſłowo Krolewſkie: *Iam ieſt*, bo wſzytkich o źiemie vderzyło/ pokázawſzy moc ſwoię Boſką/ y żeby mu byli nic nie vczynili/ by ſam był niechćiał. Ieżeli ták gdy go ná ſąd bráć miáno ſtráſzny Krol; coż będźie/ kiedy przyidźie ná ſąd/ żeby ſam ſądźił? Przeráż temi ſłowy ſerce moie Krolu moy/ niech ſię ćiebie/ ktoryś ieſt/ y ktory záwſze bę-

a Ioan. 18. v. 5. Barrad. tom. 4. fol. 25.

dźieß / ia ktorym z nißczego / y w nic śię obroćić mogę / przelęknę; żebym w niwczym przećiwko tobie nigdy nie powstał. Pádli wßyscy ná wstecz Zydźi; bo tego grzechu vznáć nie mogą / dla złey woli swey / że Królá zábili. Pádáią wstecz / ktorzy grzechow vznawáć niechcą / choć one czynią / y zá nie niechcą pokutowáć. Chcę ia stáwiáć przed oczy moie záwße grzechy / żebym v ćiebie / Krolu moy / miłośierdźie otrzymał; á tylko ty z dobroći twey vczyń / żebym sobie nic ná świećie / co iest z obrázą twoią lekce nie ważył; bo pewnie ná dniu sądnym nie pádnę wstecz / ále pokłon tobie niski oddam w niebie ná wieki.

PVNKT III.

ZNowu spytawßy Krol kogoby ßukáli / y znowu śię im opowiedźiawßy / chćiał tego od nich / żeby dopuśćili vczniom odeyść / áby żádnego nie zgubił / ktory mu był dány. Krol był ofiárą / y dlatego chćiał / áby on był ofiárowány. Mieli Apostołowie rozśiáć śię / iáko ziarná wyborne po świećie / áby stokrotny pożytek przynieśli; dla tego niechćę áby gineli. Ale o Krolu / wßákeś ty roskázał:

żeby/ kto dźiatki ptászynie z gniazdá wybierze/ dźiatki pobrawszy/ mátkę puśćił; á ty Oćiec/ Mátká giniesz/ żeby dźieći zdrowe były? Nie vmie ináczey miłość Krolewska/ ábyśmy my nie zgineli/ on ginie; bo pewnie nam było zginąć/ kiedyby on był nie zginął. Vsłyśmy śmierći/ Pánie Krolu wiekuisty/ zá miłośćią twoią/ dźiekuiemyć zá nie vniżenie/ á prośimy/ żebyśmy nigdy nie gineli/ á zwłaszczá przy śmierći nászey/ kiedy powstáną czárći nieprzyiaćiele. Now: Daycie tey duszy pokoy/ niech do niebá idźie/ niech nie ginie. Y teraz Pánie/ gdy pokusy nápadną/ rzec: Daycie iey pokoy/ ábym prosto ku tobie Bogu memu iść mogł.

Deut. 22. v. 6.

ROZMYSLANIE IEDENASTE.

Krolá imáią.

Przygotowánie I.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Jáko y przed tym.

Przygotowánie 3.

Proś/żebyś poznał iáko w poimániu despektuią Jezuſá.

PVNKT I.

Rzućili ſie łotrowie ná Krolá z wielkim pedem/ y ná one ſzyie świetą/ łáńcuchy zárzućili/ w pas ſtryczkiem okrążyli/ ręce opák związáli śćiſłym węzłem / twarz nayświetſzą zbroinemi pieśćiámi tłukli / włoſy z głowy y z brody tárgáli / vdeſpektowáli Páná/ Monárchę niebá y ziemie. Pátrzał ná ten deſpekt Bog Oćiec y milczał / pátrzáli z niebá Anyołowie / pomocy nie dáli. Ziemi zákázáno ſie otwieráć / żeby złoczyńcow nie pożeráłá. Ognie z ſwego plácu nie vſtąpiły / że zákázáno bronić Jezuſá / imáć / wiązáć / dopuſzczono. Co ſie dźieie dla Bogá/ rátá/ rátá/ gwałt/ gwałt ſie niebieſkiemu Krolowi dźieie/ á obrony nie widáć! nie widáć duſzo. Nie ma rátunku niſkąd śćiśniony Jezus. Dobywáć miáſtá chcą/ ſkupi ſie záraz obywátel káżdy do murow/ á-

by obronił oyczyzny. Miáſto vćieczki wßelákiey/ Krol Jezus/ wydány Zydom obrony nie ma? Porwą niewinną Pánienkę/ ozdobę domu Oycowſkiego; áliśći żáłoſny Oćiec/ nie mogąc háńby znieść/ wſkok gromádkę zebrawßy/ z gárśći łotrá/ dźiećie wydźiera. A wzor pánienek niewinny Jezus/ w brzydkie więzy krwáwych kátow wpadł/ y nie máß ktoby go wyſwobodźił? Nie tego káći imayćie/ nie tego/ omyliliśćie ſię; iámći to ktorym záwinił/ ná poimánie zárobił/ ſądźić mnie trzebá/ nie Królá. Nie onego/ mowi Jezus/ imayćie/ dayćie mu pokoy/ mnie beśpiecznie wiążćie/ wáßá to godźiná/ dokázuyćie/ czegośćie z ćiemnośćią piekielną chćieli/ to mieyćie.

Naświętßy/ namilßy/ naukochánßy więźniu/ toś y dla mnie ſkrępowány żelżywie! nie tákie ſą zwiąſki twoie/ miłe/ chwálebne/ á ia od nich vćiekał: do tąd/ iuż też więcey vćiekáć niechcę/ poddáwam ręce/ nogi/ głowę/ wiąż iáko ſię Boſkiey woli twey podoba/ ia ſię tym zwiąſkom ſprzećiwiáć niechcę/ ále chcę one przyimowáć mile.

PVNKT II.

Zárliwy Piotr/ nie widząc nikąd rátunku/ brzydząc śie hánbą Páńską/ záwołá ná Krolá: *Pánie, á bić?* y nie czekáiąc Páńskiey odpowiedźi/ ná wzor Phineesá/ dobywszy mieczá/ ćnie iednego że mu vcho odpádło. Miłość to y żal ktory był w sercu Piotrowym spráwował/ że będąc Apostołem y przednieyszym/ będąc głową/ w nieomylney obietnicy/ y wniepochybnym przewiedzeniu y przeznáczeniu Chrystusowym/ wszytkiego kośćiołá/ do broni śię porwał. By táką żárliwość mieli ći/ ktorzy mieysce Piotrowe máią/ ktorych z mieczámi ná kázálnicách/ to iest z słowem Bożym postáwiono/ by káznodźieie żárliwie/ kiedy widzą że Jezusá despektuią/ słowem Bożym ludźie gromili/ nie byłoby wiele grzechow ná świećie/ muśieliby ludźie wszytkie zwiąski porzućić; ále że żárliwośći nie mász/ dlatego też Chrystus miedzy Chrześćiány wwiezách. Wzbudź sercá tych Pánie/ Krolu mow/ niech prozno mieczá/ y iákoby ná szermierkę/ báwiąc śie dwornośćiámi niepożytecznemi/ nie vżywáią. Ja choćiem nie káznodźieiá/

Lucæ 22. v. 49.

S. Ambro. in Lucam
Beda.
S. Chrysost. in c. 26, Matt.

znodźieią / słowy grzesznych gromić chce/ gdy potrzebe/ y pomoc z tego / y wczesność obacze. Ty mnie potwierdzay Pánie.

PVNKT III.

RAnny Malchus / podobieństwo że záwołał; á Jezus szczyra dobroć / ránnego/ zápomniawszy śiebie/ wzywa do śiebie: Vstąpćie mu sie/niech áż do mnie przyidźie/ y záraz vcho mu przywroćił. Gdźie sie obroćisz tám łáskáwość/ tám wnetrznośći miłośierne Krolá/ nieprzyiaćielá leczy / y temu ktory mu ná gárdło stoi/ vcho práwe przywraca odćiete. Náśláduy w tey dobroći Krolá. Czyń złemu dobrze/ mow do vchá łáskáwie / przepraszay. Ale czemu to vcho práwe vćiete? Temu. Niesłuchali Bogá Zydźi/ ále czártá/ y onego wolą pełnili/ przyszedł Krol/nápráwił to vcho/ że teraz zá wolą Boską ludźie idą. Ále źli Kátholicy nie ták? O záiste nie ták/ świátá / czártá / ćiáłá słucháią/ Chrystusá nie słucháią. Rzecze roskosz: vczyń to/ vczynią. Szepce co vćiechá/ vchá nádstáwiáią. Woła głosem wielkim Krol/ vszu do słucháńia nie mász. Y ták rychley audiencyą ma czart szepcąc/ niżeli Je-

Barrad. tom. 4. fol. 257.

Hieron. in ca. 26. Matth.

zus wołáiąc! Ták. Zátulę vßy wßytkim mowom/ tylko ćiebie chcę słucháć Krolu/ twego nátchnienia/ náuki.

ROZMYSLANIE DWANASTE.

Krol poimány/ strofuie Piotrá.

Przygotowánie 1. 2.

Iáko y przedtym.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyć się słowá Krolewskie w biły do sercá.

PVNKT I.

POimány Krol/ widząc że Piotr z żárliwośći wßczął się zá nim/ y ránnego vleczywßy Málchusá; iákoby nie pomniąc ná despekt swoy/ y zelżywość/ nie gromi onych opráwcow/ nie dodáie sercá vczniom przećiw nieprzyiáćiołom/ nie mowi/ biy/ zábiy/ śiecz; ále hámuie Piotrá áby nie bił/ żeby broń w pochwy włożył/ strofuie sło-

wy. Kto/práwi/mieczem bije/od mieczá gi- Matt.26. v. 52
nie. Zápomniałeś ſie Krolu náß Wżdyć
ſie to godźi bronić gdy kto bić chce / á zwła-
ßczá gdy ćiebie zábić chcą/ á ty ſie áni bronić
każeß? y owßem zábićiem od mieczá gro-
źiß! Cierpieć ći ſie widźe chce/ miłuieß háń-
bę/y dla teg gámiß obronę; miłuieß śmierć/
y dla tego przeßkody do niey vprzątaß.
Związány Krol/ broniącego śiebie ſtrofuie/
y mieczem mu groźi; coż rzecze temu/ktory
go wiąże! ktory związáneg bije? czym mu zá-
groźi? Pewnie mieczem. Zábijaż duße ſwo-
ie grzeßniku / zábijaż Bogá/gdy śmiertelnie
grzeßyß: podnośiß miecz przećiwko Twor-
cy/ Odkupićielowi/ Bogu/dobrodźieiowi/
związánemu dla ćiebie ták ſromotnie; á
coż ći vczynił Pan twoy złego? Azá/ kiedy-
by dla ćiebie/ y zá ćiebie/ człowieká iákiego
godnego związáno / przyßedßy do niego /
śmiał byś go bić? Nie. A gorßyż Jezus kto-
ry dla ćiebie związány? Nie gorßy. A cze-
muż go bijeß? Tu vſtáwam/odpowiedźieć nie
mogę/ tylko żebrzę odpußczenia Pánie moy/
Krolu moy; tylko proßę/ żebyś mieczá nie-
dobywał ná duße moie / ktorym tych co ná

ćie swego dobywáli / á zá to nie pokutowáli wiecznie kárzesz w ognistych mękách. Mow sobie często duszo: Że Bog kárze grzeszących mieczem piekielnym; á to ćię odwiedźie od grzechu.

PVNKT II.

VHámował śię Piotr / ále go Krol strofowáć nie przestał / przydáiąc / że choć dwánaśćie hufcow żołnierstwá niebieskiego około niego było / przećię iednák ich pomocy nie potrzebował / á mniey Piotrowey. Matt. 26. v. 53. *Azá niewiesz, że mogę prośić Oycá mego, y pośle mi záraz więcey niż dwánaśćie pułkow żołnierstwá niebieskiego?* ktorzy mogliby mię vbronić? Prawdá Krolu. Mogliby. Mogłbyś y ty śiebie sámego vbronić / ále niechcesz: boś mię śmierćią twoią od śmierći obronić y wyzwolić vmyślił. Przerażáią te słowá / kto ie dobrze rozbierze / á zwłaszczá grzesznika / kiedy owo chce y zámyśla / Bogá / Krolá wiązáć / niech sobie pomyśli / że choć Bogá nie widźieć / y zda śię że bespieczny / krzywdy śię swey może pomśćić / może Anyoły zesłáć / żeby grzesznika zábił. Abo kiedy grzesznik rozumie / że mu nie podobno z grzechu

powſtáć; niechſobie z vfnośćią pomyśli/ że Bog potężnieyſzy/ że mu ná pomoc/ rátunek z niebá Anyelſki przyśle; że go nátchnieniem wſpomoże. Doznána pomoc Boſka w káżdey potrzebie/ kiedy ſię do niego kto vćieka. Nie trzebá ſkłádáć ná Páná Bogá/ iákoby dla niego nie mogł ſię popráwić; tylko niech ſam chce popráwić ſię/ może/ powſtáć może. Bo ten chce żeby powſtał/ ktory káżdego zbáwić chce. Służy też to y do vfności w vtrapieniu/ żeby człowiek mocną nádźieię miał o Bogu/ y do niego ſię vćiekał. Przyśliyże/ o moy Krolu/ czáſu potrzeby woyſko twoie/ żeby mię obroniło.

PVNKT III.

SLucha Piotr pokornie Páná/ żárliwy miłośćią Krolá ſwego/ nie miece ſię ná łotry/ nie łáie/ nie odpowiáda Krolowi/ nie odmawia/ á Pan mowić nie vſtáie: *A iákoz ſię wypełnią piſmá?* Y niechceſz á żebym kielich pił/ ktory mi Oćiec moy podáie. Prawdá o práwdę záſtáwia ſię do śmierći; rychley vmrzeć chce Krol/ á niżeliby ſię ſłowá iego wypełnić nie miáły. A że to rzekł dawno/ że miał vmrzeć/ gdy przyſzedł czás/

Matt.26. v. 54. a Ioan.18 v.11.

vmrzeć chce/ y kto mu przeszkadza tego/ strofuie. *Iákoż się wypełnią pismá?* iákoby rzekł Krol: przeszkodźić chceß śmierći moiey/ to Bog pewnie w słowie zostánie? co żadną miárą nie może bydź: trzebá vmrzeć/ áby sie spełniło co Bog powiedźiał. Słowo Bog áż do śmierći chowa w człowieczeństwie. Człowiek Bogu słowo dawszy/ często ono mieni. Wiec rozumie/ że choć kłama/ z Bogiem w niebie ma bydź! á ono nie ták; bo iákożby sie słowá Boskie wykonáły/ ktore mowią często/ że grzesznika niepokutuiącego piekło czeka/ że *spráwiedliwy ledwo będzie zbáwiony, á niezbożny y grzesnik gdzie będą?*

1.Petri 4. v.18.

W biy sobie te mowe Królá przećiwko gnuśnośći: *Iákoż się wypełnią pismá?* to iest/ chceß w niebie bydź? robże iáko w piśmie opisáno tym/ ktorzy tám chcą bydź. Ale co znáczą słowá o kieliche/ ktory ták sobie Krol smákuie/ że przy nim vmrzec chce? Wolą Oycowską znáczą/ ktora byłá o śmierći Krolewskiey/ ktora ták smáczna iest/ że też y zdrowia swego dla niey odstępuie. Potężny to smák. Nie zgrzeßyß o dußo moiá/ iezeli go będźieß czułá/ iezeli mile wolą Bo-

ſtę przyimieſz/ y choć ći by ćieſzko było/ ſprzećiwiąc ſię pokuſom/ tedy żeć każe Bog wolę ſwoię pełnić/ lekkoć to przyidźie / ieżeli ſobie będźieſz tę wolę ſmakowałą. Przyidą vtrapienia/ boleśći/ y natura ſłaba/ trwożyć ſię będźie y zbraniać kielichá ; ále ty mow ſobie : Oycowſki to kubek / z tego pił y ten napoy Chryſtus/ y ia chcę pić. Wola Boſka ieſt żebym ćierpiał / ćierpieć chcę / y vtrapienie ponośić poſpołu z Krolem moim.

ROZMYSLANIE TRZYNASTE.

Krol ſtrofuie Zołnierze.

Przygotowánie 1. y 2.

Iáko y przedtym.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś zrozumiał ſtrofowánie.

PVNKT I.

DOſyć miał Piotr / ále nie Zołnierze ; trzebá było y tych zgromić / choć y gro=

mem niebieskim / żeby sie byli Bogá przeleкli / y poználi co to Bogá imáć ; ále Krol ćichy / nie vmie gromić : iednák vczynku ich złość pokázuie / żeby poználi co wżdy czynią!
Matt. 26. v. 55. *Iáko*, práwi / *do lotrá, ná złoczyńce wyszliśćie zbroniámi, y kijmi imáć mnie!* Czy sie to godźi? porywáć sie do broni / do kijá ná mnie? ábom ia lotr? czym ia zboycá / cożem wżdy złego vczynił? Muśićie mi przyznáć / żem niewinien? Przyznáć pewnie muśieli / bo nic nie mowili / áni odpowiedźieli. Vstáie tu odpowiedź / niemieie człowiek / boć záiste niewinny Krol IEZVS / á przećie ludźie z czym mogą nazelżywszym przećiw niemu idą / iáko przećiw lotrowi / choćiaż nie lotrem iest / choć świętym iest / choć niewinnym iest. Bo ktoż by to lotrem Bogá náзwał / ábo go zá lotrá miał? á przećie ludźie grzeszni / zá tego / Krolá y Chrystusá máią / gdy go gorzey niż lotrá szánuią / to czyniąc / czegoby żádnemu zboycy nie czynili. Wbiy sobie te słowá przećiw grzechowi w pámięć. Iáko przećiw lotrowi dusza z tym á ztym grzechem powstáiesz; obácz sie / á wiedz / że to Bog twoy / ktoryć nigdy ná gárdło nie

ſtał/ zdraycą twym nigdy nie był/ ále wiecznym twym miłośnikiem.

PVNKT II.

PRzywodźi ieſzcze Krol opráwcom co inszego/ áby niezbożność ich pohánbił. *Co dzien, práwi / v was śiádałem vczac w kośćiele, á nie imáliśćie mnie.* Nie łotrem Zydźi nie łotr: bywałem codźień w kośćiele; tám com robił wy wiećie/ ktorzyśćie też fałszonabożni/ podchwytácze w kośćiele bywáli. Nie słyszeliśćie nigdy nic tákiego/ w czymby śie złość moiá wydawáłá; podchwyćić niwczym mnie nie mogliśćie / vczyłem záwsze dobrze/ pożytecznie. Nie łotreś słodki Jezu nie łotr: niewinnyś we wszytkim: nie masz ći niczym oká záprußyć / nie záśiádałeś nigdy w złey obyczay z żadnym: śiedźiał liś: świątobliwie záwsze; iadłeś: mierność we wszytkim byłá / zbytkow nie pomyślay; potrzeby czásem wielkie y práwie codźień/ do pośilenia dla vstáwnych prac ćiáłá bywáły/ á máło nie codźień potrzebie śie niedogodźiło; wiecey śie robiło niż pożywáło: boś śie kontentowáł tym / że śie wiele słowem twym świetym nákármiło. Nie mielićie tedy

Matt. 26. v. 55.

dy o co imáć. Mam ia o co imáć ćiebie do=
bro moie/ y związánegŏ w prowádźić do du=
ßy moiey; ále nie śmiem/ nievmiem. Co
raz mi się w kośćiele przy Ołtarzu pokázu=
ieß / y chceß żebym ćiebie chwytał / gonił/
wiązał / y to codźień czyniß ; á ia ćiebie nie
trzymam. Záchwycę ćię Krolu moy/ Pá=
nie moy / ále ćię potym nigdy nie pußczę.
Chćiey poimáć Iezusá/ to iest/pożytek sobie/
bądź ze Mßey /bądź z modlitwy/zbieráć.

PVNKT III.

O Oprawiwßy słowá wyżße Krol (kto=
re też duchownie vważyć ießcze mo=
żeß/iákoby z nárzekániem Krolewskim zstro=
ny Naświętßego Sákrámentu: Codźień
Katholicy z wámi iestem w Kośćiele/ á nie
trzymaćie mnie/nie przyimuiećie mnie?)
dopußczáiąc nád sobą dokázowáć / mowi:
Tá iest godziná wáßá y moc ćiemnośći. Wßy= Lucæ 22. v. 53.
tkim teraz piekielnym / y ziemskim mie=
ßkáńcom / wolno dokázowáć nádemną/
czyńćie/ wßák to godźiná wáßá/wymyślay=
ćie. Godźinká tylko mocy ćiemnośći/ nie
dźień / nie rok / może grzeßnik nie wykrzy=
káć/ przeydźie prętko. Wolnoć mu teraz czy=

nić co ſię mu podoba/y dopuſzcza tego Bog; ále przyidźie też godźiná iego / przyidźie czas/ktorego iuż nie będą mowić; godźiná wáſzá/ále godźiná moiá/ ále wieczność moiá: wieczność ábo świetna/ ábo ćiemna. Nie mieymy tey żadney duſzo y ćiáło godźiny/niech żádna wáſzá nie będźie/ niech Boſka záwſze Krolewſka będźie/ niech nigdy ná ſwą ſtronę podwieczor (iáko rzemieślnicy ſwey godźiny) nie robię; ále záwſze niech mam robotę Paná Krolá moiego / áby mię Pan przy niey záwſze y pewney godźiny zaſtał / ktorą mi do zapłáty náznáczył. Nie chcę náwet y minuty własney Krolu: twoie niech namnieyſze tchnienie y oſtátnie będźie/ktoreć teraz Bogu memu w ogniu miłośći oddáię.

ROZMYSLANIE
CZTERNASTE.
Krola prowádzą.
Przygotowánie I.

Hiſtoryą przypomni.

Przygotowánie 2.

Idź zá Krolem.

Przygotowánie 3.

Proś/ ábyś poznał iákie ma Krol poszánowánie.

PVNKT I.

SKoro Krol skończył mowę/ záczęli też swoię godźinę oprawcy; mowę dáleko rożną od Chrystusá/ od Krolá. Słuchać tám było: Biey/ zábiey/ wiąż zdraycę. Czuć było y w vszách klaski ná świetey twarzy wyráżone/ puki w pierśi/ w grzbiet/ sromotnie/ zelżywie/ boleśnie vczynione. Vyźrzeć było onę ozdobę Anyołow/ pod nogámi niezbożnych porzuconą/ ná co pátrząc Vczniowie/ łzámi się zálawszy/ y strwożeni vćiekli. Iuszy się iad oprawcow/ poburza się gniew kátow/ boiaźń zálewa serce vczniow / á miłośćią rozżárzone serce Krolewskie/ chętnie szturm wytrzymywa / y nic się nie broniąc / rece sobie wolą Oycowską powiązawszy/ wszelákie bićie/ znośi. Przebog / przebog/ że niskąd rátunku poćiechy nie mász? trzodká náwet máłá ćiebie odbiegłá; filáry się obáli-

ły gdy sámo budowánie vpádło. Nie dźiwuie im / nigdy tey háńby nie widźieli / okrućieństwá nie ználi / y niebędąc ieszcze vgruntowáni ná sercu z wysokośći / chudźiątká pierzchneli / śmierći sie boiąc. Namilszy vczniowie / cobym ia w ten czás czynił / bym z wámi był? przyszło by mi było pewnie do prędszey vćieczki: boć záiste wielka to trwogá ná was byłá / ktory niewiem ieżelibym sie był odiął; teraz vważáiąc lękáć sie muszę / á nuż kiedybym był obecny? teraz zá mnieyszą trwogą vćiekam / y niestátek wielki zemnie / á coż kiedybym y z ćiáłem y z duszą / przy tym był? Vproście mi vczniowie święći / żebym záwsze gruntowny był / ábym od Páná / by też y gárdło dáć / nie odstępowáł. Ja sie niechcę niczego lękáć.

PVNKT II.

SAm Krol z áßystencyą nie sławną / bezecną / iuż nie ná káreće / nie ná ieznym / ále obtoczony piechotą / idźie / ábo ráczey ćiągną go / wloką z prędkośćią Krolá Naświętszego / bez żadney ochrony / błoto nie błoto / wodá nie wodá / prosto Krol brnąć muśi; nie raz pádnie á rátowáć sie nie może /

zwią=

związánemi rękomá trudno się wesprzeć. Tákże to bezecny łotr Krol Jezus/ że mu nie wolno iść w więzách spokoiem? Nie wolno Krolowi/ szárpáć go trzebá / wlec po ziemi. A to czemu? Robák iest / robákowi nie służy chodźić ináczey / tylko ábo po ziemi/ ábo po słupie/ ábo po drzewie się piąć/ poydźie potym y po tych oboygu. A tu iuż vstáną nászé mowy: niech też ták mną nie powłoczy / com ia zá iego pomiotło: wiereby też vczćiwiey zemną mogł się ábo mogłá obchodźić/á mną ták nie pomiátáć. Bo Jezus Krol/opák związány/ nie raz ná ziemię vpada/ y po niey się wlecze/ dálecko zacnieyszy odemnie. Szárpayćieß mnie iuż wszytkie stworzenia ktoreśćie tylko ná świećie / ćiskayćie mną/pomieszayćie mnie z błotem/ia przywiązány do Krolá / wszytko z Krolem z nieść iestem gotowy. A teraz ręce iego święte cáłuię/ktoremi ták wiele ludźi chorych vzdrowił/y łáknących nákármił/ chcąc y moie ták dopuśćić związáć/ żebym szedł gdźie mnie z niebá poćiągną. Ręce święte/ ręce czyste / ręce potężne/ręce pełne kámieni kosztownych/ręce wonne Jezusowe/ nie odrzucayćieß mnie od śiebie

PUNKT

PVNKT III.

PRzybliża ſię ku Jeruzálem Krol/ nie wyieżdżáią przećiw niemu/ nie ſłycháć: *Błogoſłáwiony ktory idźie w imię Páńſkie*; nie czuć *Oſánna ná wyſokośći*; ále przećiwne: Przeklęty/ Zdrayco / nie vmieſz teraz nic/ Wymkniey ſię nam możeſzli? Wſzákeś cudow dokázowáł? á czemużeś teraz związány? Pálmy żádney nie widźieć/ bo też tryumph inákſzy/ kije tylko / włocznie/ oſzczepy/ iákoby zmyśliſtwá ſię wrácáiących / y z vgonioney ſię zwierzyny weſelących/ geſte widźieć. Szat nie śćielą/ á náwet y kámieni nie omijáią; zkąd przyſzło ſię nie raz trąćić. Zal mi Máieſtatu twego Krolu náiáśnieyſzy / żeś ták z błotem pomieſzány / choć tenże ieſteś/ ktoryś y przedtym nie dawno był vczczony. Náśládowáć chcę dobroći twoiey/ żebym rad był gdy mię ſzánowáć nie będą/ gdy mię chwalić nie będą/ ále gánić. Ty mi doday ſercá ſto y ochoty. To iednák miey odemnie / żebym chętnie rad / áby wſzyſcy ludźie/ ktorzy tylko ná świećie ſą / przećiw tobie wychodźili/ żeby ćię wſzyſcy czćili/ ſzánowáli. Oto ia chcę bydź pierwſzy / ktory

Matt. 21, v. 9.
Mar. 11. v. 10.

wielbie imie twoie naświętſze/ choćieś związány. Błogosłáwiony Iezu moy/ wſzytkie śiły/ bogáctwá/ vczynki moie/ niech przećiw tobie wychodzą/ y ćiebie zá Páná znáią/ iákoż znáć chcą áż do śmierći.

ROZMYSLANIE PIETNASTE.

Krol w Miásto wchodźi y do Annáſzá.

Przygotowánie 1.

Historyą wspomni.

Przygotowánie 2.

Stáw ſię w Ieruzálem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał/ co zá weſzćie było Chrystuſá w Miásto.

PVNKT I.

MIáſto otwárte ſtáło/ czekáiąc świętego/ ále w ich vmyśle bezecneg/ więźniá.

Wbramách tedy stáło gwałt żołnierzow / y ludźi inßych / ktorzy obáczywßy Krolá / nie witáligo / ále łżyli sromotnie. Ci zás co go prowádźili / rádość pokazuiąc / że go áż do miástá bespiecznie przyprowádźili / poczęli krzykáć / y wielce się weselić. A w tym po kámienicách zákrzykną: Jużći Chrystusá prowádzą / świeć / świeć / y wyźrzawßy / poczną z okien wołáć: Dobrze ták ná ćię práwołamcá / y towárzyßu grzeßnikow? Niech zginie ten zwodzcá. Drudzy miłuiący Chrystusá / vsłyßawßy huk / z ránieni ná sercu / w lámenty się vdawßy / nápełnią płáczem domy swoie: Jużći ozdobá náßá w rękách nieprzyiaćielskich / Oćiec náß wpadł między łotry / Dobrodźieiá náßego ßárpáią / włoczą. Byśmy ćię mogli zástąpić Jezu námilßy? odchodźiß poćiecho náßá od nas / y smutkiem nápełniáiąc duße náße / gorzkiemi nas zostáwuieß. Obraz to iest ludźi tych / ktorzy w kośćiele są. Jedni są / ktorzy opłákuią męke Chrystusową; drudzy zás ták się weselą / iákoby nigdy Chrystus nie vmárł / gdy bespiecznie onego obrażáią. Wiec kiedy do serc ludzkich wchodźi Chrystus / iedni są

 kto=

ktorzy z żálem go przyimuią; drudzy w weselu swoim/ w weselu sobie Chrystusowym nie smákuią. Ty czyn ináczey/ żáluy/ lámentuy Chrystusowey śmierći/ niech vstąpi rádość świecka/ á nástąpi niebieska.

PVKNT II.

W Mieśćie Krol. Ná coż? w murách pewnie pokoy będźie miał? iáko zá murem/ przypadną Kápłani/ Przełożeni/ Rádá/ wyrwą go z rąk kátowskich? Pośpieszyták wielka gromádá ludźi vzdrowionych/ ná odbićie Chrystusá Krolá? Inszа byłá we wśi/ w ogrodźie/ w polu/ ták sobie z Krolem postępowáć; ále w mieśćie/ Boże vchoway. We wśi źle/ w ogrodźie źle/ w polu źle; ále w Mieśćie naygorzey. Ale w Mieśćie dosyć vczonych Kápłanow? Dosyć mieyscá świętego? Kośćioł sam ták dźiwny/ w nim nabożeństwo vstáwiczne? O dla Bogá y w Mieśćie źle. Nie idźie żáden ná obronę/ y owszem wiele ich się kupi y z kápłany ná zgubę. Godne Miásto pczepáśći/ w ktorym ták się gwałt zbrodni dźieie/ iáko wiele głupia/ iad owitá swáwola może. Wypada zkupione iádem pospolstwo/

motłoch / y ná Páná to błotem / to kámieńmi ćiska/ z páßczek strzáły ostre słow przykrych pußcza / y do vßu niewinnych posyła. W miástách/iáko Pan w niepokoiu/vważyć możeß/ grzechow w nich co nie miárá / choć też y mieysc y kośćiołow nie máła liczbá; ále nie mieyscá / y kośćioły człowieká dobrym czynią; gdy ludźie nie według kośćiołá sie spráwuią / kośćioły ich potępią. Dosyć ludźi Bogu/ by ßczerze/ oddánych / dobrze: by : ktorzy gdy w mieśćie záśiádáią/á źle żyią/budynki złote gnoiem ßpecą. Day Krolu/ żebyś y w mieśćie pokoy miał / boć záiste rzadki tobie w mieśćie pokoy/ gdy gesty grzeßnik w nim miłuie niepokoy. Chce ia bydź miedzy tymi/ ktorzyby rádźi ćiebie w pokoiu mieli / tylko ty mną nie pogárdzay vbogim y lichym/Krolu wieczny.

PVNKT III.

PRowádzą Chrystusá do Annáßá / nie dla sądu; bo on nie był nayważßym Ká-płanem w ten rok / ále dla vczczenia tego ktory był a świekrem Káiphášowym. Tám sie schronił Krol przed pospolstwem : ále nie ná pokoy tráfił. Stánął przed tym/ ktory a Ioan. 18. v. 13.

ná niego mocy nie miał. Stánął Sedźiá przed nie sędźiem / y podobieństwo / że go Annaß o co pytał / ále tego nie wyráźili Ewángelistowie ; bo policzek / nie v Annáßá dány był Pánu / ále v Káiphaßá. Záwstydzony pewnie stánął Krol przed tym / ktory mocy ná záwstydzenie iego nie miał: y co miał ochronić / ábo się zá nim wstáwić żeby go wolnym vczyniono / to go związánego posłał do Káiphaßá. Pánie moy / widźiemy srogość nie sędźiego / coż będźie v sędźiego? Jeżeli ten co mocy nie ma / mocno ćię wiąże? coż ten co sobie moc ná ćię przypiße / iáko one pokáże? Zániosło się widzę ná coś wielkiego / bo y ten co mu nie wolno wiązáć / skrepowánego posyła. A ty dußo opłákuy / że ták odstąpiono / y opußczono Krolá / że nie ma ktoby się zá niego wstáwił ; ty wstáwiay się zá nim / prosząc / to Annáßá żeby go wypuśćił ; to onych oprawcow / żeby go nie wiązáli / żeby go wolnym vczynili: dáway / y pieniądze / ná wykupienie onego. A sobie sámey mow: Jáko to trudno / gdy iuż Chrystus raz w wierzy wpádnie / wywáżyć onego? to iest / gdy

kto grzechu się dopuści/ nie rychło z niego wybrnie; y chciey się strzedz grzechu/ żeby v ciebie záwsze był Krol wolny.

ROZMYSLANIE SZESNASTE.

Krolá do Káipháßá wiodą.

Przygotowánie 1.

Historya o Káipháßu wspomni.

Przygotowánie 2.

Iáko y przedtym.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał/ iáko niewinność śmiáłá/ że się nikogo nie boi.

PVNKT I.

Z Grzmotem/ z trzaskiem/ od tych ktorzy czekáli przed Annáßem/ przyięty był Krol/ ábo ráczey ledwo zoczony od nich/ sromotnie był okrzykniony. Szedł przecię w tym hałásie/ nie ieden stos odniowßy ku

Káiphászowi / iáko báránek niewinny / ni-
komu śie nie odeymuiąc / nikomu nic łáiąc /
y owszem y ná twarzy wesołość iákąś poká-
zuiąc Boską. Wielki wzor ćierpliwośći / y
ánimuszu niebieskiego / dla Bogá iáwnie
wstyd ponośić / á nie z tesknieniem. Nie
trzebá nic ludźiom mowić / á zwłászczá przy
ludźiách / á zwłászczá przy gromádźie / zá-
wstydźisz / obelżysz / skąd potym y w wielką
przyidźiesz nienawiść. Podobno człowiek zá-
cnieyszy nád Krolá tego? Nic / ále pyszny / á-
le niećierpliwy / ále vmartwienia nie miłu-
iący / ále śie Bogu przysłużyć niechcący.
Powiádano Chrystusowi rozliczne rzeczy /
skąd mogli go ludźie mieć zá tákiego; ob-
mawiáno fałszywie; po vlicách wołano
Krol nie nie odpowiádał. Ludźiom przybło-
by do wiecznych gniewow / zábijánia / szki-
lowánia / pomsty / á iednák iesteśmy Kátho-
licy / Synowie y Corki Chrystusowe / mi-
łuiące Chrystusá / z ktorym ták często postá-
nawiámy ćierpieć. A gdy ćierpieć przyi-
dźie / y záwstydźić śie / tám / kedy my niechce-
my / wnetki śie nie známy do Chrystusá.
Iam táki Boże moy / wielce śie záwstydźić

Chro-

chronie. Ale teraz chcąc bydź prawdziwie
synem twoim/ y w tym sie poprawić chce/
zá wielką łáską twoią.

PVNKT II.

PRzywiedziono Arkę/ a do bałwáná Dá- a 1. Reg.
goná/ ktory muśiał vpáść przed Arką / y cap. 5.
nie mogł znieść Máiestatu Arki. Przywie-
dziono Krolá JEzusá prawdziwą Arkę
w dom Káiphászá / w dom Kápłáná / ábo
ráczey w dom bałwáná / ktory naywyższym
Kápłanem będąc / nie miał cnoty Kápłáń-
skiey/ ále był iáko bałwan / y może ná niego
z Zácháryaszem záwołáć: *O Pásterzu y bał-* Zach. 11
wánie; ten muśiałby był vpáść przed Kro- v. 17.
lem Chrystusem / iáko y żołnierze vpádli b Soarius
w Ogroycu / ále Pan dla vczćiwośći Ká- Episcop.
płáństwá/ moc swoię zátrzymał/ y choć zwą- Conimbricensis
tlony / bo iuż był b mile vszedł/ przed nim apud Barad. tom.
pokornie stał. Stał Krol/ stał Bog: á gło- 4. lib. 6.
wnia piekielna śiedziáłá: Stáłá pokorá / á c. 19.
nádętość pychy sie mnożyłá: Stáłá niewin-
ność w swey mierze/ á złość z brzegow
swych wylewáłá. Spyta Káiphasz Krolá/ o
vcznie/ o náukę/ czegoś ty mędrku náuczał? Ioan. 18.
coś vczniom twym przekładał? gdźie sie po- v. 19.

dźieli? ná coś ie zgromádźił? y do tego/ gdźieś śię ty tego náuczył co vczyß? Kto był Mistrzem twoim? y ktoć vczyć dozwolił? Y ták to mądrość v głupstwá w pośmiech przyßłá / że śię głupstwu mądrość spráwowáć muśi? Nie zrozumieß Káiphá- ßu odpowiedźi. Mądrośći przedwieczney/ nie pytay o náuce. Wierz że dobrá / słuchay tey tylko náuki. Często my w tákie diskursy wchodźiemy / pytamy Chrystusá o náukę/ ábo ráczey potępiamy náukę / y często gdy nas Mistrz vczy/mowiemy: Ná coż to ták? czemuż to tę rzecz każe czynić / czemuż to káże powiádáć co śię w sumnieniu dźieie? coż to potym / lepiey to milczeć/ nie dobrá to náuká/ ináczey mnie śię zda że ma bydź. Coż ztąd poznáć? Pychę/ niepokorę/ niepostu- ßeństwo/ nievfność / niewdźięczność / nie- bespieczeństwo/ zgubę. Y co śię miáły ßtuki czártowskie y sam czart obiáwić / to śię po- krywa/ y z iego nawiętßą vćiechą. Źle czy- nię Boże moy/ Krolu moy/popráwić śię we wßytkim chcę / y wiecey nic nie táić / záwße pokornie słucháć chcę / y czynić co każą. W czym mi Krolu dopomoż.

PVNKT

PVNKT III.

SWiele niewinność odpowiada: Pokryiomie nigdym nic nie vczynił/ iáwnie w kośćiołách kazywałem/ w osobnośći gdy mowá byłá/ iáwna byłá Bogu y ludźiom/ kázałem one ogłáßáć. Wßák bywáło wiele Zydow przy moiey náuce/ ktorzy mnie słucháli / pytayże ich niech ći powiedzą/ wßák wiedzą com ia mowił; nie pytay mnie strony tego/ kto inßy niechći dá wiádomość. Dobrá odpowiedź twoiá Krolu Pánie/ ktorą sie wzdáieß ná świádki/ bo nikt ći nie może zárzućić/ żebyś źle kiedy vczył: mußą inßy przyznáć/ że świątobliwa mowá twoiá byłá. Kryć sie/ iest to ßtuká złego; bo kto źle czyni/ nienawidźi świátłośći / ma zá złe gdy go kto widźi. Dobry iáwnie czyni rzeczy / żeby y Bog cześć / y ludźie zbudowánie wźieli. Szczęśliwy ktory sie ták spráwuie/ że żadnym postępkiem/ mową / gorßyć krolewicow / ludźi krwią Chrystusową kupionych / nie może: ktorego słowá buduiące / Bogá chwalące/ ktorego postępki tákie / że y nagłownieyßy nieprzyiaćiel / nie może z nich mieć do nágány przyczyny. Niech wprzod niebu / á

po-

potym świátu iáwno będźie / że dobre spráwy twoie są / bo lepiey dobrze czynić niżeli źle: y potrzebá dobrze czynić / nie źle; co bez prożney chwały bydź może / żeby przez násze vczynki / według pismá a budowáli się ludźie / y wielbili Oycá niebieskiego. Wielbił ták námilszy Krol / y dla tego dáie się ná świádki. Winszuiećduszo moiá / y wesel się / że tákiego Krolá mász / ták świętego / ták dobrego / ták przykłádnego. Ty chćiey bydź táką.

a Matt. 5 v. 16.

ROZMYSLANIE SIEDMNASTE.

Krolá policzkuią.

Przygotowánie I.

Historyą przyponni.

Przygotowánie 2.

Staw się v Káiphászá.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś się náuczył ćierpliwośći / y żebyś poznał bol Krolá.

PVNKT I.

ZDáłá śię odpowiedź zła/ śmiáłá/ nieskromna/ żołnierzowi/ ktory był przy Krolu zbroyny/ swawolny/ bespieczny názbyt/ ktory y ná obecność Kápłáńską nie respektował/ ále one swoym postępkiem / rzeczą sámą zelżył / gdyż przy sądźie nie máiąc żadney przyczyny/ nie widząc złośći / nie báczac so[illegible]du wzgárdy/ ćięßki/ nieznośny / sromotny / bolesny/ Krolowi wyćiął policzek: *Ták odpowiádaß Biskupowi?* Zdumieway śię źiemo/ zadźiw śię niebo/ Krolá Bogá ieden ßubráwiec w twarz bije/ policzkuie? ná ták subtelnym ćiele/ pálce zbroyne wyráża? przy sądźie záwstydza? zelżenie sądu zarzuca? boleść wielką zádáie? Mnieć to było odnieść ten policzek/ ktorym Krolá ták często lżył/ y przy obecnośći iego nie ták iáko przystoi śię spráwował ále tyś mnie Krolu zástąpił/ tyś zá mnie odniosł niewinny. Dźiękuię Máiestatowi twemu świętemu zá ten policzek/ nádstáwić też twarzy chcę/ gdy mię kto dla ćiebie vderzyć będźie chćiał/ gdy kto obelży/ záwstydźi/ gdy kto obmowi. A dußo Chrześćiáńska/ chceć ia wprawdźie po tobie

Ioan. 18 v. 22.

tego/

tego / ále też chce y tego / żebyś ty mnie nie policzkowáłá więcey / ia teraz w niebie będąc policzkow gwałt odnoßę od ludźi rożnych ; długą zbyt ręke máią / ktorą złą wolą rośćiągą / że záyść do thronu mego może : á tákich wiele y miedzy tymi ktorzy się Bogu oddáli / ktorychby rzecz byłá / modlitwą / náuką / hámowáć ludźie y ręce ich od grzechow: ći sámi ręce ich biorą / y bić mnie sposobow náucząią : sercá do bićia przydawáią : grzechy ćießkie zá nic poczytáiąc / y ießcze im one pochwaláiąc. Swieta twarzy Iezusowá / ozdobo Anyołow y ludźi / bądź błogosłáwiona ná wieki / kto to kiedy słyßał / żebyś ty miáłá do táki háńby przyiść? y miáłáż to kiedy ręká bezecna ná niey postáć? Nie biy zdrayco Iezusá / we mnie vderz / wołnoć / bom ia winien. Ty Iezu mnie ßánuieß / á śiebie lżyß ; mnie zástępuieß / á sam ćierpiß : zá co vpadam do nog świetych twoich / dźiękuiąc vniżenie / y chcąc wßelákie znieść dla miłości twey obelżenie ; zá łáską twoią.

PVNKT II.

NIe broni nikt Krolá / niebo ogniom nie spußcza / niedźwiedźi z dźikich

mieyſc nie widźieć/ źiemia vſtá záwárłá/ piekło/ páßczeke iákby zámknęło/ czy z podźiwienia? czy z opuſzczenia Chryſtuſá? ále Chryſtus ná niełáſkę nie zárobił/ lepßy niż ktory Prorok/ lepßy niż Moyżeß. Opußczony Krol od wßytkich/ nie máß żadnego ták cnotliwego/ ktoryby y słowko rzekł zá Chryſtuſem/ Sędźia ſam y wßyſcy rádźi temu. Ognie niebieſkie ſpadniyćie ná tego zdraycę. Ziemio roſtąp ſię/ á pożrzy niezbożnego/ nie godźien po tobie chodźić/ nie godźien twey poſługi że go dźwigaß. Dźikie beſtye przychodźćie z kniei ſwoich/ á rozßárpáyćie tego/ ktory ſię targnął ná Bogá. A ieżeli ſię wy obáwiaćie/ wiec wy pieklni mießkáńcy/ weźmićie ſwego obywátelá. Nic z tego wßytkiego nie widźieć/ tylko łáſkáwośći/ miłośći/ miłośierdźiá/ obtáczáią złośliwego. Czeka Krol z pomſtą/ y woli że ſię obáczy y pokutuie. Ták ſobie Bog Krol z ludźmi poſtępuie/ podnoßą bronie przećiw Bogu ludźie/ grzeßą/ á Bog y źiemi káże grzeßniká dźwigáć/ y niebu ſię dla grzeßniká obrácáć/ y bydletom iemu ſłużyć/ y od dźikich beſtiy/ czartow piekielnych

ſtrzeże/

ſtrzeże / mogąc w oczemgnieniu człowieká znieść / okrąża go miłosierdźiem. Pánie moy / Krolu miłośierny moy / Dobrodźieiu iedyny moy / iáko to ty mnie nieſkonczenie zwyćiężaſz / obrážáiacego ćiebie / niechce więcey obrážáć / ſłużyć ráczey / miłowáć wiecznie chce Bogá moiego.

PVNKT III.

OdPowiáda ná policzek Krol / nie pu-kiem ále ſłowem / nie fukliwym / ále łágodliwym: *Iezelim źle rzekł, wyday świádectwo o złości: á iezeli dobrze, czemuż mię bijeſz?* Nic tu pomſty / nic gniewu w tych ſłowách nie było / ále wſzeláka miłość: nie było nićierpliwośći / bo dobrze był gotowy ná drugi policzek. Jákoż to ſie dáło znáć z inſzych rázow ktore poniosł nie odpowiádáiąc; y że przemowił w ten czás / y niezmilczał / vczynił to a áby pokázał / że nic przećiwko vczćiwośći Kápłáńſkiey nie vczynił; y że w ten czás nádſtáwić drugi ſtrony potrzebá / gdy iey nie lepiey vmknąć. Wiec że miał náuczyć / iáko ſedźia / tylko złe rzeczy doświádczone y przekonáne ma káráć / dobrych nie tykáć. Ale czemu Krol ſrogo nie gromi

Ioan. 18. v. 23.

a Barrad. lib. 6. cap. 19.

ábo

ábo ráczey czemu surowo nie kárze/ choć słowy? ále tylko: *Czemu mię biieß?* Niewinność tylko przekłáda. Jáko dziećie/ ktore sie pomśćić nie może / pyta z żálem: *Czemu mię biieß?* Vbożuchnych/ lichych/ podłych/ wzgárdzonych to odpowiedź: *Czemu mię biieß?* Prawdá Krolu/ niemáß przyczyny/ nie náydźie iey y sámo oko Boskie. My choćby nas nawiętßy despekt potkał/ nie możemy mowić: Czemu nas biieß? bośmy bárzo záſłużyli/ y winniśmy wßelákiego károniá. Choćbyś nawiętße káránie/ vtrápienie/ boleśći/ krzyże/ wzgárdy przepuśćił/ náydźie sie wßytkiemu przyczyná. Muśi sie mowić: Zá onoć to dußo moiá/ y zá owo drugie/ y zá trzećie/ zá setne. Wyznawam/ Pánie moy/ żem godny wßelákiego kárániá/ y iam to miał ten policzek odnieść/ áleś mnie ty záſtąpił/ pokázuiąc iednák ná záwſtydzenie moie/ że mnie policzek służył. Bądź pochwalon Pánie ná wieki/ á day łáſkę/ żebym ia też dla ćiebie z miłośćią co ćierpiał. Chcę wßytkie vrągánia znieść/ ábym náślądował ćiebie/ y gdy mi kto choć w oczy y twarz źle rzecze/ ábo też vderzy/ rád

przyimę iáko zá dar twoy / bo tobie będę w tym podobny. Co v mnie wielka.

ROZMYSLANIE OSMNASTE.

Królá przeświádczáią.

Przygotowánie 1.

Iáko y przedtym.

Przygotowánie 2.

Staw sobie v Káiphásá świádkow wiele fałszywych.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś się milczeć od Królá náuczył.

PVNKT I.

CIemności piekielne / w nocy / w ćiemnośćiách / słońce przedwieczne sądźiły / y w nim iákiey mákuły szukáli: á nie mogąc sámi mieć / szukáli zkąd innąd rátunku: szukáli fałszywych świádkow Xiążetá Kápłáńskie / y wszytek Senat / áby Królá ná śmierć

skázáli. Dla Bogá co to zá sąd? co zá spráwiedliwość będźie? gdźie gniewem/ zazdrośćią/ nienawiśćią/ nápełnione sercá świádkow fálszywych? Co zá słuszność w tych Sędźiách? co zá miłość spráwiedliwośći? Czy to Sędźiowie? czy wilcy? czy lwi okrutni? ktorych práwo nie práwe ále lewe? ktorzy niewinnego báránká okrążyli? Sędźia dobry świádectw dobrych szuka/ zły fałszywych: Sędźia niewinnego wolno puszcza/ winnego tráci: tu niewinnośći ná gárdło nástępuią. Sędźia dobry/ słusznośći ma szukáć w práwie/ tu fałsz namilszy. Lecz *nie máß rády przeciw Pánu*. Przyszło gromádá świádkow/ ále świádectwá nie dáli tákiego/ zá ktorym by był godźien śmierći Krol/ bo a nie były świádectwá godne śmierći. Nie náleźiono w Pánu nic/ choć sam chćiał/ áby było dáno świádectwo o złym; niewinność winowáć w niczym nie możono. Ale bym ia był stánął przed sędźiem/ nie trzebáby było świádkow szukáć fałszywych/ záwołáły by wszytkie stworzenia ná mie: Godźien iest śmierći ten grzesznik. Otoliś ty mnie zástąpił Krolu moy/

Prouerb. 21. v. 30.

a *Ita ex Græco textu Marci 14. v. 56. Barrad. l.6. c. 20.*

ábym y przed tobą Sędziem zárzuty żadney nie miał/ chcę bowiem tu sądźić się sam / y śiebie winowáć / á winy znośić/ nic ich więcey nie przydawáiąc.

PVNKT II.

Matt. 26. v. 60. & 61.

NAostátek przyszli dwáy fałszywi świádkowie, ktorzy skárzyli ná Krolá: *Ten powiedział: Mogę zepsowáć kośćioł Boży, á zá trzy dni onże zbudowáć.* Słowá Krolewskie przywodźili/ ále nie tym wyrozumieniem iáko Krol/ bo Krol o ćiele swym mowił / á świádkowie o kośćiele/ do ktorego się Zydźi schodźili/ y dla tego źle fałszywie świádczyli. Vważ tu iádowity rozum / ktory wszystko obraca / y szpoći dobroći przedwieczney mądrośći niezbrodzoney/ prawdźiwe słowá; Do tegoż przyszedł Krol/ że mowę iego świętą złośćią názywáią. Zkąd się nie dźiwuy/ieżeli kiedy kto szpoćić sprawy/ słowá/ twe będźie/á niedbay ná to nic; dosyć że Bog rozumie / że dobrze czyniß / y nie iesteś lepszy iedno iáko on widźi/ áni też nád to gorszy co on wie. Wiec y tu vważ dobroć Krolá / iáko milczy / iáko nie mowi: Prawdá że mogę y ten Kośćioł zepsowáć / y znowu go

zbudowáć/ coż tu złego? nic: Milczy Je=
zus/ milczy Krol/ y w dobrym sie niewymá=
wia/ z ktorey wymowki mogłá byłá chwá=
łá vrość/ kiedyby był o mocy swey powie=
dźiał. Do tego zátulá mowę sercá náßego/
ktorzy niedbáiąc ná vtrátę dußy/ w nádźie=
ie spowiedźi/ y nábyciá łáski ná niey/ be=
śpiecznie grzechem psuiemy kościoł Boży/
dußę náßą/ chcąc one záś przez spowiedź ná=
práwić. Chcę ia Pánie nie wymawiáć sie
ná potwarzy/ chcę milczeć/ á nabárźiey
w ten czás/ gdy grzech psowáć będźie chciał
dußę moię/ niechcę spowiedźi ná plác przy=
wodźić/ vżywáiąc iey iednák z nábożeń=
stwem/ gdy mi sie zgrzeßyć przyda. Acz ia
nigdy grzeßyć niechcę.

PVNKT III.

WIdząc skromność Krolewską Kái=
pháß/ y nie czuiąc żadney odpowie=
dźi/ spyta go: *Nic nie odpowiádaß ná te, ktore* Matt. 26.
ci przeciw tobie świádczą? Wżdyć to winny v. 62.
świádectwá zbiia/ á ty sie nie wymawiaß?
Broń sie Pánie moy/ Krolu moy/ wßákeś
niewinny/ stánie ćie ná wiele odpowiedźi/
możeß te świádectwá łácno zbić. Nie broni

 sie/

śie/ y sstał śie iáko głuchy/ niesłyssy; y iáko niemy/ nie otwarza vst swoich. Vczy ćie Pan sposobu ná wytrzymánie rozmáitych łáiánia/ vrągánia/ to iest/ żebyś milczał; bo tá iest drogá do ćierpliwośći/ milczeć wprzod/ vsty nic nie mowić/ á potym y w sercu/ myśli przećiw drugiemu tłumić. Chcę Pánie moy milczeć/ y nie sprzećiwiáć śie nikomu/ ty mi w ten czás záwrzy vstá/ ieżelibym kiedy chćiał co mowić/ y sam śie strážnikiem w postáći milczącey przy nich postaw. Nie zbroniss śie pracy/ boś dobrotliwy y pokorny.

ROZMYSLANIE DZIEWIETNASTE.

Krolá poprzyśiegáiąc.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Postaw śię v Káiphássá przy Chrystuśie.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał / złość Káiphászá / żebyś sie sam popráwił.

PVNKT II.

MIlczał Krol / co boláło bárzo Káipháſzá/ y chcąc go wywieść ná odpowiedź/ zdrádliwie pyta/ z przysięgą: *Poprzysięgam cię przez Bogá żywego, ábyś nam powiedział, ieżeliś ty ieſt Chryſtus Syn Bogá.* Ná co Chryſtus: *Tyś powiedział. Iednák wam to powiádam, że od tąd obáczycie Syná człowieczego, przychodzącego w obłokách niebieſkich.* Złość z vſt Káipháſzowych wychodźi zdrádliwa mowá. Pyta sie iákoby sie prawdy dowiáduiąc; áliści on okázyey ſzuka/ áby go mogł w słowách podchwyćić. Prawdę wyznawa Krol/ y názywa sie czym ieſt / y ogłászá że go nie obácza áż ná dniu oſtátecznym / kiedy przyidźie w Máieſtáćie / iuż nieiáko winowaycá/ ále iáko ſtrászny Sędźia. Wierze ia tobie Krolu / żeś Chryſtus Syn Bogá żywego/ y mam nádźieię/że ćię weſoło obaczę ná ſądźie twym / błogoſłáwiąc imie twoie ná wieki/ choćiaś teraz ták wzgárdzony

Matt. 26. v. 63. & v. 64.

ny przy Káiphászu. Opowiedz y drugim te prawdę/żebyśmy ćię wszyscy ználi/ żebyśmy śię wszyscy sądow twoich báli/ bo pewnie grzeszyć nigdy nie będźiemy. Mow sobie często duszo: Vyźrzysz Sędźiego w Máiestaćie swietnego/ gotuy że śię ná przyśćie iego/ miłuy zelżywośći iego/ pogárdę dla niego/ chceszli mieć chwałę od niego.

PVNKT II.

a Matt. 26. v. 65. NApráwdę a rozdárł suknią Biskup. Podobno dla tego/że żałował/ iż Królá ták wielkiego przy nim zdespektowano? Nie. Podobno żeby złośći otworzył? iádowi drogę vczynił? nienawiśći rosprzestrzenił? niezbożność odkrył? Nie. Podobno żeby serce od żalu skruszone pokázał? Nie. Podobno o krzywdę Boską że śię vymuie? y według zwyczáiu Zydowskiego/ dla czći Boskiey vwłoczoney drze száte? Ták pokázował/ y to chćiał dáć znáć/ názywáiąc Królá bluźniercą. Ale nieprawdę Krolowi zádáie/ krzywdę mu wielką czyni/ y więtszey vczynić nie mogł/gdy tego/ktory w káżdym momenćie Bogá chwalił/ bluźniercą názywa; tego/ktory od grzechow przyszedł odwodźić

ludźie/

ludźie/ grzeſznikiem być ogłáſza. Nieżbe-dne ſerce/ byś ſię było ináczey ſkruſzyło / nie od iádu/ ále żalu/ rádoſnebyś z tego było; á-le żeś iádem nápełnione / y od iádu ſzátę ná ćiele drzeſz / w ſmutku wiekuiſtym pie-kielnym gorzeieſz. W piekleś wiecznym Ká-iphaſzu / drą zá to duſze twoie / y zdártą Zy-dźi ná świećie máią/ żyiąc bez Kápłanow / bez ofiar/ bez Krolá. Ináczey ty dráp ſer-ce twoie/ od żalu/ od ſmutku/ á nabárźiey o to/ że dla grzechow twych do háńby táki przyſzedł Krol/ żeś ty y po tákiey męce/ wie-dząc o niey/ Bogá śmiał obrażáć. Kray ſię ſerce moie / kruſz ſię y opłákuy zelżywośći Krolewſkie / opłákuy grzechy dla ktorych bluźnierca zoſtał/ á proś/ żeby ſię vmnieyſzy-ło Herezyey/Pogánow/Zydow/ ktorzy blu-źnią Jezuſá; proś/ żeby grzeſznicy od żalu ſię kráiáli ná ſercách.

PVNKT III.

Przydał złośliwy Senat: *Winien ieſt śmier-ći.* Kto? Jezus. Krol? kłamaſz złośći Zy-dowſka. Chceſz żywot zgubić? Niewinność winuieſz? Z świętego czyniſz grzeſznikiem Krolá? Nie winien ludźie / nie winien nic *Matt.26. v. 66.*

Krol Jezus. Winien Káiphaß śmierći/ winien Senat/ winni Zydźi/ winienem ia/ winniśćie wßyscy; godźien Jezus áby żył/ y wiecznie żył. Lecz dußo/ Krol nas zástępuie/ wźiął winy wßytkie náße/ twoie/ y mowi ochotnie: Jam winien/ nie on/ mnie zábiyćie/ niech on żyie. O by to ludźie pomnieli/ by to w ich sercu brzmiáło/ że się Jezus winnym dla nich czyni/ nigdyby go nie odstępowáli/ nigdyby przekłádáiąc swą wolą/ roskoß/ nád Chrystusá/ nie mowili: Godźien Chrystus śmierći. A przećie tákich wielka liczbá. Day mi to Pánie Jezu/ żebyś iuż dla mnie wiecey nie vmierał/ wole ia vmrzeć/ niż ćiebie Krolá mego/ Páná mego odstąpić; á żeby ćię drudzy nie odstępowáli/ chcę się według możnośći stáráć.

ROZMYSLANIE
DWVDZIESTE.
Krolowi w twarz pluią.
Przygotowánie I.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.
Staw ćię w kąćiku domu Káiphászowego.

Przygotowánie 3.
Proś / żebyś zrozumiał despekty Krolewskie / y zá one bolał.

PVNKT I.

KAiphász bluźniercą Krolá nazwał / godnym drudzy śmierći záwołáli / y iáko niezbożnemu a w twarz plwáli. Wielka háńbá byłá v Zydow gdy komu w twarz plwano. Zkąd w Piśmie czytamy: Ze Oćiec chcąc vkáráć Syná / ieżeli mu w twarz plunął / przynamniey śiedm dni muśiał sie Syn wstydźić. Cá háńbá potkáłá Krolá / w twarz one śliczną / ná ktorą pátrzyć nie przykrzy śię Anyołom; w twarz one / nád ktorą pięknieyszey nie było áni będźie / ludźie bezecni / żołnierstwo / ceklarze / opráwcy / brzydkie plwoćiny z pászczek wyrzucáią. Czy to nagorszy kąt oblicze Iezuszowe? twarz Iezusowá? czy to mieysce naybrzydsze? Iákoby niezbożny był Iezus / że mu w twarz naświętszą pluią? Wżdyć sobie czołá nie ztarł ná zá-

a Matt. 26. v. 67.
Num. 12 v. 14.

dną złość? á ná coż tákie despekty? Boleie w więzach Krol / ále y wstyd háńbę ćiężką odnośi. Wymyślasz grzeszniku nád Bogiem / nád Krolem / bez wstydu onego łżąc. A kiedyż to? W ten czás / kiedy niedbáiąc ná to / że ná ćię z niebá pátrzy / by też y w nagłębszey skrytośći / śmiesz go obrażáć; kiedy iáwnie / nikogo śię nie wstydząc / áni obáwiáiąc / złośći popełniasz. Tákich splułwáczow / sprośnikow co nie miárá. Dopuść mi otrzeć plwoćiny te z twarzy / dobry Jezu / zabáwá to będźie zacna moiá / ześcieráć plugástwo z śliczney twarzy twoiey: to iest / odwodzeniem ludźi od grzechu / żeby nim twarzy twey / duszy swey nie szpećili / sam swey chcąc namnieysze mákuły śćieráć. A że dosyć tákich mász / ktorzy pożytecznie tę zabáwę przy spowiedźi odpráwuią / day im posiłek Pánie / y tąką rostropność / żeby pięknie dusze chędożyli / á zwłaszczá w Zakonách tobie vlubionych / ktorzy żywotá twego náśláduią. Weź śię y tu duszo ćierpliwą bydź / gdyć kto ná oczy naplugáwszą rzecz zárzući / gdy ćię obelży / bo to iest náśládowáć Krolá / y to iest bydź dobrym Kátholikiem. Chcę Pánie Jezu.

PVNKT II.

NJe dosyć ná brzydkich plwocinách / przyszło do pukow. Záćmiło się niebo obłokámi ćiemnymi / twarz plwocinámi brzydkiemi; po tákim záchmurzeniu / nástąpiły trzáskáwice / od dłoni / od pieśći / od pántofli / wyćináią policzek gęsty Krolowi / tłuką pieśćiámi zá szyię / y zdiąwszy pántofle a znog / sromotnie / zelżywie / boleśnie biią Jezusá. Wolno wszytkim / nikt nie broni. Płączćie oczy / pátrząc ná táką háńbę krolewską / záćmićie się wszytkie siły od żáłośći / bo iedyne dobro wásze zábiiáią. Zmiłuyćie się / hámuyćie się dla miłośći Boskiey / niewinnego biiećie y lżyćie. Vstąpią wszytkie násze despekćiki / chocby nam też y pátynką gębę obito / w błoćie zánurzono / nic to nie iest / więcey Chrystus poniosł. Ale ná coż się to zánośiemy duszo? prawdá że się przysłużyć wielce możemy Krolowi / gdy policzek zniesiem / ále pierwey poczniemy od máłych / zniesmy w przod chętnie / gdy nám kto nałaie / zniesiem potym gdy nas vbiie. Rádbym do náwiększey doskonáłośći przyszedł Krolu moy / y ciebie nabliżey náśládował / przeto proszę /

a Ex Græco textu Barrad. l. 6. c. 20.

niech

niech z łáſki twey/ wſzyſcy mi łáią bez moiey przyczyny/ niech mię wſzyſcy policzkuią/ wſzyſcy biią; bo zá káżdy raz w niebie zapłátá/ á tu ná ziemi/ przyſpoſobienie będźie do twych zelżywośći/ á zá grzechy/ policzki moie/ doſyć vczynienie. Co gdy ty ochodźiſz/ ſmácno będźie/ nádſtáwię y drugiey ſtrony.

PVNKT III.

BIią niezbożni/ y záraz ſzydzą. Pátrz ſzyderſtwo iák wielkie. Wiążą naświętſze oczy Bogu/ Krolowi/ Jezuſowi/ y policzkuiąc go pytáią: *Prorokuy nam Chryſte, kto ieſt ktory ćię vderzył?* Głupi bádácze/ choćbyśćie zásłonili oczy y murem/ widźi/ nie tylko co ſię od was dźieie/ ále co od ludźi po wſzytkim świećie/ mogłby káżdegó wytknąć/ ſkáráć/ ále niechce/ bo nie czás iego/ teraz iákby nie widźiał/ choć wſzytko y w ſercu widźi/ bo dobroć nam pokázuie/ bo nas vczy/ ábyſmy záſłonę ćierpliwośći ná ſerce/ oczy/ iezyk kłádli/ gdy nas przegárzáią; bo ſię w prawdźie iśći/ co przez Izáiáſzá powiedźiał: *Twarzy moiey nie odwróciłem od tych ktorzy mi łáiáli, y ná mnie plwáli.* Náſyczáſz ſię Krolu deſpektámi/ y iáko zá náſmácznieyſze potráwy

Mátt. 26. v. 68.

Iſaiæ 50. v. 6.

one ſobie maß / choć w ſobie ſámych nieſtrá=wne. Nie rad ia tych potraw pożywam Pá=nie/ twárde zbyt ſą / ſerce moie zgryść ich nie może. Niechże ogień miłości twey przy=ſtąpi/ niech vrągánia zmiękczy / á pewnie że ie pożyie. Wiec opłákuy táką zelżywość Páńſką / ktora ſie y teraz miedzy ludźmi náyduie/ gdy ná ſpowiedźiách grzechy táią/ iákoby záſłániáiąc oczy Jezuſowi / á proś / żeby wßyſcy ßczerze ßli z Bogiem/ y ſam chćiey ſie w vſności ćwiczyć wßelákiey/ wie=dząc że wßytko Jezus widźi / y nic mu nie táyno / tylko chce ßczerości twey ſprobo=wáć/ gdyć mowić każe : Pánie moy / ktory wßytko widźiß/ oświec w tym rozum moy/ zápal wolą/ żebym w ßczerośći wßelákiey żył. Ty widźiß ſerce moie / żebymći nie rad nic táił/ y wßytko ſerce moie tobie dáie/ Pá=nu moiemu/ Krolowi memu / ktore przyi=mi odemnie/ zá te háńby y zelżywośći po=nieśione. Wiec y to / że nie trzebá długo prorokowáć Krolowi/ co ſie tknie ćiebie/ zá=raz rzecze: Tyś mnie vderzył w one godźinę/ w one minutę/ ná onym mieyſcu / y chćiey nie bić Páná. Niechce Pánie: ſługi

służyć/ szánowáć/ wiecznie chcę; y náwet się niechcę zámierzáć/ strzegąc się namnieyszych defektow/ ábym tobie Pánu/ y oczom twym/ rádość vczynił.

ROZMYSLANIE XXI.

Krolá się Piotr zápiera.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Przystąp się do Krolá.

Przygotowánie 3.

Proś/ ábyś się nigdy nie zápierał Krolá Jezusá.

PVNKT I.

Z Dáleká szedł Piotr zá Chrystusem/ sługá dáleko zá Krolem/ áż też do Káiphászowego domu przyszedł/ z stráchem pospołu z żądzą ná widzenie Krolá z mieszánym/ do ktorego wniść nie mogł/ chybá zá pro-

ſbą iednego vczniá/znáiomego Biſkupowi. Ten vczeń ábo był Ian święty/ktory do znáiomośći przyßedł był Biſkupowi / b noßąc mu rybki; ábo inßy kryiomy náśládowcá Iezuſow/ Nikodem ábo Iozeph / ktory mu otworzyć od wrotney kazał. Wielkie niebeśpieczeńſtwo wiśi nád Piotrem / ná ktore Piotr nie pámięta / onego nie báczy / przychodźi godźiná do záprzenia ſię Krolá / y iuż ſię słowá Krolewſkie z iśćić máią / á Piotr prędko idźie / wchodźi do Biſkupá / nic ſię nie boiąc. Nie wchodź rączey ſilárze kośćielny/ byś ſię nie zátrząſnął/wielką ßkodę popádnieß. Wßedł Piotr ná podworze/ y że źimno było/przyłączył ſię do dworſkich/ miedzy ktoremi niebeśpieczeńſtwá pełno. Trzy ia tu rzeczy widzę niebeśpieczne: Dálekie Chryſtuſá náśládowánie; Wdánie ſię w niebeśpieczeńſtwo; Przyłączenie ſię do dworſkich. Ciężkie wßytko troie. Dáleko kto od Chryſtuſá? nie wiele co ſię z nim dźieie obáczy; náśládowáć prędko onego nie będźie / przykłádu nie znáiąc. Niebeśpieczeńſtwo kto miłuie? w nim ginie. Od ſmoley trudno ſię nie pomázáć; iáko gdy

b *Lyranus apud Barrad. l. 6. c. 21.*

białośći śię dotkniesz / pobielić śię muśisz. Blisko nie z dáleká idź zá Krolem / chcąc teraz w tym roku/ w tym dniu / náśládowáć Królá/ nie odkłáday ná dalszą. Niebespieczeństwá śię strzeż / gdy ono w czym postrzeżesz. A dworskich/ źiemskich / iáko nabárźiey śię chroń/ dosyć tobie ná niebieskich.

PVKNT II.

Marc. 14. v, 67. LEdwo do ogniá Piotr źimny przyszedł/ áliści śię przystąpi odźwierna: *Y tyś był z Iezuſem Názáráńskim.* Záprzał śię Piotr/ y skoro wyszedł do śieni/ kur zápiał / skoro wyszedł z podworzá/ znák pierwszy vsłyszał. Przyidźie znowu Piotr/ znowu też odźwierna: a Záprawdę ten z liczby vczniow Chrystusowych iest. Piotr záś: b Nie znam/ niewiem co mowisz/ nie znam tego człowieká. Dla czego vsłyszał znák wtory kurá. Nástąpią potym y żołnierze: *Záprawdę, y ty iesteś z tych, bo y mowá twoiá wydáie cie?* W tym záraz Piotr począł śię przeklináć y wyrzekáć/ że nie znam Chrystusá. Coż iest dla Bogá Pietrze/ czy ták złośliwy Iezus/ że niegodźien ábyś go ty znał? ábo ć inszy ten / ktoregoś przed máłą chwilą widźiał? podobno to plwoćiny ná

a Ibid. v. 69.
b Ibid. v. 71.
Matt. 26 v. 73.

twarzy spráwuią/ że go poznáć nie możesz? On ći to Pietrze/ ktory ćię a ná morzu tonącego rátował/ y teraz niebeśpieczniey się nurzáiącego rátowáć może: On ći to on/ ktoregoś ty Chrystusem názwał/ b Synem Bogá żywego. On ći to/ ktory zá się/ c y zá ćię czynsz vłowiony dał. On to/ ktoregoś cudownego doznał. On/ ktoregoś świetnego widźiał/ d ná gorze wysokiey/ y z ktorym chćiałeś mieszkáć. Ten ći to á nie inszy. Prędko wiárę/ obietnice mieniemy dobry Jezu/ prędko ćię zápominámy: będźie gorącość duchá/ idźiem y w ogień zá tobą; przyydźie zimno/ áliśći vćiekámy/ náwet nie znamy Chrystusá. Nie znáią ludźie Chrystusá vkrzyżowánego/ zdespektowánego/ bo pewnie gdyby go ználi/ nigdyby się go nie zápieráli grzesząc. Znam ia ćiebie y zplwoćinámi Krolu/ tyś iest ktory przyydźiesz w Máiestaćie/ zá ktorą prawdę záraz teraz vmieram. Znay y ty mnie ktorym posspećił duszę moią; nie záparłeś się mnie vmieráiąc/ nie zápierayże się mnie/ gdy będę vmierał y gdy żyię.

a *Matth. 14. v. 30.*
b *Matt. 16. v. 16.*
c *Matth. 17. v. 26.*
d *Matt. 17. v. 1. & sequ.*

PVNKT

PVNKT III.

a Matt. 26. v. 74.

VPadł Piotr/ y ocucony a kur zápiał/ Jezus ná on grzmot obroćił śię/ y w ćiemney nocy/ przez plugáwe zplwoćin obłoki/ puśćiwszy promien ognisty miłośći/ ták zágrzał Piotrá/ że gorzko płákáć muśiał. Przepuśćił ten vpadek Krol ná niego/ áby vmiał wyrozumieć potym vpadáiącym. Spoyźrzał nań/ żeby pokázał/ iáko powstáć nie mogł/ by był nie spoyźrzał. Ták czyni Bog/ duszo; vpádnie grzesznik/ áliśći miłośiernym okiem pusczá ná grzesznika łáski vprzedzáiące/ iáko promienie iákie/ ktore potym do pokuty ludźie y grzeszniki przywodzą/ ieżeli łásk nie odrzucáią. Spoyźrzyi też ná mnie Jezu/ puść promień do sercá mego/ żebym opłákał grzechy moie; broń mnie od wszelkiego vpadku/ y wielkiego y máłego: á ieżelibym kiedy choć máłym vpadł/ dźwigay ty mnie Pánie moy/ ktoryś Piotrá poddźwignął. Więc rozbierz/ iáko ná vpadek y Anyołowie/ y Swięći/ y Bog sam śię obráca/ iákoby dźiwuiąc śię/ iáko z tákiemi pomocámi grzesznik vpáść może/ ktore ma w kośćiele świętym/ ábo też po

náßemu

náßemu mowiąc/ lęka śię/ gdy ták kosztowna rzecz śię tłucze/ státek z ktorego sámemu Bogu pić przyzwoitá. Wesele wam chce czynić Anyołowie świeći / przez to / że chce mocno trwáć w dobrym/niczego śię nie boiąc. Co wßytko/mocą Bogá/ á przyczyną y strażą wáßą / vczynię.

ROZMYSLANIE XXII.

Krolewski nocleg.

Przygotowánie 1.

Miásto Historyey/przypomni sobie słowá: *Y innych wiele bluznierstw mowili przećiw niemu.* *Lucæ 22. v. 65.*

Przygotowánie 2.

Postaw śię przy Krolu.

Przygotowánie 3.

Proś/żebyś poznał zelżywośći/ktore poniosł Pan w nocy/y iák śię wyspał.

PVNKT I.

PO pułnocy iuż było / kiedy śię ràdà nieſłuszna rozeszłá do domow / á Pan został v Káiphászá / oni szli ná pokoy / á Pan w wielkim niepokoiu onę noc ſtráwił / w ktorą iákie mu deſpekti wyrządzáno / nie wiádomo kośćiołowi / ále wiádomo będźie káżdemu ná ſądźie człowiekowi / gdźie iuż nie w nocy / ále w dźień iáſny pokaże Jezus / co go od ludźi potkáło w onę noc. Y rozumiem że iedną przyczyną / dla ktorey ſchnąć a ludźie będą od boiáźni / tá ieſt / iż poznáią nieznośne męki onieśione dla zbáwienia ludzkiego / ktorych iednák źle vżywáli ludźie / á zwłaszczá y w tę noc. Milczy Kośćioł o tych deſpektách / bo by ſchnęły dusze nábożne od żáłośći / drętwiały by im vszy / by ich ſłucháć przyszło / doſyć im do vwáżenia podano / gdy rzeczono: *Y innych wiele bluźnierſtw mowili przećiw niemu.* Zárzucáli to świętemu / co im czart do gęby przynioſł; Pan w wielkim niepokoiu / duszo / nie ma gdźieby s skłonił głowę ſwoię po długim zmordowániu / á ty w pokoiu masz odpoczynek / vćiszenie. O pokoie ludźi świátowych / iáko-

a *Lucæ 21. v. 26.*

ście dálekie od pokoiá Oycá wászego? czy miał tákie wczásy Krol Oćiec wász? Pan wász? á przystoiß to ná ſługę / ná ſyná / żeby koßtowniey / niż Pan / niż Oćiec odpoczywał? Záiſte nie / ſámi przyznáć muśićie. A czemuż z tych wczásow nie vymuiećie? vymie z nich śmierć / ále z wáßym kłopotem. Odrzucay ty zbytki w wczáſách / potrzebie tylko ſłuż / y w tey mierność záchoway.

PVNKT II.

Możeß nabożnie vważyć ſobie w tę noc poſtáć Krolá. Spoyźrzyi wprzod ná twarz / áliśći zápuchłá / pośiniáłá / zplugáwiona. Spoyźrzyi ná vſtá / áliśći krwią oblane. Spoyźrzyi ná święte włoſy / áliśći poßárpáne / z brody świętey wytárgáne. Spoyźrzyi ná ręce / áliśći wßytkie krwią záßły / opuchły. Spoyźrzyi ná wßytko ćiáło / áliśći do ſłupá przywiązáne. Y vznawßy tę poſtáć: To dla mnie / záwołay / Jezus ponośi? ták dla mnie zeſpeczony? Náświętße vſtá Jezuſowe / z ktorych miod tylko płynie? Náświętßa twarzy / ktoraś do tákiey hańby przyßłá. Ręce błogosłáwione / nie możećie ſię odiąć? O dußo / chćiey bydź związána / że-

plwána / zkrwáwiona / dla Bogá moiego / Krolá moiego. Ocieray tu naświętszą twarz / zbieray po ziemi włosy święte / cáłuy ręce / y do nożek Iezusowych przypadáiąc / dziękuy zá táką miłość iego; czyń przedśięwźięćie / nie zárabiáć nigdy ná te háńby y despekty. Wiecznie chćiey służyć Iezusowi. Służmy duszo / ćiáło / służmy oczy / ręce / nogi / vstá / twarzy / śiły wszytkie Iezusowi / żeby wolne iego święte vstá / twarz / ręce od despektow były. Służę oto záraz Iezu moy.

PVNKT III.

ZWiązány Krol (nabożnie vważáiąc) dźiwne niesłycháne zelżywośći poniosł. Iedni go nogámi kopáli / drudzy smrodliwą rzeczą oczy y twarz zápluskiwáli / drudzy do rąk ognie przykłádáli / (mogli też y do oczu) drudzy nád vszámi huczeli / drudzy mowámi brzydkimi też vszy zacne vrażáli / drudzy insze sprosnośći czynili. Táka byłá noc; y iáko śię w nie wyspał Krol / łácno wyrozumieć. Nie lutośćiwi ludźie / y owszem psi ráczey nie ludźie / iáko śię nie boićie / żeby śię z wámi źiemiá nie zápádłá? czy to nie mász Bogá ná niebie / iż ták bespiecznie grzeszy-

ćie?

ćie? Bez wstydu złości płodźićie? Iest Bog/ y iest miedzy wámi/ przytym słupie stoi/ wßytko widźi/ zemdlony/ głowe ledwie dźwiga. Boday śie byłá nigdy nie pokázowáłá noc/ w ktorą ták Krol obelżony. Podobno dußo nocy ináksze v Kátholikow? poßánowánie wßelkie w nie ma Bog nie śpiący? wstydzą śie oczu iego ktore wßytko widzą? Nic nic/ dla Bogá nic. Wielkie despekty/ ćięßkie grzechy/ ćierpi w nocy y teraz Iezus/ choć wßytko widźi. Wielbyi ty Bogá Iezusá/ proś áby y noc twoiá cześć mu czyniłá; proś Zydow/ żołnierzow/ żeby śie skromnie záchowáli/ żeby Krolowi spáć dopuśćili. Proś zá grzeßniki Bogá/ ktorzy w nocy ćięßko go obrážáią. Day Iezu nam wßytkim/ żebyś w pokoiu żył miedzy námi.

ROZMYSLANIE XXIII.

Krolá do Piłatá odsyłáią.

Przygotowánie. 1.

Historyą pozypomni.

Przygotowánie 2.

Idź zá Chrystusem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś vpadek poznał Iudaszá/ do ktorego przyszedł w ten czás.

PVNKT I.

a Matth. 27. v. 1. Marc. 15. v. 1. Lucæ 22. v. 66. Ioan. 18. v. 28. b Luc. 22. v. 70. c Matt. 26. v. 66. Marc. 14 v. 64.

a PRzyszło ráno/ pokázał się dźień: dźień ktorego gorszego ná świećie nie było: dźień/ nád ktory więcey się złośći nie pokázáło: tego dniá wywiodą Krolá z mieysca żelżywośći/ y stáwią go znowu przed Káiphászem/ y rádą zgromádzoną: ktorzy znowu pytáli Krolá/ ieżeli b był Synem Bożym? y dowiedźiawszy się/ znowu iáko y przedtym/ godnym śmierći osądźili. Ták Synostwo Boskie boláło Zydow/ że go zá nie ná śmierć skázáli. Nie pytáli się zkąd to? iáko to on iest Synem Bożym? nie dowiádowáli się/ áby mu byli pokłon oddáli/ świętym vználi/ ále záraz záwołáli: Godźien c iest śmierći. Dlatego że dobry? że Syn Boży? Tá wszytká przy-

czyná złości czártowskiey y ludzkiey przeciw dobrym/ że są dobremi; że są Synámi Bożymi; kiedyby tymi nie byli/ pokoyby od nich mieli; ále że nie są z niemi/ y nie są synámi ich/ ztąd y pokusy od nich przychodzą/ ztąd nienawiśći przećiw nim od ludzi pełno. Nie przeto iednák Synostwá y dobroći postrádiwáć potrzebá/ nieprzeto złym bydź powinna: iáko Chrystus/ choć wiedział że miał bydź osądzony ná śmierć/ zá wyznániem synostwá swego/ nieprzeto sie nie zwał Synem Bożym. Choćby wszytko piekło powstáło/ y chćiáło mnie Synem czártowskim vczynić/ grożąc naćięższą rzeczą ná świećie; ia przy tobie będę Jezu moy/ synem twoim y bydź y názywáć sie chcę/ łáski twey strzedz áż do śmierći chcę/ z dobroći nie vstąpię y krokiem.

PVNKT II.

PAtrzał ná Krolewskie despekty Judasz/ słyszał osądzenie ná śmierć/ á tego sie nie spodziewał/ rozumieiąc/ że Pan cudowny będąc/ miał sie Żydom obronić; y chćiwośćią vwiedziony podłą/ nie vważał/ że do tákich despektow miał przyść/ áż dopiero kiedy bi-

ćia widźiał / osądzenie vsłyszał / wiedźienie do Piłatá obaczył / dopiero począł żáłowáć / y mowić: *Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną.* Dopiero Judászu żáłuiesz / kiedy Pan w więzách? płáczesz źle zrobiwszy? rozmyśláć sie było przedtym dobrze potrzebá / kogoś wydawał / y coś był / ktoryś wydawał? iużesz / niewczás żáłuiesz / osądzono pierwszy raz Páná ná śmierć / zá co ty popadasz wieczną śmierć. Wizerunk masz grzesznika dusz / wprzod niż grzech vczyni / rozumie że to nic / że to nie wielka / y vwiedźiony żądzą ábo chćiwośćią / lekce sobie wszytko waży. Aliśći po grzechu zrozumie że źle / że Bogá odstąpił / że niewinność vtráćił / że łáski pozbył / y dopiero nie wczás żáluie. W ten czás naylepiey báczyć sie w grzechu / gdyć Bog / gdy sumnienie mowi / że grzech. By był Judasz w ten czás / gdy mu Jezus mowił: *Przyiaćielu, po coś przyszedł?* grzechu po przestał / nigdyby był ták dáleko nie zábrnął / ále mowy że niechćiał słucháć / w ćięszkie grzechy wpadł. By człowiek / gdy mu Bog / gdy sumnienie każe y mowi / ná co sie záwodźisz? co zámyślasz? od złego odpadł / nie by-

Matt. 27. v. 4.

Matt. 26. v. 50.

łoby

ło by ćiężkich grzechow / ále że tego nie słu⸗chá / duſze zá to / niebo / Chrystuſá Bogá trá⸗ći. Pánie Jezu wiekuiſty / ktory káżdego zbá⸗wienie y moie miłuieſz / wbiy to do ſercá mego / żebym ſie w namnieyſzey okázyey grzechu poſtrzedz mogł / ábym przez nát⸗chnienie twoie od grzechu śiebie odwiodł.

PVNKT III.

PAn do Piłatá z trzáſkiem od poſpolſtwá prowádzony był: á Judaſz też do Kápłá⸗now z pieniądzmy poſzedł / podobieńſtwo a że záraz v Káiphaſzá / ábo też ná vlicy bę⸗dących; ktore pieniądze chćiał im oddáć / y o⸗wſzem oddawał / pokutę pokázuiąc: lecz Ká⸗płáni pieniędzy niechćieli. *Co nam do tego? tobie to opiekáć.* A w tym Judaſz b do Ko⸗śćiołá poſzedł / y pieniądze w nim porzućił / zá ktore Królá przedał. Coś dobrego widzi⸗my / źle nábyte pieniądze Judaſz oddáie / do kośćiołá wchodźi / one ćiſka / vpámietał ſię: Prawdá że coś dobrego ſie pokázáło / ále nie máſz nic gruntownego / obáczyſz potym ko⸗niec wſzytkiego. Wizerunk y to grzeſzniká / iák ſie obaczy / że zá lichą rzecz Bogá przedał / záraz ſię nią brzydźi / y iezeli chce grunto⸗

a *Barrad. l. 7. c. 1. Matt. 27. v. 4.*
b *Barrad. vbi ſupra.*

wnie żałowáć / one do nog w kośćiele Ká-
płáńskich ćiſka. Tylko mu potrzebá y ſpo-
wiednika dobrego obieráć / żeby mu nie po-
mieſzał bárziey ſumnienia / iáko ći Iudáſzo-
wi / żeby nie rzekł: Co mnie do tego? ále że-
by ſczerze chćiał go rátowáć. Day Pánie
Iezu / y mnie tákie ſerce / żebym ſie wſzytkie-
mi rzeczámi brzydźił / ktore przećiw tobie ſą /
y tym ktorzy moią duſzę rządźić będą / ro-
ſtropność duchowną.

ROZMYSLANIE XXIV.

Krolewſki zdraycá ginie.

Przygotowánie 1.

Hiſtoryą przypomni.

Przygotowánie 2.

Z dáleká obacz Iudáſzá ginącego.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś ſie z leknąć ſądow Boſkich mogł.

PVNKT I.

NJe czekáiąc a śmierći Krolewſkiey Judaß/ z wielkiego fraſunku/ z ćiężkiey desperácyey/ porzućiwßy pieniądze/ ßedł y obieśił ſię. Ptaßek łákomy/ vwiedźiony brekką śrebrá/ w śidle vwiąſł: głos/ ktory przez gárdło zdrádliwy wyßedł/ węzłem zátłumiony zoſtał; ten/ ktory niebá y źiemie Królá wydał/ miedzy niebem y źiemią podnioßy ſię zginął. A iáko ten b co gárdło wiąże odetchnąć nie może/ y powietrze w niego nie wchodźi; ták złośliwy Judaß/ ſtryczkiem odetchnienie zátłumił/ á zátym vmieráiąc c w roſpáczy Duchowi świętemu wniść do duße niedopuśćił/ w wieczną śmierć wpadáiąc. Wiec do tego/ żáłość y ſmutek iáko poburzone morze/ duße niezbedną zátopił/ z ſmutkiem niebá/ Chryſtuſá; z weſelem piekłá/ czártá. Do tego przyßedł Apoſtoł Chryſtuſow: Strách ſerce opánował myśląc o tym. Nie mogłeś ſię obáczyć mizerny vczniu/ iuż nie Chryſtuſow/ ále czártá/ żeś źle vczynił? nie mogłeś ſię vdáć do Piotrá/ Janá/ Mátki świętey ábyć byli przeiednáli Chryſtuſá? nie mogłeś iść do na-

a S. *August. in Psal. 108. D. Leo ser. 2. de pasione & ser. 3. D. Ignat. Epist. 8. ad Phil-lipp.*

b S. *August. hom. 50. & hom. 27.*

c *Leo Euthy. August. Hiero:*

wyżßego

wyższego Kápłáná Chrystusá / máiąc ták ćieżki grzech ná sie / ktory tylko on sam rozwiązáć mogł ? áleś sie vdał do ládáiáckich Kápłanow / ktorzy mocy ná rozgrzeszenie nie mieli ? kárze ćie tym Krol ná ziemi / żeś nie tráfił na Kápłaná dobrego / zkąd wieczna śmierć twoiá. Jeżeli ták ginie Judasz / ieden z koła Chrystusowego / boy sie y ty / żebyś nie zginął / strzeż sie grzechu / á gdy burza / y náwáłność nástąpi w sercu / do tego sie vćiekay / ktorego doznáć w swoich kłopotách możesz pomocy. Pánie niech nie ginę / niech od ćiebie rátunku żebrzę.

PVNKT II.

a Actor. 1. v. 18. b Oecu. in Act. 1. c Bar- rad. lib. 7 cap. 1.

NJe dosyć że sie był a obieśił / ále y to było / że skoro záwyśł / rospukł sie / y wypádły trzewá z niego. Zkąd ieden pisze b że ták zásmrodźił ono mieysce / że do tego czásu zátykáć tám sobie nos potrzebá. Łákomstwo c to spráwiło iego że sie rospukł ; chćiwość oná sroga zátrzymáć sie w nim nie mogłá / wnętrzności z sobą wyrzućiłá. Tákie kárá nie miał zdraycá ná ziemi. Przypátrz że się dobrze temu kárániu / iáko srogie : iáko i Bog bez respektu Apostolstwá onemu dał

iáko

iáko więtße było dußey/ iest/ y będźie potym pospołu z ćiáłem w ogniu wiecznym. Godźien też złośliwy Iudaß/ Krolu moy/ godźien káżdy ktory ćiebie wydáie / ktory ná gárdło twoie stoi/ godźien kto ćię dla lichey rzeczy odstępuie. Ia nigdy odstąpić ćiebie niechcę/ miłowáć ćię náde wßytko chcę/ w serce moie/ w dußę/ nic nie kłáść/ tylko ćiebie/ ábym potym y dußą y ćiáłem ćießył się z ćiebie.

PVNKT III.

CIsnął Iudaß pieniądze / ále Kápłani niechćieli ich kłáść do skárbu Kośćielnego/ że były płácą krwi/ a iednák zá nie kupili rolą od zduná ná groby pielgrzymow/ názywáiąc onę rolą/ rolą krwi. Nabożnicy ći Kápłani / pieniędzy z skárbem kośćielnym mießáć niechcą/ á Krolá Chrystusá w Wielkąnoc zábijáią? Ták máłe rzeczy sobie lekce ważemy/ a więtßych zá nic nie mamy/ choćby y máłych y wielkich strzedz się záwße potrzebá. Kupili rolą ná pogrzeb pielgrzymow zá te pieniądze / y názwáli one rolą/ Rolą krwi. A coż iest Kośćioł? tylko przepyßna rolá/ w ktorey y żywi y vmárli odpoczywamy? Rolą iest Kośćioł / á rolą krwi

a *Matt. 27. v. 6. 7. & 8.*

dla pielgrzymow / że ią dla nas krwią polał Jezus/ ktorzy pielgrzymuiemy ku niebu. a O tey roley powiádáią/ że ták potężna iest/ iż zá godźin dwádźieśćia y cztery/ w proch sie ćiáło pogrzebione muśi obroćić. Kośćioł Chrystusow iest táki/ że kto sie szczerze w nim / y w pomocách ktore ma/ zánurzy/ świátu zniszczeć muśi. Stáráć sie chce/Jezu moy/ ábym ná tey roli / w tym kośćiele/ ku niebu postepował / żebym przy śmierći po pielgrzymstwie kresu dostąpił/ ćiebie Bogá moiego/y w tobie sie zánurzył mocą krwi Chrystusowey / z pomocą Mátki świętey/ Swiętych.

a *Adrichomius.*

ROZMYSLANIE XXV.

Krol v Pilátá.

Przygotowánie I.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw sie przy Rátuszu.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał/ co tám zá skárgi przekłádáli Zydzi ná Chrystusá.

PVNKT I.

KWapliwie báránká w dźień Wielkonocny pożywáli Zydźi; kwápliwie tráwią y teraz Jezusá/ báránká niewinnego/ vtrudzonego przez cáłą noc/ potłuczonego/ po mieśćie ná dálekie mieyscá prowádzą/ ábo ráczey włoczą. Ráno tedy od Káiphászá przez a puł mile drogi/ do Piłátá wlekli Páná/ dla tego/ áby sie nie zdáli bydź sámi przyczyną śmierći Krolewskiey. Przyszedszy do Piłátá z wielką háńbą Chrystusá/ ktorego rozmáićie przez droge despektowano b niechćieli wniść w dom sądowy Piłátow/ boiąc sie iákiey zmázy. Dość w nich Polityki/ nabożeństwá fałszywego nie máło/ strzegą widze czystey duszy swey/ grzechu popełnić niechcą/ áby godni byli pożywáć báránká. Tákiey Polityki dość ná świećie. Drugi żeby zwyczaynych paćierzy swych nie opuśćił/ żeby posty pośćił/ swą wolą vczynił/ bárzo tego przestrzega; á kiedy y iezyk wypá-

Exod. 12. v. 11.

a *Soarius Episcop. Conimbricensis, apud Barrad. tom. 4. l. 7. c. 3.*
b *Ioan. 18. v. 28.*

li/ y ręką vderzy/ y serce się w świećie/ w roskoszách/ zánurzy/ y vszy obmow słucháią/ y nogi ná wszytko się złe rospuszczą/ y wszytká myśl w grzechu vtonie? to nic/ to żárliwośći nie widáć/ wiárowánia się nie pytay. Nie będę ia táki Pánie moy/ puszczę się ia ná wolą twoię/ y nabożnych rzeczy przećiw tobie niechcę/ á mniey grzechow czynić chcę/ y owszem zgołá ich niechcę; Chcę się strzedz Pánie Jezu wszeláckiey obrázy twoiey.

PVNKT II.

Ioan 18. v. 29. Matt. 27. v. 23. a Ioan. 18. v. 30.

WYszedł Piłat do Zydow/ ktorzy do niego wniść niechćieli/ y łáskáwie spyta: *Co zá skárgę przekłádaćie przećiw temu człowiekowi? Co wam záwinił?* Odpowiádáią oni: a *Kiedyby ten nie był złoczyncą, nie przywiedlibyśmy go do ćiebie, nie oddalibyśmy go tobie*, dość miey ná tym/ żeśmy go osądźili bydź winnym/ godnym śmierći/ ináczey nie przywiedlibyśmy go tobie. Pytánie dobre Piłatá/ godne áby ono káżdy miał przed oczymá/ gdy go pokuśá gábá. Coć winien Chrystus człowiecze? co masz przećiwko niemu? czy masz się ná niego o co skárzyć? widźisz w nim iáką winę? czy nie

dogo-

dogodził ći w czym? czy tobie co złego vczy-
nił? Zły/niezbożny/ choć nie słowy/ále rze-
czą sámą odpowie: Złośnik Chrystus/ go-
dźien odstąpienia/ godźien porzucenia/ go-
dźien żeby sie do niego nie znano: lepszy
czart/ świát/ ćiáło/ roskosz/ lepsza żądza/ y
wola własna. A Jezus co? ten człowiek
śliczny co? Zły/ niezbożny/ godźien śmier-
ći. Jeżeli ták nie iest? vmrzec gotowym.
A v ćiebie táki Jezus? Czy złoczyncá? Do-
broczyncá/ y wielki vkochány przyiaćiel du-
szy moiey/ godźien wiekuistego zdrowia.
Czemuż ták sobie ćiebie lekceważą dobry
Jezu? czemuś w ták lichym/ podłym mnie-
mániu v ludźi? Temu/ żem ćiebie vmiło-
wał/ że ćie zbáwić chcę. Tom ia tego przy-
czyną? Ty y duszá twoiá. Biją ludźie ná
mnie/ że im bronię grzechu/ że sie grzechowi
sprzećiwiam. Nie masz o co o człowiecze bić
ná Jezusá. Ja sie z tym protestuię przed Bo-
giem/ że go dla tego miłuię/ że on grzechu
nie miłuie/ y kiedyby grzech miłował/ ia
bym od niego zaraz odstąpił; ale że sie
grzechem brzydźi/ wiecznie go chcę miło-
wáć.

PVNKT III.

VSłyszawszy Piłat od Zydow/ że słusznie osądźili Krolá godnym śmierći/ rzekł do
Ioan. 18. v. 31. nich: *Weźcieś wy go sobie, y według práwá wászego sadźćie go*, bo ia niewiedząc nań żadney przyczyny/ sądźić go nie mogę ná śmierć/ y ná gárdło stáć niechcę/ áż winnym bydź vsłyszę. To pogáńskie sumnienie/ widźisz że niechce nástąpić ná człowieká/ áż go winnym vzna; nie słycháć od niego: znieść tego łotrá/ wyrzućić z miástá/ zábić; ále coś miłośiernego y słusznego pokázuie. A teraz iákie v Kátholikow/ v Synow Chrystusowych sumnienie? Złe: zábijáć Chrystusá chcą/ y owszem gdy grzeszą/ záwsze zábijáią; sługi iego/ niedowiedźiawszy się przyczyny znośić chcą/ y owszem nie mogąc żadney mieć/ zbytniey wolnośći wyrzucáć chcą/ czego Pogánie/ Heretycy/ nieprzyiaćiele głowni Chrystusá/ nie czynią/ to wrzekomo przyiaćiele/ imieniem tylko Synowie/ czynią. Práwá Pogáńskie/ Heretyckie/ zábijáć Chrystusá dopuszczáią/ á podlegli práwom/ praw nie chowáią. Práwo Chrystusowe Kátholickie/ broni nieprzyiaćiela zá-

biiąć/ á Chrześciánie/ bez práwem wielkim/ y Chrystusá/ y sług iego / przyiaciol iego y swych nißczą. Day nam Iezu sercá Synowskie/ weźmi od nas sercá pogáńskie/ y gorße niż pogáńskie / ábyśmy zdrowie twe/ dobro twe/ cześć twoie miłowáli / á tym ktorzy ná ćie/ ná sługi twe biią/ day vznánie.

PVNKT IV.

WOlność dawał Zydom Piłat/ żeby go sądźili według práwá swego / niechcąc się wdawáć bez przyczyny w sąd z Chrystusem; áliśći Zydźi: *Nam się nie godzi zábiiáć nikogo;* iákoby chćieli rzec: Choć ten winny śmierći iest/ przećię iednák my go zábić nie możemy / nam się zábiiáć choć winnego nie godźi. Prawdá Zydźi że nie godźi/ á czemużeśćie nie raz a kámienie ná Chrystusá porywáli? czemużeśćie po śmierći Chrystusowey b Szczepáná ś. vkámionowáli? Złość to y swáwola wáßá spráwowáłá/ dla ktoreyśćie tumulty czynili / y teraz rzeczą sámą Krolá/ choć się wam nie godźi/ choć niesłußnie/ zábiiáćie. Ale niezbedni przyczyny dáią/ ktore też Piłatowi dáli: *Narod nam znośi. Zákázuie dawáć czynßu Cesarzowi, Krolem się*

Ioan. 18. v. 31.

a Ioan. 8. v. 59.

b Actor, 7. v. 59.

Lucæ 23. v. 2.

zowie. Wßytko fałß. Kogoż zniosł Jezus? czy náßedł czyi dom? czy iákie miásto odiął? czy co złeg/ y bez práwie iákie komu vczynił? czy ná wolności nástąpił? czy buntował kog ná kogo? pokáżćie/ wytknyićie go w czym? widźieliśćiego kiedy pijánego? Jeżeli to zniesienie/ że grzechy gromi? że do pokuty náwraca? że do Bogá prowádźi? że vczy dobrze żyć/ y od grzechu ludźie odwodźi? káżdy niech przyzna. Wiec o Czynßu nieprawdá ßczera: kázał dawáć a pobor ießcze w kośćiele Cesárzowi. Krolem też iest/ y Pánem/ ále to pánowánie/ nic páństwu Cesárskiemu nie vymuie. To wßytkie przyczyny ná Páná. O iák liche/ iák fałßywe/ á przećie máią v ták wielkiey liczby mieysce. Boże náß/ áni z tych przyczyn godźi sie zábijáć Chrystusá. Mowże sobie często dußo/pospołu y z śiłámi swemi y z zmysłámi: Nam sie nie godźi zábijáć nikogo/ nieznośić żadnego/ ále mniey Jezusá/ mniey Krolá przedwiecznego/ mniey Dobrodźieiá. Pogánom to przyzwoita/ ktorzy go zá Páná znáć niechcą/ále tobie Ktholiku bynamniey/ y owßem przynależy służyć iemu/ miłowáć go/ ktory y pobudza

a Matt. 22. v. 21.

do dobroći / y káże Bogu oddáć co iest Boskiego / y Krolem sie twym widomym w ćiele vczynił. Chćiey sie strzedz bárzo grzechu / mowiąc sobie : Nie godźi mi sie grzeszyć żadną miárą / y choćby godźiło ná niepodobną / grzeszyć niechce.

ROZMYSLANIE XXVI.

Krola Piłat exáminuie.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw sie przy Chrystuśie y Piłaćie.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś poznał / ieżeli Krol Jezus Krolem / y iáko go Piłat exáminuie.

PVNKT I.

VSłyszał Piłat od Zydow / że sie Jezus Krolem czynił / wźiąwszy Páná w dom

Matt. 27. v. 11. Marc. 15. v. 2. Lucæ 23. v. 3. Ioan. 18. v. 34.

sądowy/ spyta go: *Tyś iest Krol Zydowski?* Ná co mu Iezus: *Od śiebie sámego to mowiß, czyć inßi powiedzieli o mnie?* Czy widźiß co tákiego we mnie Krolewskiego? zkądże to? że mnie vbogiego/ wzgárdzonego/ Krolem názywaß? Czy mie pytaß właśnie iáko sędźia/ chcąc sie prawdy dowiedźieć? czy też skárgą vwiedźiony tych co mi ná gárdło stoią? Piłat záś Pánu odpowiedźiał: *Izalim ia iest Zydowin? Narod twoy y Biskupi podáli mi ćiebie: coś vczynił?* Spytam ia też Máiestatu twego Krolu nád Krolmi naiáśnieyßy: Tyś iest Krolem Kátholickim? tyśże Krolem dußy moiey? Bo záiste gdy ćie ták związánego widzę/ á pomocy nißkąd nie maß/ gdy zewßąd bácę zelżywośći/ á żadney nie znam czći/ wątpić wprawdźie o Krolestwie nie mogę/ ále sie tákiemu Krolowi dźiwowáć mußę; gdy táka wielka liczbá ludźi idźie zá czártem/ zá roskoßą/ rospáśáni ná wßeláką niezbożność; rozumiem przećię y mocno twierdzę żeś Krol/ ále tákiey złośći ludzkiey porozumieć nie mogę: gdy kogo inßego dußá moiá zá Páná ma/ y swąwola miłuiąca służką v niey być zámyśla/ náśládowáć ćie-

Ioan. 18. v. 35.

bie niechcąc/ Krolewskiego tym v mnie ni Máiestatu nie tráciß/ ále swoie niewdźięcznosć y głupstwo widząc/ od zdumienia vstawam. Wyznawam ćiebie Krolu/ y bym mogł żeby mie wßytko co iest ná świećie słyßało/ wßytkiemu bym rzekł: Ten iest Krol Kátholicki. Ten Krol dußy moiey/ o czym mnie wiádomą vczynił sam Krol Jezus/ gdy ná świećie náuczał/ y záś potym przez vcznie swoie podał. Czemu ia do gárdłá wierzę/ y znáć ćię áż do śmierći zá Krolá chcę/ Krolá świátá y dußy moiey.

PVNKT II.

Krol się przyznał Piłatowi: *Krolestwo moie nie iest z tego świátá*, bo kiedyby było z tego świátá miałbym sługi/ żołnierze/ ktorzyby mnie bronili od krzyżowey śmierći/ ále że nie iest ztąd/ dla tego wydánym iest Zydom. Nie mowi tu Chrystus/ żeby nie miał bydź Krolem/ y świátá/ ále że y niebá/ y źiemie/ y Kośćiołá woiuiącego Krolem był/ ogłáßa/ nie tym sposobem iáko Krolowie źiemscy/ ktorzy to orężem Krolestw nábywáią/ ktorzy y śiebie y máietnośći/ woyną bronią: nie żebym miał rosprzestrzeniáć Ioan. 18. v. 36.

włośći moie / y z tego czći y honoru ßukáć/ żem wiele Krolestw názdobywał / pod moc swoie podbił/ ále dáleko rożnym nieslycháṅnym sposobem. A ktoryß to Pánie Jezu ? Oto ten dußo sposob moy / żem vbostwem/ nędzą/ záprzeniem woli swoiey/ wydániem śiebie ná wßelákie prace/contempty/śmierć/ podbił pod swoie moc wßytek świát / tákże sie mnie vkrzyżowánemu wßytko koláno kłánia. Y moie vpada przed tobą Jezu moy/ y ia ćiebie zá Krolá mam / choć vbogiego / choć zelżonego/ choć w więzách będącego / poddánym chcę bydź wiecznym twoim / y niechcę áby Krolestwo moie było tego świátá/ niechcę tu żadnych dostátkow / niechcę czći/niechcę máietnośći/niechcę dogod/ tám sie chowam / gdźieś mi Krolestwo nágotował/ gdźie ty kroluieß / ná świećie będąc wzgárdzonym / dla ktorego chcę ia też bydź wzgárdzonym/ miłuiąc wzgárdę twoie/ y dźiękuiąc zá nie tobie.

PVNKT III.

Znowu pyta Piłat/znowu ieżeli Krolem iest ? á Pan też znowu odpowiáda: Że Ioan. 18. v. 37. iest / y záraz przydáie ná co ná świát przy-

ßedł.

szedł. *Ia, prawi / ná tom się národził, ábym świádectwo wydał o prawdzie.* Wiemy / znamy przedwieczna prawdo / że nie inszy záćiągu twego z niebá ná ziemie zamysł / tylko żebyś świádectwo wydał o prawdźie / tobie sámemu to przyzwoitá świádczyć o prawdźie / ktoryś wieczną prawdą / ktoryś słowem przedwiecznym / ktory áni sie omylić możesz / áni żadnego omylić chcesz / áni możesz. Ludźie wszyscy by namedrszy oszukáć sie mogą / ále prawdá wieczna trwa ná wieki / ktora nie ták iest o vmieiętnośći rzeczy tych ziemskich / iáko o Bogu / o cnoćie / o wieczności / o błogosłáwieństwie / po tym żyćiu; ktora nie iest táka / żebyśmy ią rozumem ná szym poiąć mieli / wiárą one iáko z świádectwem podáney tylko dochodźić możemy. Y ćiebie ná to Bog ma ná świećie / żebyś świádectwo dawał o prawdźie / ábyś y niebu y świátu pokázał / co to iest ná świećie według Bogá żyć / prawdźiwie Bogu służyć. Spytayże Páná / ále czekay odpowiedźi / nie ták iáko Piłat: Co iest prawdá ? Y odpowiedz: Prawdá iest / ná ktorą pátrzysz / w ktorey żadney nieszczerośći nie mász / żadney

Polityki / żadnego respektu / żadnych fałszow. Prawdá iest / ktora y w młocie pod młotem trwáłá / ktora y w wieżách milczeć nie może / ktora ná krzyżu trwa nienáruszona / mienić sie żadną miárą nie może. Toś to ty prawdá prawdo przedwieczna / Jezu moy / Krolu moy; á ia nie prawdá / szczerośći moiá / bo ia nieszczerośćią robie / Polityką ide / respektámi sie vwodzę / w ktorey ták wiele niepráwośći / że y oko naliższego człowieká / nie tylko Boskie / odwrocić się odemnie muśi / ktorym w vtrapieniu nie gruntowny / pod krzyżem vstáie. Niechże Pánie prawdźiwą sługą twoim bedę / niech szczerze wyznawam prawdę / niech sie szczerze kocham w niewinnośći / żebyś mi oká y ty sam Boże moy / zárzućić niwczym nie mogł. Co zá pomocą twoią będę miał / máiąc w tobie nádźieie / że mie szczerym Synem twoim vczyniß.

ROZMYSLANIE XXVII.

Krolá do Herodá odsyłáią.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw się ná vlicy Ierozolimskiey.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś się przy tym odeśćiu mylczeć od Páná náuczył/ y złość Zydowską poznał.

PVNKT I.

Wyszedł Piłat do Zydow / nieczekáiąc od Chrystusá odpowiedźi ná pytánie. O byś był Piłaćie poczekał/ mogłbyś się był wiele od tego Mistrzá náuczyć/ postałći Bog dźiwnego náuczyćielá/ potrwáć było przy nim/ nigdybyś był tego nie żáłował / ále żeś nie czekał/ prawdyś nie vznał. Pokázuieſz nam y tym postępkiem / iáko się rádźi prawdy ále nieſtátecznie vczemy. Trwáć

trzebá przy Mistrzu z ćierpliwośćią / kto śię chce od niego prawdy doskonále náuczyć. Wychodźi Piłat do Zydow / y záwoła ná nie: Ia żadney a winy nie náyduię w tym człowieku. Ale ná to Zydźi rozdárli pá-
a Ioan. 18. v. 38.
b Lucæ 23. v. 5.
szczeki swe: Pobuntował b lud pocżawszy od Gálilei / áż do tąd. Nie nálazł winy Pogá-nin / náyduie Zyd: nie nálazł Sędźia / nálazł świádek: nie nálazł bałwochwálcá / nálazł ten co śię do Bogá zna iednego. Złe niezbe-dne oko Zydowskie widźi w Pánie / czego nie máß w Pánie. Nie máß żadney przyczy-ny w tobie Iezu / dla ktorey mielibyśmy o-brażáć ćiebie / my Kátholicy znáiomi tobie / y znáiący ćiebie. O by też oko twoie w nas nie nálazło coby miáło káráć / y żebyś rzekł sam: Ia żadney winy w nim nie náyduię / bo choć náydźie fałszywie oko ludzkie / nic to nie iest. Tákim będę iákim mnie ty vznaß á nie ináksżym / rozeznáć dobroć od złośći / ćiemnosć od świátłośći możeß / ktory do sercá weyrzeć możeß / y nic śię tobie nie zá-tái. Chcę śię o niewinność v Bogá stáráć.

PVNKT II.

SKárżą Zydźi; Pan milczy: ták/ że śię temu milczeniu bárzo Piłat dźiwuie; w tákim rażie bowiem wiedźiał/ że śię obwinieni wymawiáią/ chcąc śię wybáwić od śmierći; y nie mogąc śię z trzymáć Piłat pyta Krolá: *Nic nie odpowiádaß?* ná to/ co ći przećiwko tobie mowią. Ale Jezus ná to pytánie zámilczał. Dźiwnie śię zátym bárzo Piłat. Jest śię czemu dźiwowáć/ ná gárdło nástępuią/ á nie śárknąć? zábiiáć kążą/ á nic śię nie ozywáć? Dźiwuiem śię milczeniu twemu Pánie Krolu náß/ ále potępiámy záraz niećierpliwość náße/ prędkość do wymawiánia náßych defektow; náßych/ ktorych ábo nie wynurzamy z serc; ábo gdy śię pokażą/ ográdzáć chcemy: bo to włáśna człowiekowi wymawiáć śię/ z rodu to mamy/ od Oycow pierwßych náßych. Vcz śię záwstydzáć śiebie sámego dla Krolá/ wynurzáiąc serce/ y nic śię niewymawiáiąc; czym śię wielce vpodobaß Krolowi/ náśláduiąc milczenia iego. Chcę Pánie moy/ Krolu moy strzedz śię wymowek. *Marc. 15. v. 4.*

PVNKT III.

a Luc. 23. v. 6. — a SLyszał wzmiankę o Gálileiey Piłat/ y dowiedziawszy sie że był z Gálileiey/ chcąc zbyć kłopotu z głowy/ odesłał go do Herodá/ syná owego Herodá/ ktory zábić kázał b niewinniątká; do tego Herodá/ ktory zábił c Janá świeteg: ten był Pánem Gálileiey/ y ná ten czás przyiáchał był ná święto do Jeruzálem. Tákie przenośiny ma Krol/ ze wstydem swym/ z wielkim obelżeniem swym. Włoczą ćię/ dobry Jezu/ dla mnie od Sędziego do Sędziego/ szukáiąc w tobie przyczyny do śmierći/ y stáwiáiąc ćię przed rozmáitemi/ áby w tobie one zoczyli: lecz trudno/ nic nie naydą w niewinnośći; Słońce to/ dobroćią iáko promieniem przeráża oczy; tak że káżdy przyznáć muśi/ że w nim żadney nie mász mákuły. Ja gdy się przed iednym sądem twym stáwie/ poznan w złośćiách záráżem będę/ nie trzebá będźie długich wywodow; ktory sąd że strászny iest/ przekłádam teraz oczom twym świętym/ osądzenia twoie wszytkie/ żebym przez nie vszedł sądu twego stráśnego/ o co ćię pokornie Sędźia spráwiedliwy proszę/ obiecuiąc

b Math. 2. v. 16.

c Matth. 14. v. 10.

przedśiewźięćiem mocnym / że śię chce popráwić / y ták z pomocą twoią żyć / żebym w sobie żadney mákuły nie miał. Przypomni tu / co Páná potykáło w tey drodze; á chćiey znośić / ieżeli ćię od kogo podka / w drodze / ktorą masz do niebá / to iest ná tym świećie.

ROZMYSLANIE XXVIII.

Krol v Herodá.

Przygotowánie 1.

Historya przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw śię v Herodá.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś nie gárdźił Iezusem.

PVNKT I.

PRzywiedli Krolá do Krolá Zydźi / chcąc żeby go zábił / iáko y Jáná Chrzćićielá:

Luc. 23. v. 8. ále on *obaczywßy Iezuſá, vrádował ſię wielce.* A ktożby ſię nie vrádował widząc Jezuſá/ widząc Zbáwićielá/ widząc weſele wßytkiego niebá y źiemie? Weſelśie Herodźie/ ále pożytecznie/ żeby weſele twoie było zupełne. Ale Herod nie dla zbáwienia weſeli ſię z Jezuſá; lecz weſeli ſię z dwornośći/ bo a Lucæ 23. v. 8. zdáwna a prágnął widźieć Jezuſá/ y mieć go kiedy v śiebie/ áby był iáki znák/ y cud przed nim vczynił; nie posłał iednák nigdy b Barrad. l. 7. c. 4. po Páná/ b boiąc ſię żeby go nie ſtroſował z występku/ dla czego Janá świętego zniosł. Więc że rozumiał żeby Pan Janem był/ iákoby znowu zmártwychwſtał do żywotá. Wiele ludźi złych ná świećie/ ktorzy ſię chronią kázań/ obcowánia z ludźmi bogoboynymi/ że ſię boią áby ich występkow nie wytknęli: ábo ieżeli z nimi conuerſowáć chcą/ czynią to dla dwornośći/ żeby ábo ſię czego ſztucznego náuczyli/ ábo ſię z nich vćießyli/ rzádki ktoryby ſię ßczerze chćiał popráwić/ y polepßyć. Niech ták głupi ludźie nie będą Boże náß/ niech ſię o zbáwienie v tych/ ktorzy ich rátowáć mogą/ ſtáráią; niewiedzą nizerni/ że ſię to zárowno Bogu niepodoba/

złym być/ y niechćieć ku nápráwie złośći/
nic słucháć. Day mnie táką łáskę/ że-
bym z pożytkiem Chrystusá słuchał/á dwor-
nośći śię wystrzegał/ y czynił ták iáko mnie
do niego prostuią.

PVNKT II.

a KRol o cud Páná prośi/ o cudách v- — a Greg. Theoph. Euthym.
czynionych pyta; krotofiley zážyć chce
z dworem swym z Jezusá/á b Jezus mil- — b Luc. 23. v. 9.
czy. Cud ma Herod/y bárzo dźiwny: Stá-
tecznie stárzą Kápłáni/ Zydźi lżą vpornie/
wały bezecnych mow ná Jezusá biią/ á Je-
zus iáko opoká trwa; rozmáići rozmáićie ná
niego záchodzą/ chcąc go z przedśięwźięćia
zbić/ Jezus milczy. A nie cud to? Wielki/
wielki dusžo moiá. Więc podáie śię okázya/
pokazáć śię przy dworze gromádnym/ przy
Krolu/ Jezus milczy. A nie cud to? Cud
niewypowiedźiány. c Do tego/ Herod/ — c Caietanus.
kiedyby był Pan cud vczynił/ wolnym by
był Páná od śmierći vczynił. Pan iednák
milczy/cudu nie czyni. A nie cud to? Cud/
dla tego milczeć żeby vmárł. Tákie cudá y
nam służą/ o tákie mamy y my Bogá pro-
śić/ tákie czynić ná káżdy dźień y w káżdą

godźinę dobrzeby. Kiedyć náláią/ kiedy ćię zelżą / oderzą / z przedśięwźięćia dobrego zbić y odwieść vśiłowáć będą ; milcz/ á cud vczyniß. Vpokorzenie przy gromádźie gdy ćię podka ; milcz/ á cud vczyniß. Miłuy wßeláką wzgárdę/ náwet y śmierć / dla Chrystusá ; cud wielki vczyniß. Niechże tákie cudá Iezu cudowny czynię/ ktorycheś mnie sam náuczył / y chceß ábym to sam czynił. Otoż ia też chcę one czynić/ y nieopußczáć dniá żadnego / żebym weń iákiego cudu vczynić nie miał/ to iest/ chcę cnoty iákiey ákt vczynić/ á stáráć śię o to / żebym przynamniey iedne cnotę gruntowną miał / z prostowánia tego/ ktoregoś mi zá Mistrzá dárował.

PVNKT III.

a Matt. 27. v. 14.
b Luc. 23. v. 11.

MIlczy Pan / iáko też milczał a v Piłatá/ z podźiwieniem Piłatá. Ale Herod śię nie dźiwuie/ b gárdźi Krolem/ y dworskim sposobem świątobliwość wyßydza. Pátrzże tu ná prostotę Iezusá / iáko iest wßyderstwách/ w náśmiewiskách ßczera : pátrz ná męstwo / iáko wßytkie iezyczne postrzały / choć ostre/ chętliwie/ mężnie wytrzymywa.

Wy=

Wyznawam mestwo twoie święte dobry Iezu/ milczyß w pośmiewiskách słowem/ milczyß káránim; zwyciężaß Elizeuszá/ a ná ktorego gdy dźieći/ łysem go zowiąc/ wołali/ odedwu niedźwiedźi czterdźieśći dwá poszárpáni: wyznawam mowię mestwo/ ále sie tym náśmiewiskom wydźiwić nie moge. Smieie sie głupstwo z mądrośći/ kłamstwo z prawdy/ niewolnik piekielny z Páná niebieskiego/ czartowski czeladnik z Syná Bogá przedwiecznego. Niezbedni Herodowie/ bezecni dworacy (o złych dworách rozumiey) v ktorych niewinnym bydź/ iest naygorßym ná świećie bydź/ v ktorych w złośći po vßy brodźić/ iest nagrzecznieyßym/ naspsobnieyßym do dworu bydź. Zyidźie sie/ mowićie do dworu. A kto? Bogoboyny? wstydliwy? Ten co sie czesto spowiáda? Ten co sie strzeże złego towárzystwá? Mow złych? Biesiad? Pośiedzenia nieprzystoynych? Precz z tym od dworu/ do klastoru z tákim/ krzywi to głowką. A iákiß sie zyidźie do dworu? Pijánicá/ plugáwy sercem/ iezykiem brzydki/ drugich gorßący. Zábijak/ zwodzcá/ co od Bogá we wßytkim

a 4. Reg. 2. v. 24.

 stroni/

ſtroni/ co Boſkich ſług y rzeczy nienáwidźi. Co we wßytkim od ſtopy do głowy niecnotá. V ktorego lepßy pies niż dußá/ niż Jezus; bo pſu/ z litowánia ſie nád nim/ da ieść głodnemu: duße zás przez cáły rok głodną chowa/ rzádko przyſtepuiąc/ y Jezuſá/ ktory ſie niczym tylko Bogiem á dußą páśie/ ná rzeczy trzyma. Broyćie/ broyćie niezbedni Herodowie. Przyidźie ten czás/ kiedy záwołaćie/ iuż nie w śmiechách/ ále w lámentách/ widząc ſługi Boże/ á oni świetni do dworu niebieſkiego wſtepuią: *My ßaleni,*
Sap. 5. v.4.& 5. *rozumielismy że żyćie ich ná świećie głupie było. Oto iáko weßli w liczbę Synow Boſkich.* Vdáłem ſie Krolu wiekuiſty ná żyćie tákie/ ktorymbym mogł bydź podobnym tobie/ choć że mnie ßydźić ludźie będą wolno/ iá záwße przy tobie/ podobnym chcę bydź tobie/ y te ßyderſtwá z miłośćią chcę ponośić dla ćiebie/ wiedząc żem nie lepßy nád ćiebie Páná wiekuiſtey chwały.

ROZMYSLANIE XXIX.

Krol w białey szácie.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw się zá Pánem ná vlicy.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał tę bárwę Krolá.

PVNKT I.

NIe dáie Herod dekretu ná Páná/ ále go zá błazná poczytáiąc/ w biáłą szátę vbiera/ ná pośmiech y szyderstwo wszytkiego ludu. Zá błazná Páná ma/ że mu nic nie odpowiedźiał/ rozumieiąc o nim a że tylko z pospolstwem gadáć vmiał/ z Krolem/ z Rycerstwem/ z ludźmi vczonymi/ dworskiemi/ w rzecz się wdawáć/ dla prostoty niechćiał. W tym odźieniu poniosł Jezus nie-

Lucæ 23. v. 11.

a Caietan. apud Barrad. l. 7. c. 4.

znośne vrągánia/ iákie nie trudno ználeść v dworskich. Pan twoy błazen v ludźi/ v Herodá/ v podłego człowieká: przyczyná wszytkiego/ że milczy. Do czegoś przyszłá mądrości wiekuista/ żeś sie dla mnie błaznem stáłá? Abyś mnie wyważyłá z gruntu nieprawośći/ sámáś sie w morze męki ponurzyłá; chcąc pieniądz wynieść do gory/ złotoś vtráćiłá. Pánie moy/ vniżenie proszę/ odpuść mi/ że spytam: Czyś był odszedł od siebie/ żeś do tákiey háńby przyszedł dla mnie? głupim ćie ludźie zowią? Ták duszo. Miłość moiá práwie z brzegow wylałá/ żebym duszę twoię zbáwił. Dźiękuię Krolu moy/ á proszę/ ábym ia też dla ćiebie głupim rad był/ wszák v ćiebie głupi nawybornieyszy.

PVNKT II.

W Sukni białey Jezus Krol z náśmiewa sie Herod z krolestwá iego; ále nie mniey Jezus z krolestwá Herodowego/ ktorego száte ná pośmiech bierze/ pokázuiąc/ iáko liche wszytkie pánowánia świátá/ że sie dobrze z párą porownáć mogą/ ábo też z suknią/ ktora sie prędko w vżywániu wytrzeć może/ iáko krolestwá vżywániem ni-

szczią: pokázuiąc/ iáko trwáłe są wieczne dobra/ ktore nigdy się skáźić nie mogą. Do tych duszo podnoś serce twoie/ gárdź ziemskimi; wiotche niech wszytkie rzeczy będą sercu twemu/ ktore w sobie wiotche są. Więc y tę száte bierze dla tego Jezus/ áby pokazał/ że niewinnie z świátá zchodźił. Błogosłáwiona śmierć twoiá dobry Jezu/ błogosłáwione wszytkie despekty y pośmiewiská/ bo one w bieli ponosisz. Dałby mi to Oćiec twoy święty/ dałbyś y ty/ dałby Duch Swięty/ żebym w bieli/ to iest niewinnie ćierpiał/ miałbym to sobie zá łáskę wielką twoię.

PVNKT III.

W Bieli Krol od Kroláodchodźi/ iákoby tryumphuiąc/ że go zwyćiężył milczeniem/ y że ~~do~~ iednánia/ do przyiaźni/ Pogáninowi z Zydowinem przyszło/ a ktorzy się między sobą rożnili/ dla tego podobieństwo/ że się ieden w drugiego páństwo wdźierał/ mowią bowiem o Piłaćie v Lukászá świeteg/ b że niektorych zábił Gálileyczykow/ y krew ich z ofiárámi swemi pomieszał. Wielki tryumph czynią w niebie/ a Luc. 23. v. 12. b Luc. 13. v. 1.

wielki y sámá duszá ná ziemi / kiedy z mil-
czy temu / ktory przećiw oney nástępuie; bo
więtsza rzecz śiebie zwyćiężyć / niż potężne
zamki z ziemią rowne vczynić. Wiec y to
nie máły tryumph y dla tego Chrystusowi /
że męką swoią / miał przeiednáć Bogá czło-
wiekowi. Nie máß więtßey przyczyny try-
umphu dobry Jezu nád te. Prágnie ták
tryumphowáć duszá moiá / prágnie tego / á-
by niż sie stáwi przy śmierći / Bogá sobie
przeiednáłá / żeby potym w bieli / w niewin-
nośći / záraz tám przyszłá / gdźie przyodźiáni
w biáłe odźienia / chodzą zá báránkiem gdźie
sie tylko obroći / y wesoło śpiewáiąc pieśń
nie wszytkim pospolitą / ráduią sie niepoietą
rádośćią. Co mi przyidźie zá smutkiem / o-
belżeniem / wyśmiániem twym / ktore
ćię ná káżdym mieyscu wi-
dze potyka.

ROZMYSLANIE XXX.

Krol z Bárábaszem łotrem porownány.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw sie ná dworze Piłatá.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś sobie mogł obráć Chrystusá.

PVNKT I.

WRoćił sie Krol do Piłatá od Herodá w białey száćie niewinny/ y Herod nic nie nálazszy w nim złego/ dał świádectwo/ tym sámym/ że go nie mogł niw czym obwinić; Piłat też głosem wielkim dał znáć ludowi: *Zadney/* práwi/ *przyczyny śmierći nie náyduię w nim.* Dobrá nászá/ że Oćiec nász niewinny/ nikt w nim nic złego/ tylko złośliwy náleść nie może: wypuszczá go/ y od śmierći vwolnią/ nie vmrze. Tákie zdánie miał Pogánin o Chrystuśie. Zadney nie znayduię w nim przyczyny do śmierći. Cożżeś tákiego znał po Chrystuśie Piłaćie/ *Luc. 23. v. 22.*

że go niewinnym zowieſz? niewieſz pewnie że Bogiem był / ktory mákuły żadney mieć nie może? niewieſz że Dobrodźiey wielki / ktory przechodźił a tylko dobrze czyniąc: Niewie tego Piłat / á przećie niewinnym Chrystuſá zowie. A ludźie Chrześćiáńſcy co? á Synowie y Corki iego co? czy máią do Chryſtuſá iáką przyczynę / że go ták częſto obrážáią? záwinił im co? Nic. Nie maſz duſzo moiá nic ná Chryſtuſá; zábiiáć go y náwet obráżáć o co nie możeſz; przyczyny tylko wieſz do miłośći / dobrodźieyſtwá znaſz / á nabárźiey ty / ktorey Pan wiele dobrego vczynił. Nie máſz żadney przyczyny nie bydź w przyiaźni z Chryſtuſem. Nie mam ćię o co obráżáć Boże moy / ále mam o co chwalić y wielbić máieſtat twoy / ktory oto z niſkim pokłonem wielbię / proſząc ábym czáſu ſwego y teraz ták żył / żeby oko twoie byſtre nic nie nálazło do káránia. O co ſię też chcę ſam ſtáráć.

a *Actor. 10. v. 38.*

PVNKT II.

NIe widźi winy Piłat / ále widźi ślepym okiem Zyd; y táką / że go gorſzym nád Bárábáſzá buntownik á bydź rozumie;

bo gdy im ná wolę dano / wyzwolić tego ábo owego / Chrystusem wzgárdźili / Bárábászá wolnym mieć chćieli / y mieli. O głupi Zydźi / kłádę przed was błoto y złoto / ćiemnośći y świátłośći / á wy co? Wolemy błoto / wolemy ćiemnośći. Kłádę niezbożność z świętobliwośćię / z bogoboynośćię / niewinność z niecnotę / Bogá z człowiekiem / świetego z łotrem / á oni? Wolemy b Bárábászá. Glupi / głupi wezćie Zbáwićielá / nie bierzćie mężoboycy / ktory ieżeli drugich pobił / y was pobić może. Wolemy / wołáią / Bárábászá. Przeklete sercá ludźi grzesznych / ktore odstepuią Chrystusá / á przystáią do Czartá; ktory y w niebie wiele towárzystwá zniosł / y w Ráiu Rodźicow / y táką niezliczoną liczbe ludźi ná świećie zwiodł / pozábijał / á przećie ludźie y teraz záboyce obieráią / Chrystusem gárdzą. Day Pánie Jezu / żebym ia wprzod / á potym y wszyscy / ludźie nigdy ćiebie nie odrzucáli. Nie mász niwczym dobro iedyne moie / Zbawićielu duszy moiey przygány / podobász mi się we wszytkim / y dla tego odrzucáć ćię nigdy nie chce. Czartem y iego ponętámi się brzydzę;

b *Luc.* 23. *v.* 18.

ćiebie

ćiebie sobie obieram ná wieki. Czym niech nágrodzę wzgárdę twoię/ ktora ćię przy łotrze od łotrow potkáłá. Vważ y tu/ że v ludźi/ mieyscá dobry nie ma; złego záś szánuią; támtego zábiiáć chcą/ owym gárdzą; zły/ choć niewiedźieć iákie zbrodnie pobroi/ wolny od wszytkiego iest/ dobrego winuią.

PVNKT III.

W Inny wolnym został / niewinnego wypuśćić niechćiano / spráwiedliwość dźiwnie swoy bieg odmieniłá; bo sie miłośierdźie nád winnym vżáliło / zástępuiąc go: aże przećie spráwiedliwość muśiáłá winy winnego pokáráć / że nie mogłá w winnym / kárálá w niewinnym. Tego vżáliwszy sie żoná Piłatowá/ ná imie a Procle / pobudzona we śnie dźiwnemi widzeniámi/ chćiáłá go wybáwić / bácząc go niewinnego/ y niegodnego śmierći / y posłáłá do Piłatá: *Nic tobie, y spráwiedliwemu onemu.* Iákoby chćiáłá rzec: Niewdaway sie w żaden sąd około tego człowieká/ spráwiedliwy to człowiek/ dobry/ święty. O Pánie/ iáko ćię y Pogánká zna? A ia nie znam/ bo ná gárdło twoie ták często nástępnie y nástępowáłem.

a *Niceph. lib.1.cap. 30.*

Matt.27. v.19.

Teraz

Teraz iuż chce znáć / á nigdy dobroći twey nie odstępowáć. Nic mi będźie z tobą / co się obráży twoiey tknie; ále mi będźie z tobą / co się tknie chwały twoiey / co się tknie przekłádánia ciebie nádewszytkie rzeczy ná świećie: miłuie ćię bowiem wielce duszá moiá / y nic niechce tylko ciebie / á co potrzebno iest ná świećie / bądź duszy / bądź ćiáłu memu / tylko dla ciebie. Nie mow mi żadna rzeczy ná świećie: Nic tobie do Jezusá / co masz zá spráwę z Jezusem? bo mi nic do niczego ná świećie / tylko do Jezusá / żadney spráwy nie mam tylko z Jezusem; zá co wiem że się mnie Jezus nie záprze / y kiedy przyidźie śmierć / á będźie mnie ktora pokuśá przez czártá kuśiłá / rzecze pewnie Jezus: Nic ći do tey duszy / odstąp precz od niey; moiá to / do mnie należy: zemną żyłá / zemną też żyć będźie ná wieki. Proszę nie zápieray się mnie Jezu.

ROZMYSLANIE XXXI.

Krolá bicżniá.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw śie ná sáli przy Chrystuśie.

Przygotowánie 3.

Proś/żebyś poznał boleśći Iezusowe.

PVNKT I.

SZukał Piłat sposobow rozmáitych/ ná wybáwienie Iezusá/ ále śie mu nie powiodły: iednego ieszcze záżyć chce/ sromotnego/ bolesnego/ áby nim Zydy do miłośierdźia pobudźił. A coż zá sposob? Ciegę káże dáć Iezusowi. Drętwieie serce ná to wybáwienie okrutne/ bolesne iest. Nie zásłużył nic/ á káránie ma ponośić? popráwiáć chcą a tego/ ktory śie nie zepsował? Popráwuią iednák/ y wiedząc o woli Piłato- a Luc. 23. v. 16.

wey/okrutni oprawcy a vderzą zá bicie Chrystusá; y porwawszy go/ poczną z száteczek ozdobę niebá y ziemie zwłoczyć. Prze Bog zmiłuycie się nád niewinniątkiem / rátuycie ieżeli możecie / niech nie biją Jezusá. Zácmiy się niebo / á skriy Jezusá / niech go bezecne oko nie widźi / niech go nie náyduie dla tey ćięgi. Nie widzę rátunku / widzę tylko pokrytą twarz rumiáną bárwą; oczy/ to w niebo podniesione / to ná ziemię spusczone; serce głosem niebiosá przeniká / y vpadáiąc przed zágniewánym Oycem / y rozgę ná káránie trzymáiącym / ofiáruię się ná przyięćie kárániá. Nie zbrániam się bicżow/ Boże Oycze moy ; nie stronię od ćiebie; nie kryię się przed tobą, y owszem stáwiam się z chęći/ z miłośći/ gotowy ná kárá-nie ; biy / wolnoć / nie tym sámym mnie odstrászysz : y owszem choć mnie zábiiesz / nie odstrászysz/ Synem twym záwsze chcę być/ zá Oycá ćię wiecznie chcę znáć. O miłośnie serce Jezusowe/ iákoś odważne / iákoś Oycu powolne. A moie nie tákie serce/ dobry Jezu: kiedy mnie bić chcesz / to się frásuię; á miáłoby się wielce rádowáć/ miáłoby mowić:

a S. Birgitta l. 1. Reuel. cap. 10.

wić : Gotowem ná káránie dobry Jezu / biy iákoć ſie podoba. Chćiey weſoło znośić/ coć Chryſtus dáie.

PVNKT II.

POdał rece / ktore opák oprawcy mocno ſtryczkámi przywiązáli ; ále mocnieyßemi ſie Jezus / vprzeymy duß náßych przyiaćiel / przywiązał. a Przyſtąpią oprawcy z rozgámi ćierniſtemi oſtremi/ poczną śiec bielße nád śnieg ćiáło/ ktore od geſtych rázow krwią wßytko záßło/ áby vkocháný w biáłośći/ pokrył ſie rumiánośćią. Zmordowáni iedni / náſtepuiącym mieyſce dáli/ iuż b z grubßemi palcátámi/ y z bicżmi ośćiſtemi/ śieką y ći/ y pſuią rumiánośc/ żeby ſie śinośćią przeplatáłá. Náſtąpią y trzeći z láncußkámi żelaznemi/ á ći iáko źiemie brozdámi ran ćiáło poorali. Pada ſie ſkorá/ otwiera ſie ćiáło/ leie ſie obfitá krew; leći ßtukámi z Pánieńſkiey krwie vrobiony przybytek/ á źiemiá/ iáko nigdy krwią pokrytá. Pátrzy to tám/ to ſam Jezus/ oczy do niebá podnośi/ y ná ludźie obraca: iezyk milczy/ ſerce woła / iuż nie z niećierpliwośći/ ále z miłośći: Jeßcze Oycze/ ießcze. Krew iuż nie pomſty krzyczy od Bogá / ále

a *S. Vincentius serm. de Christi Passione, citans Eusebium & S. Chrysostomum*
b *S. Birgitta vbi supra.*

zlutowánia nád duszámi. Dziwuy sie tu wielce duszo moiá/y dziękuy zá te bicze Iezusowi; dla ciebieć to/dla ciebie. Policz sobie te rázy/ á naydziesz pewnie ich liczbę nie máłą/ nie zwyczáyną. Liczeli drudzy/ náleźli a 5475. Niezwyczayne to káránie/ bo też y niezwyczayne grzechy/ y twoie y moie; niezliczone/ bo ktożby te grzechy policzył/ ktore się y w duszy twey/ y w duszy moiey/ y inszych ludzi náyduią; á licząc rány/ nád káżdą omdlewáy/ że Bog ták okrutnie/ dla ciebie skátowány. Dziwowisko wielkie pokázáło się dziś Bogu/ niebu/ Anyołom/ ludziom/ w domu Piłatowym; bo niewolnicy Páná nieskończonego máiestatu biczuią/ á Bog się nie mści krzywdy swoiey/ Anyołowie nie odeymuią. Kiedy rozgniewány Oćiec Syná bije/ mátká ábo kocháný sługá/ záiątrzonemu sercu folgę czyni/ gdy go odeymuie/ czym ácz się zda Oycu krzywdá vczyniona/ bo y w tym więtszą srogość pokázuie vpuszczáiąc syná; iednák miłością Oycowską poruszony/ ráduie się że go odeymuią/ y sercem zá one bicia boleie/ choć ná twarzy srogi. Tu żaden wydrzeć z rąk Boskich Iezusá nie

a S. Birgitta apud Barrad. tom. 4. l. 7. c. 6.

 śmie/

śmie / y oni pokoiowi vkochani / ruszyć sie boią. Boie sie tey reki Pańskiey / ieżeli ták nád synem dokázowáłá / coż bedźie nád grzesznikiem? Boie sie tey reki Oycowskiey Jezu moy / tylko mi przećie nádźieie czyni / że sie tá reká ná tobie zmogłá / żeś mnie ty zástąpił / y zniosłeś com ia miał znośić te bicze; y ieżeli mnie kto obmowi / ieżeli vderzy / ieżeli obełży / ieżeli sam káráć ćiáło bede / iákoż chce / złaczáiąc káżde bićie z bićiem twym / z miłośćią to znośić chce / chcąc sie vpodobáć tobie.

PVNKT III.

TRzyma sie w bićiu mocą Boską Krol / zemdlony stoi przy słupie / znośi biczowánia; áliśći ieden według obiáwienia świetey a Birgitty / przypadnie / y odetnie one stryczki / mowiąc: Izali chcećie nie osądzonego ná śmierć z świátá znośić? Odwiązány Jezus / nabożnie vważáiąc / vpadł ná źiemie we mdłośći / y ná krwi wytoczoney poległ. Wysypáło sie z skárbnice świetey nie máło skárbu / ktory ná okup ludźiom / tobie / mnie / Jezus dáje. Bieżmyż duszo do tego skárbu / serce otwieraymy / krew z źiemie zebráwszy /

a S. Birgitta l. 1. Reuelat. cap. 10.

one w nim záwieraymy. Robáki gdy do le-
kárstw włożyć chcą / pierwey one prętámi
śieką. Ná chorobę nászę Theriákę gotuie Bog/
á zczegoż? Oto robaczek ná ziemi pokáto-
wány / krew naświętszą wytoczył. Zbroił
człowiek / zárobił ná káránie wieczne / trze-
bá go było śiec/ oto Jezus podeymuie bicze/
y woła zá námi: Jużći się popráwią ludźie /
iużći tá duszá. O iák wiele kosztuież nie-
wdźięczna duszo/ á przećie ná płácą niedbasz/
znowu się záprzedáiesz / znowu w niewolą
idźiesz z sámey swey woli. Ey zmiłuyże się
nád Jezusem / szánuy go inácżey. Lekár-
stwoć ná zdrowie wieczne / kosztownieysze
nád perły/ Chrystus dáie. Ty ono pod ławę
wylewasz. Biią dla ćiebie Jezusá / obiecuie
ći ćię popráwę / á ty o zgorszeniu śiebie sá-
negś myślisz. O nápráwie/ Jezu moy/ chcę
myślić/ y od dźiśia náprawiáć chcę to/ com
w duszey popsował; głowá zła / y tę náprá-
wię. Lekárstwá chcę záwsze záżywáć / kto-
re mi się w kubku Sákrámentow dáie.
Szánowáć chcę tákiego kosztu/ żebym nigdy
onego przez żadną rzecz y namilszą nie trá-
ćił. Proszę Jezu moy namilszy / niech ten

koſzt twoy dobrze poznam / żebym go w wielkiey wadze miał / y biczow twych wdźięcznym był.

ROZMYSLANIE XXXII.

Krolá koronuią.

Przygotowánie 1.

Hiſtorya przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw ſie przy tey koronácyey.

Przygotowánie 3.

Proś/żebyś poznał boleść Krolá.

PVNKT I.

POdnioſł ſie zemdlony Jezus ze krwie ſwoiey / y ledwo ſtoiąc ná nogách dla ſłábośći/ ſzedł do ſukienek ſwych / żeby ſie był w nie przyoblekł: áliśći czart / ſługom ſwoim poda nowy ſpoſob do vtrápienia Krolá Korona ćierniową. Ochotni ná

ſkinienie Páná ſwego ſługi/ ſkocżą do o=
ſtrego ćiernia/ y z niego nárzezawßy gáłęzi/
a vplotą korone ośćiſtą/ żeby/ Candidatá ná a Matth.
kroleſtwo przez białą ßátę od Herodá/ onęż 27. v. 29.
ozdobili. Poſádzą Páná/ z pádem/ y ſro=
motą korone boleſną ná głowę tłocżą;
wchodźi ćiernie przez ſkorę/ zránia ćiáło/
pomurza śię/ przebiwßy kość w mozgu nie
lutośćiwie; á Krolewſkie wßytko ćiáło od
bolu drzy/ płynącá rośá z rzodłá wiecznego
bládą twarz kropi/ y potoki ocży zálewáią
ſpádáiące z głowy bez przeſtánnie. Rozbierz
że tu/ co tám zá boleść Páńſka byłá. Kiedy
ſubtelney complexiey dźiećie chce Mátká
bić/ ledwo w źiemię nie przepádnie; á kiedy
záś iáki raz choć nie ćięßki weźmie/ bárzo
czuie; nie máß tego w grubym człowieku/
ktorego choć kijem vderzyß/ nie bárzo vráźiß.
Jezus twoy complexiey nasubtelnieyßey/ po= b S. Vin-
kłoty ná mieyſcách b dwieśćie śiedmdźieśiąt cen. ſerm.
y ßeśćiu/ co rozumieß iáko czuł/ y bićia y kło= de Chri=
ćia/ á to wßytko dla ćiebie/ żeby mogł przez ſti paſſio-
lichą podłą korone/ Krolem dußy twoiey ne.
bydź; żeby tryumphował nád ćierniem
grzechow twych; by ćię do ozdoby tey po=

dobney pobudźił / iákobyś ćierniem prac v=
mártwienia / ná świećie śię ozdobiwszy /
wieczney korony dostąpił. Lecz niesmá=
czna duszy moiey twoiá koroná dobry Je=
zu / głowá twoiá y moiá (bom człowiek
twoy) ostrym wiencem ozdobiona / á ia o=
strośći nie miłuie; radbym z świátem ná
vćiechę śię zdobił / nie ták iáko święta Ká=
thárzyná / ktora sobie koronę ćierniową o=
bráłá. Vczyń y spraw Jezu / żeby mi tá ko=
roná przyiemna byłá; biorę onę teraz / ofiá=
ruiąc śię też cokolwiek dla ćiebie ćierpieć
z miłośćią.

S. Catha. Senensis.

PVNKT II.

PRzy bolu pośmiechy były. Miał koronę
Krol / berłá mu Krolewskiego nie dosta=
wáło / ále y to z pośmiechem / z szyderstwem /
daią; pokázuiąc tym vczynkiem / że nie był
prawdźiwie Krolem. Bierze tedy w rękę
trzćinę Jezus / y orężem v świátá lichym /
przećiw czártu onę vzbráia / pokázuiąc / że go
miał pośmiewiskiem onym potłumić / y
zburzyć. Ták iest á nieinaczey duszo / co iest
glupstwem v świáta / lichotą / tym Jezus
nád świátem dokázował. Szyderstwá / ná=

śmie=

śmiewánia/ bićia/ słábość po kárániu/ dla ktorey się chwiał iáko trzćiná/ potężnym były orężem przećiw wßytkim nieprzyiaciołom y świátá y piekłá. Umie Jezus y náczyniem słábym wiele robić / gdy ie w ręce swey ma: iáko tego doznawamy w ludźiách/ ktorzy káżą/ spowiedźi słucháią; że choć nie pocześni v świátá/ dziwne rzeczy w ludźiách spráwuią. Wiec y w białey płći/ w dźiećiách/ ktore są trzćinki/ á przećie ták wiele pánienek y dźiatek/ żyćie swe/ krwią zá Chrystusá y wiáry iego wylaną zápieczętowało; y tákich wiele/ co w słábey náturze żyiąc/ gruntownie ku niebu idą/ nigdy się nie chwieiąc. A ia się Jezu chwieię/ iam trzćinká/ ktorą ládá wiatr powiewa/ y kiedybym w ręce twey nie był/ á nástąpił kto ná mnie/ prędko bym się z gruchotał. Dla czego proßę vniżenie/ przez te pośmiewiská twoie/ nie ćiskay mnie z ręki twey/ ále trzymay áż do śmierći; státecznym chcę być w cnoćie Jezu moy.

PUNKT III.

Pokłon Pánu czynią: *Witay Krolu Zydowski*, á co razto w głowę biią/ co raz *Matt. 27. v. 29.*

to w twarz pluią. Jáka to Krolowi cześć? ktoż to kiedy tákie poszánowánie widział? Toś wysłużył o Jezu moy v ludzi? to v mnie? żeś ná tákie pośmiewiſká wysádzony? Tákich pośmiewiſk v Chrześcian pełno. Kiedy ná ſpowiedźiách Bogu ſię ſwemu korzą/ kiedy popráwę obiecuią / kiedy ſię ſtrzedz namnieyszego defektu obiecuią; co inszego czynią? tylko ná koláno przed Krolem ſwym Chryſtuſem padáią: ále kiedy po ſpowiedźi znowu grzeszą/ kiedy ſobie zá nic łáſki Bożey/ dusze ſwey / Bogá / nie ważą/ co czynią inszego? tylko drugim kolánem ná szyię Krolowi náſtępuią / tylko iáko niezbożnemu w twarz pluią. Chcę ia tobie cześć y pokłon wyrządzáć Jezu moy / y teraz ták zkrwáwionego / koroną ośćiſtą okrytego / ták zelżonego / zeplwánego/ wprowádzam do ſercá mego/ y tám znam ćiebie Bogá mego zá Páná/ wyznawam zá Królá / prosząc vniżenie / żebyś z ſercá mego nigdy nie wychodźił/ do czegoć pomogą oſtre tárny/ ktoremi záwádź w ſerce moie/ ábyś nie mogł wyniść z niego/ y żebyś ono pokłowszy/ tym to ćiernięm zránił ták/ áby nigdy

pámiątká Korony twey/ bolu twego/ z sercá nie wychodźiłá/ ále trwáłá w nim ná wieki.

ROZMYSLANIE XXXIII.

Krol ná Ganku.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw sobie przed oczy Królá ná ganku.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś go sobie dobrze w pámięć wbił.

PVNKT I.

Z Ránionego/ zesƺpeconego po wƺytkim ćiele/ z koroną ćierniową/ z trzćiną/ w sukniey ƺárłátney/ Páná/ Monárchę/ śliczność y ozdobę niebá y źiemie/ wyprowádza Piłat ná ganek/ chcąc oną żáłosną po-

ſtáćię pobudźić poſpolſtwo y kápłany do miłośierdźia/żeby oną wzruſzeni/ Krolowi ná gárdło nie ſtáli. Lecz ſercá záiątrzone/ ledwo ſię ná ganku pokázał Jezus/ záraz ſię nienawiśćią/ gniewem zárzyły: záraz zębámi ná dole poſpolſtwo y z Kápłány ná Królá zgrzytáło: záraz nogámi okrutni tępáli: záraz ręce wzgorę podnośili/ by im było podobna poſzárpáć bárziey Jezuſá. Nie wzruſza nic twarz boleſna niezbożnych/ kázánie nic nie pomogło/ rádość tylko więtſzą przyniosło nieprzyiaćiołom/ y więtſzą otuchę do zgłádzenia Jezuſá vczyniło. Wzruſz ſię ty podnioſzy nabożnie oczy ná Jezuſá/ wzruſz ſię do żalu/ lamentow/podźiwienia/ śiebie wyniſzczenia. Wzruſzyſz ſię pewnie/ ſpoyrzyſzli nabożnie; poznaſz oczy wſzytkie krwáwe/ twarz potłuczoną/ wſzytkę záśiniáłą/ wárgi ſzczerniáłe/ włoſy y głowy y brody krwią zmoczone/ kośći ſię pokázuiące/ zśiádłá krew wſzytkiego pokryłá; á iezeli ſię vpewniſz/że to dla ćiebie/kámień będźie z ćiebie/ iezeli ſię nie wzruſzyſz. Zal mi ćię dobry Jezu/y żáłowáć háńby twoiey do śmierći nie przeſtánę. Niech ſtrumienia łez

wypłyną z oczu moich / żem przestępstwem moim poszárpał wszytkie twarz Iezusowi : więcey iuż szárpáć niechce / ále strzedz / ábym żadney vrázy śliczney twarzy twey nie vczynił / Iezu nád wszytkie syny ludzkie naśliczniejszy.

PVNKT II.

NIe pomogłáże mizerna postáć? mowi do dolnych ludźi Piłat: a *Oto człowiek.* a *Ioan. 19. v. 5.* Iákoby chćiał rzec : Mowićie że sie Krolem czyni / oto ledwie ma postáć ludzką / obáczćie ieżeli człowiek / widźićie że ták skátowány / że sie iedną ráną / wszytek bydź zda. Ná te mowe oni záwołáli : *Vkrzyżuy* b *Vkrzyżuy go.* b *Ioan. 19. v. 6.* O nie litośćiwe serca / o niezbożne / kátowskie ánimusze / wżdyć to człowiek ? zmiłuy ćie sie iáko ludźie nád nim / wżdyśćie nie bestye ? Lecz zágniewáne mnostwo / ludzką náture we pśią obroćiło / káráć tylko / drzeć chce / lwi okrutni ná báránká pászczeki rozdźieráią. Ináczey ty sobie postąp z Iezusem duszo słucháiąc tych słow : *Oto człowiek.* Podnieś oczy swe ná niego / y mow sobie : Oto co wyrządźił człowiek ? pátrz iáko wiele przemogł człowiek ? bić nigdy nie

możono Bogá; oto vbił człowiek. A ktory/ż człowiek? Ty mizerny człowiecze/tyś vbił kochánego Iezusá. *Oto człowiek*, nie pies/ ktoregoś gorzey niżeli psá śánował. *Oto człowiek*, táki iedyny ná świećie. *Oto człowiek*, ktory żył iáko człowiekowi żyć przynależy/ inśi podobni są y ztobą bestiom dla grzechu/ ten sam bez grzechu człowiek. *Oto człowiek*, od nog aż do głowy wśytek zrániony/ áby ćie vleczył cáłowićie/ ktoryś był zewsząd zrániony. *Oto człowiek*, wodz w tey pustyniey tobie dány/ ktory śukáiąc ćiebie błędney przez ćiernie ośćiste owcey/ zránił głowę świętą swoie. *Oto człowiek*, on/ ktoregoś Mátko przenaświętśa/ kiedyś w pieluśkách piástowáłá/ z ktorymeś do kośćiołá chodźiłá/ ktoregoś kázań słucháłá/ ktoregoś ozdobnego nád wśytkie syny ludzkie znáłá/ oto ták śpetny/że postáci ludzkiey nie ma. *Oto człowiek*. O vczony ć dobrze ten człowiek/ ten ktory chodźił po Miástách/ wśiách/ dobrze czyniąc/ o wźiąłći zá prácę zapłátę/ podźiękowánie. *Oto człowiek*. Pytáśli sie co zacz iest? iáko go wżdy zowią? *Oto człowiek*. Wżdy kto iest ten człowiek?

v wielu nieznáiomy / oto ledwo człowiek; ále v drugich Iezus/Krol/ Pan/Bog/ y człowiek. *Oto człowiek.* A iákiż? Naświetszy/nalepszy/ naukochańszy duszey y wszytkiegmnie przyiaćiel. *Oto człowiek.* Zlekniy sie grzeszniku / oto podle ćiebie zrániony człowiek/ nie obráżáy go / bo nie máß o co; záwstydź śie gdy chceß grzeßyć / oto przy tobie człowiek. Ráduy śie dobry / Bogá miłuiący: oto człowiek przy tobie/ dla ćiebie zrániony/zelżony/zebrze duszey od ćiebie. Mow że mu wzáiem: Oto ia tobie sámemu/ mizerny/ podły/ lichy człowiek; oto ia nie czyi tylko twoy/ y ná świećie / y w niebie człowiek. *Oto człowiek.* Wy ktorzy go nie znaćie/ obroććie oczy swe ku niemu. Oto wáß znáiomy człowiek / znayćieß od tąd tego człowieká / zámiłuyćie śie tego człowieká. *Oto człowiek*, ktory wßytek świát/ y ćiebie dźwiga ku niebu: y pewnie że ćie zánieśie/ ieżeli śie z rámion nie spuśćiß. *Oto Człowiek*, wßytek zbolały/ że ledwo ná nogách stoi/ będąc ták dawno bez pośiłku. *Oto Człowiek*, co ćie wabi do śiebie: máło było ná pięknośći twarzey/ nie mogł ćie ona zwabić/zwa-

bia zeszpeczoną. Zámiłuy się tey twarzey tego człowieká człowiecze / sámego w duszy twey / w sercu twym przechowyway / á dźiękuy mu / że się tákim stał dla ciebie człowiekiem / tym wmysłem / że chcesz bydź podobnym wżyćiu temu człowiekowi. *Oto człowiek*, dáleko rożny od onego / ktory z tryumphem do Jeruzálem wieżdżał / ktory ná gorze Thábor iáśnieiący się pokazał. *Oto człowiek*, nazacnieyszy miedzy wszytkiem stworzeniem / á teraz naliższy / y podnożkiem v wszytkich. *Oto Człowiek*, zápraszáiący nas wszytkich do kąpieli z bolałych. *Oto Człowiek*, z ktorym się báwić / iest duszę swoię poświęcáć; nie teskno nigdy z tym człowiekiem. *Oto człowiek*, nie spuszczay z niego nigdy oká / sercá twego / iedyne to dobro twoie. O iák wiele zá mnie / zá ćię ćierpiał ten człowiek? Ktożby mi dał / żebym ia mizerny człowiek / opłákiwał boleśći twoie dobry człowiecze; záisteś dobry / ktoryś dla mnie złego człowieká / przez mękę swoię / zniosł wieczne káránie moie / oddalił pomstę / kupił łáskę / zásłużył chwałę. Jákośći to / dobry / miły / kocháany człowiecze odsłużyć? *Oto człowiek*. Kiedy kto lásem

idąc/ napadnie znienaczka na posieczonego od zboycow człowieka/ pewnie że się przeleknie/ a ieszcze tym barziey/ im człowiek posieczony znacznieyszy/ ostrożnie daley postępuie/ abo ieżeli iść niebespieczno/ to się wraca. *Oto Człowiek*, a nie prosty/ ale Krol człowiek/ ktorego rozboynicy pokatowali. Ktory daley w grzechy idziesz/ nie postępuy/ zginiesz. W drogę daley bespiecznie iść pielgrzymie dobry niebieski możesz/ bo ciebie iuż zastąpił ten człowiek/ y coś ty miał napaść na rozboyniki/ napadł ten zacny y vkochany dla ciebie człowiek; tylko ostrożnie postępuy/ otoć drogę pokazuie ten wiadomy drogiey człowiek/ ktorą idąc/ nic ci nie vczyni Czart rozboynik/ złośliwy człowiek. *Oto Człowiek.* Spoyrzyicie y wy Anyołowie na tegoż człowieka; on ci to/ ktory od wiekow żył Bog prawdziwy. *Oto Człowiek* Oycze niebieski/ ktoryć dosyć czyni za mnie mizernego człowieka/ nie mogłem ia/ nie mogł żaden dosyć vczynić. *Oto Człowiek*, ktoregoś nam dał/ spoyrzyże dobrotliwy Panie na twarz iego/ y obacz/ iakoć iuż dosyć vczynił za człowieka grzesznego ten święty człowiek.

Spoyźrzyi ná te twárz śkatowáną / zkrwáwioną / azá też záraz spoyźrzyß ná duße moie / dla ktorey śie to wßytko sstáło / grzechámi poßpeconą; á dla tey Iezuſá twarzey odpuść grzechy moie / y kiedy przyidźie śmierć y godźiná / niech te twarz obáczę / ná zbáwienie wieczne moie / niech mnie do niebá záprowádźi / ten to boleſny człowiek.

PVNKT III.

NIc nie wzrußyło Zydow pokázánie mizerney postáći Iezuſowey / wołáią
Ioan. 19. ná Piłatá: *Vkrzyżuy, vkrzyżuy go, Synem śię*
v. 6.7. *Bozym vczynił*. Co vsłyßawßy Piłat / zátrwożył śię / y wźiąwßy Páná ná stronę / pocznie
Ioan. 19. go pytáć: *Zkądeś ty?* Nic ná to pytánie głę-
v. 19. bokie nie odpowiedźiał Iezus / wiedźiał że nie było czáſu y mieyſcá ná odpowiedź / gdy iednák poznał / że to milczenie Piłatá obe-
v. 10. ßło / rzekł bowiem: *Mnie nie odpowiádaß? niewieß że mam moc vkrzyzowáć ćię, y moc mam wypuśćić ćię?* Przemowił Iezus: *Nie miał byś mocy nádemną żadney, bydź nie była dána z wyſokośći. Dla tego ten*
v. 11. *ktory mnie tobie wydał, więtßy grzech ma.* Milczy Pan choć o śmierć idźie / rodzáiu

swego nie powiáda/ o wybáwienie nie pro=
śi/ śmiele moc Piłatową nie mocną zgołá
wyznawa/ ále tylko ták/ iáko z wysoká dano/
y grzech mu iego przekłáda. Czym wzruszo=
ny Piłat/ szukał okázyey ná wybáwienie ie=
go. Wypytywáć mnie sie nie potrzebá/
zkądeś ty dobry Jezu? wiem Oyczyznę
twoię/ wiem rodźicá/ wiem fámilią. Nie=
bo oyczyzná/ Bog Oćiec/ fámilia przedwie=
czna Troycá święta; ále podobno o tym mil=
czeć teraz trzebá/ gdyś ták zelżony/ zeszpecony?
bynámniey: wołam przed wszytkim świá=
tem: Z niebá iest Jezus/ Oćiec iego/ wieczny
Oćiec/ ktory áby Jezusá ludźie skátowáli
dopuśćił/ y kiedyby był nie dopuśćił/ y włos
by mu był z głowy nie spadł. Więc y to v=
waż/ że wszytkim tobą Bog władnie/ on ći
dáie moc/ że ręką/ nogą ruszasz/ on dáie że
chodźisz/ że pátrzysz/ że mowisz/ y nie mogł
byś nic/ kiedyby on ćiebie nie wspomagał.
Jeżeli ták iest; ná coż y namnieysze vrázy
przećiw Bogu czynisz? czemuż przećiw nie=
mu grzeszysz? czemu oká/ ięzyká/ nogi/ dusze/
do grzechu vżywasz? wiedząc żebyś sie ruszyć
nie mogł/ kiedyby nie Bog? ktory choć po=

maga namnieyszego poruszenia / grzechu iednák / ktory się przy nim znayduie / nie pomaga. Boże moy / gdyż od ciebie wszytko mam cokolwiek mam / oprocz grzechu / ktory odemnie sámego mam / chcę żeby wszytkie poruszenia moie / tobie ná cześć y ná chwałę były / do czego mi Jezu moy pomoż; á ieżeli postrzeżesz / że grzeszyć iákokolwiek będę chćiał / nie pomagay / áni ięzykowi / áni oku / áni rękom / áni wszytkiemu mnie / niech w grzechu władzey żadney nie mam.

ROZMYSLANIE XXXIV.

Krol osądzony na gárdło.

Przygotowánie 1.

Historya przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw sobie przed oczy Piłatá ná Trybunale / á Jezusá stoiącego.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś dekret ná Páná sobie dobrze w pámieć wbił.

PVNKT I.

O Wybáwieniu Krolewskim Piłat myśli/ á Zydowin o zniesieniu: y mocno chcąc nástąpić ná Piłatá/ iákoby dźiáło przećiw niemu rychtuie/ przekłádáiąc mu przyiáźń Cesárską: *Iezeli*, práwi/ *tego wypuśćiß, nie iesteś przyiaćielem Cesarskim.* Ták to był postrzał potężny/ że Piłatá ná źiemie vderzył; ktory wielce sobie łáskę Cesárską poważáiąc/ odstąpił spráwiedliwośći/ wydał Bogá/ vtráćił łáskę/ nábył káránia/ y odćiećia od chwały wieczney. Wiele tych Piłatow dußo; wiele ich dla respektow mizernie ginie. Pokáże sie łáská ludzka / żeby oney nie vtráćili/ tráca Boską: przyidźie odstąpić człowieká/ roskoßey / á przystáć do Bogá / wolą nie odstąpić człowieká; będźie sie/ práwi/ gniewał ná mnie / nie vznam przyiáźni iego. Jeżeliś przyiaćiel Bogá/ stoy przy Bogu / ieżeli opuśćiß Chrystusá / nie będźieß przyiaćielem Bogá: poydźieß zá złą żądzą / Ioan. 19. v. 12.

zá vćiechą / zá respektem? muśi Jezus ná strone. Mowże ták sobie często: Coż wolisz z tych dwu rzeczy / ktoreć przed oczymá stoią: Chrystus / y rzecz przećiwna Chrystusowi? Jeżeli te obierzesz / vtráćisz przyiaźń Boską: ieżeli one vpuśćisz / oną wzgárdźisz / nábedźiesz łáski v Chrystusá. Wole Jezu łáske twoie / niż łáske ludźi wszytkich: wole namnieysze skinienie twoie / niż wszytkiego świátá vpodobánie: niech mną wszyscy gárdzą / niech zámną pluią / niech mnie bez przyczyny moiey wszyscy nienáwidzą / kiedy ty mną nie wzgárdźisz / kiedy ty oko twoie Boskie ná mie obroćisz / y opátrzność około mnie mieć będźiesz / kiedy ia wolą twoię chowáć bede / wdźięczno mi to będźie. Z tym się tedy przed tobą Bogiem moim protestuie / że nie stoie o inszą przyiaźń / tylko o twoie: wszytko opuszczam dla ćiebie / przyiaćielá iedynego chce mieć ćiebie. Bo coż mi po wszytkim bez ćiebie dobro moie / kocháńy Jezu moy?

PVNKT II.

NIż dekret śmierći wydał Piłat ná Páná / iego y swoie niewinność oświád-

cza/ onego niewinnym zowiąc/ y sam rece v=mywáiąc. Náuczył sie tego v Zydow/ ktorzy/ oświadczáiąc niewinność swoie z strony krwie cudzey/ rece vmywáli. Toż Piłat vczynił/ mowiąc: *Niewinny ia iestem krwie spráwiedliwego tego: wy się pátrzćie.* Ná co Zydźi: *Krew iego ná nas, y ná syny náße.* Chćiáło sie wam przeklectwá Zydźi/ maćie go dostátkiem: potępia o iák wielu was tá krew Chrystusowá? iák wiele milionow was ná przepáść piekielną powpadáło? Lecz ceremonia Piłatowá co zácz iest? Vmywa rece/ á máże duße: niewinnym sie zowie/ á krew Boską wylewa. Polityká niezbedna: ták to po ták grzechu ćiężkim Piłaćie pokutuieß? dußąć to płáćić twe zbrodnie/ ogniem wiecznym omywáć tákie zmázy potrzebá/ á ty wodą wßytko chceß stropić? Nie ośukaß Bogá/ nie. A coż widźiß w ludźiách inßego dußo/ po grzechách ćieżkich/ tylko ceremonie? biią sie w piersi/ ále dla ceremoniey; żałość pokázuią/ ále nie prawdźiwą: dźiś sie grzechu zápieráią/ á iutro/ bá y znowu dźiś/ do niego sie znáią: y ledwo przez prog kośćielny nogę wystáwią/

Deuter. cap. 21. v. 6.
Matt. 27. v. 24.
Ibid. v. 25

záráżem w błoto łażą. Vcz śie gruntowney poprawy y pokuty/ bo záiſte/ nie możeſz mowić: Niewinienem ia krwie Jezuſowey. Winieneś/ y bárzo winien; boś nie raz zránił Jezuſá. Wołáią Zydźi: *Krew iego ná nas*; złym vmyſłem mowili/ źle śię im też ſtáło. Odmien ty/ mow: Pánie/ krew twoiá niech bedźie ná duſzy moiey/ niech bede vczeſtnikiem meki twoiey/ niech mi bedźie ná zbáwienie/ nie ná potepienie. Day że mi to Jezu moy namilſzy/ áby tá krew świeta ná mnie byłá. V Joſwego/ záwieśiłá ſznur kármázynowy Ráháb/ áby śmierći vſzłá.

Iosue 2. v. 18.

Wieſzam ia meke twoie/ krew twoie ná duſzy moiey teraz/ żebym wolnym był od wieczney śmierći; kiedy śie w tey ſzárłatney ſzáćie przy śmierći pokáże/ błogo mi bedźie/ w ktorą mnie ty Jezu namilſzy przyoblecz/ y nie gárdź też nedznym śierotą/ ktory choć podły ieſtem/ kupionym iednák od ćiebie. Wiec y te słowá dźiwnie do poſzánowánia duſzey służą. Bo kiedy iáka pokuſá przyidźie/ y defekt bedźie chćiał duſze mázáć/ możeſz ſobie mowić: Krew iego ná duſzy moiey/ godna wſzelkiey ochrony/ ſzátá koſztowna ná duſzey/ ſtrzedz iey wielce potrzebá.

PVNKT III.

POtrwożony groźbą o vtrácie łáski / y przyiaźni Cesárskiey / Piłat Sędzia niespráwiedliwy / boiáźliwy / chwieiący się iák trzćiná / wydáie dekret niesłuszny / sromotny / niezbożny / ná Królá: Iezus Názáráński / ktory się czyni Krolem / niech będzie vkrzyżowány. Słuchał tego dekretu Pan / y nic się nie záfrásował / áni żadney niećierpliwośći nie pokázał; ále owszem z wielką miłośćią przyiął dekret / choć niesłuszny; dźiękuiąc Oycu niebieskiemu / że on ná niego ferowáć dopuśćił. Przyimuię / prawi / Oycze niebieski zdánie twoie / wola to twoiá iest żebym vmárł / choćiemći niewinny / rád zá winne / zá ktorem się vmrzeć podiął / vmierám; czołem tobie zá spráwiedliwy dekret Oycze niebieski. Tu nabożnie vważ / iáko Iezus pokornie skłánia głowę / znák podźiękowánia pokázuiąc. Ták osądzono dla ćiebie Chrystusá / ná táką zelżywą śmierć skázáno / nád ktorego áni iest / áni będźie nic zacnieyszego. Ieżeli ták dla mnie Iezu dekret okrutney śmierći odnośisz / coż mnie będźie mizernemu dáliey czynić? Czy nie mam że

Matth. 27. v. 26. Marc. 15. v. 15. Lucæ 23. v. 25. Ioan. 19. v. 16.

ia odmienić życia swego/ gdyż kosztowny żywot swoy dla tego Jezus tráći? Czy nie mam się nabárźiey o łáskę iego stáráć? gdyż do tákiego znieważenia Jezus przyszedł dla mnie? Czy nie mam ia postępowáć w drodze ku niebu? gdyż się Jezus dla tego do śmierći Krzyżowey skłánia? Jezu moy/ Boże moy/ niegodnym nigdy tego/ coś ty dla mnie vczynił. Cożći zá to Boże moy dam? Wydam dekret ná się: Niech vmrze grzesznik ná krzyżu; to iest/ chcę vmrzeć świátu/ nic niechcę/ coby mnie do świátá żywego czyniło/ vmieráć złym żądzom/ námiętnośćiom chcę/ vmartwiáć śiebie y zmysły moie chcę/ ábym vmieráiąc sobie/ żył tobie. Vmrzeć ták Jezu/ iest żyć: ináczey żyć/ iest vmárłym po źiemi chodźić. Niechże sobie/ woli moiey/ zdániu memu/ chući moiey/ Jezu vmieram; iákoś ty wprzod/ niż dekret ná gárdło twe wydáno/ Oycu vmárł/ ábym y ia przyszedszy do śmierći/ bez woli moiey był/ żeby woli moiey we mnie nie było/ tylko twoiá. Chcę y to z pokorą czynić/ co mi Jezu náznáczysz/ choć by też rzecz naprzykrzeysza byłá/ y czołem bić zá dekret tobie. Vpadam y tu Jezu do

nog twoich zá to/ żeś mie zástąpił ; iam ći to miał dekret ná gárdło wiecznie odnieść / ále żeś ty odniosł / iam vwolniony ; zá co niech Máiestatowi twemu wieczna chwałá będźie ; ia wieczny służebnik twoy. Mikuyćie ludźie Iezusá/oto was zástepuie. Miłuiemy ćie ze wszytkiego sercá Iezu nász/ y vniżeniec zá odnieśiony dekret dźiękuiemy / prosząc ábyś ná nas strásznego dekretu nie wydáwał/ gdy przy śmierći nászey ná Trybunale záśiądźiesz.

ROZMYSLANIE XXXV.

Krol z Krzyżem.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Zstąp ze wschodu zá Chrystusem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś mogł nieść Krzyż zá Pánem.

PVNKT I.

Math. 27. v. 31.

Skoro po dekrećie / wyszedł od Piłatá Jezus / záraz̄em porwáli go oprawcy / y zdárszy suknią szárłatną z niego / przyoblekli go w iego własną / áby miał ztąd większe záwstydzenie / gdyby go ludźie poználi. Oblokszy śię w suknią Jezus / zstąpił ná doł / gdźie iuż był krzyż nágotowány; do ktorego z ochotą przystąpiwszy Jezus / (nabożnie vważáiąc) pocznie go obłápiáć / pocznie go witáć: Prágnąłem ćiebie Krzyżu ieszcze w żywoćie máćierzynskim / vpaliłem śię iuż prawie od prágnienia / tyś ochłodá moiá / tyś iedyna poćiechá moiá; podźże iuż do mnie drzewo pożądáne / dopuść mi że ćię obłápię / że ćię ná rámionách moich poniosę: przekłádam ćię nád wszytkie berłá Krolewskie / tyś káretą kosztowną / tyś kluczem złotym / ktorym się niebo otwiera / y przez ćię przyśćie do pokoiu Oycowskiego / Krolewskiego; tyś drábiną do gornego mieszkánia / tyś kosztownym krzesłem po ták długich pracách / do odpoczynku służącym. Przyimuię ćię z miłośćią zá wszytkich ludźi grzechy. Złożćie wszyscy ćiężáry swoie ná ten Krzyż / złożćie z duszey

wszy-

wszytkie pychy/ niewstydy/gniewy / zazdrości / nienabożeństwá / á vkaycie mi / choć zbolałemi rámiony vdźwignę ; włożćie wszytkie vćiski swe/ vmartwienia/ vtrápienia/ osłáwienia/ obelżenia/ przymowki/ záwstydzenia/ oschłości w rzeczách Boskich/ á obaczyćie że wam lżeysze będą. Włoż y ty duszo/ co ná mnie pátrzysz okiem wnętrznym / swoie wszytkie grzechy/ y dolegliwośći / bądź pewna/ że ie zniosę. Wiem że brzydkie są Jezu / ále że ináczey zbáwiona bydź niemogę/ one kłádę. Nie zbrániay się Jezu namilszy nośić ich. Bierze Jezus krzyż ná rámioná zbolałe / ćięszki bárzo / bierze iednák bez przykrośći. Y tobie bráć krzyż potrzebá/ choć ćięszki / y w ten czás on ochotniey bráć potrzebá/kiedy ćięszki/to iest/gdy co przykręg ná ćię przypadnie/ prácowitego/ do tego się chyżo porywáć. Mam dobrą wolą Jezu/ żebym się tobie podobnym stał/ ktoryś dla mnie krzyż z ochotą wźiął.

PVNKT II.

LEdwo się ruszył Jezus/ (nabożnie vważáiąc) wnetki począł opráwcá obwoływáć Páná/ przy niezliczoney gromádźie ludźi.

dźi: Słuchayćie wßyscy obywátele Jerozolimscy/ y wßyscy przychodniowie do Miástá Stołecznego / á wiedzćie o tym / że zá skárgą Przełożonych Duchownych / zá osądzeniem Sędźiego Piłatá/ Jezus Názáráński/ zbrodźien wierutny/ wam dobrze znáiomy/ácz dla wielu inßych przyczyn/ále naybárźiey dla tey / że będąc człowiekiem prostym / Bogiem śię názywa / Krolem śię Zydowskim czyni / ná śmierć krzyżową iest skázány / áby y on zá grzech swoy zapłátę wźiął/ y inßi śię onym kárali. Zrániły wielce te słowá ludźi przychylnych Krolowi / ále rádość sercom nieprzyiaćielskim vczyniły. Jezus záśie/ pod ćiężarem krzyżowym schylony / obwoływánie mile przyimował. W tym vderzą trwożliwie w trąby / á żołnierstwo vzbroione / dla iego odbićia/ okrąży obćiążonego. Sypie śię gęsty lud/ káći ßturchaią / popychaią / biią Jezusá. Jdźie prawdźiwy Jzáák/ nie z drzewki / ále z drzewem ćięßkim ; potácza śię to ná tę/ to ná owę stronę/ y choć boleie w rámieniu / á bárźiey od ßyie/ bo śię głęboka skryta raná vczyniłá od odtrącánia śię krzyżá o kámienie / przeći

dáliey postępuie. Ciężkie iárzmo Chrystusowe/ potárłá sie szyiá od niego/ dla tego/ żebyć wszytkie ciężáry ostodźił. Niechżeć iuż nic ciężko nie będźie znośić dla Jezusá/ bo cięższy Jezus dźwigał/ y to co ty dźwigasz/ Jezus ći dźwigáć pomaga. Roztrząśnyi y to obwoływánie Jezusá/ y niech serce twoie zráni/ bo ćiebie ták miano ná sądźie strásznym obwoływáć. Szturcháią/ biją z krzyżem Jezusá. Doskonáłych to drogá/ kiedy w vtrapieniu co ich ieszcze potyka/ á oni y vtrápienie/ y to serdecznie y mile znoszą. Niechże ia Jezu tákim będę/ iákosz chce.

PVNKT III.

VSzedł z Krzyżem dáleko przez miásto Jezus/ nic nie mowiąc do opráwcow; ále mowiąc do Oycá niebieskiego: Niosę drewká do Ofiáry cáłopaloney Oycze niebieski/ á gdźież masz rzecz do ofiárowánia? opátrzyłeś iuż wierzę sobie/ á opátrzyłeś od wiekow; oto ia ofiárą cáłopalenia/ zgorę ná tym drzewie miłośćią zdiety ku tobie/ y ku duszey/ ktora to vważa. Mowił y z Mátką/ o iák żáłośnie? Zástąpi żáłosna/ zbolałá Mátká/ y weyrzawszy oboie ná sie/ sercem sie krá-

iáli/obostrzonym od boleśći. Mowił Jezus: Mátko iedyna moiá/ dźiękuię ză máćie rzynskie wychowánie/ dogadzáłáś/ służyłá mi we wszytkim / niech ći Oćiec niebieski płáći ; ále iák rozne/ od onych ztobą/ vćiechy nigdyś mi śię iedyna Mátko nie vprzykrzy łá/ miałem we wszytkim z ćiebie dogod Dźiękuięć. Byś byłá w sercu moim/ doznă łábyś iákom zewsząd ztrápiony. A Mátk záś: Jezu/ Jezu moy drogi/ Synu kocháne iedyne dźiećię/ tákiesz to dźiś rozstánie ztob odchodźisz iedyna poćiecho/ vsychasz wonn kwiateczku / á mnie żáłosną Mátkę zost wuiesz. O iák dáleko rożna od oney twa twoiá: nie masz áni namnieyszego porowna nia do postáći/ ktora przedtym byłá. Co ćiężar ná świętych rámionách twoich : poy de/ y będę onże pospołu dźwigáłá ztob przyimyi mię do towárzystwá / mátkam ći wierz mi żeć pomogę. Ale ty Jezu y moie pomocy nie prágniesz/ dźwigáć sam chcesz yză mnie/ y ză wszytkie ludźie. Przy tob iá iednák Pánie moy trwáć aż do śmierć bedę. Mowił y do pewnych białychgłow

Lucæ 23. ktore szły rzewno płácząc ză nim : *Corki Iero*

zolim

zolimskie, nie płaczcie nádemną, ále nád wámi sámemi płaczcie, y nád Synámi wászymi: Abowiem oto przyidą dni, w ktore będą mowić: Błogosłáwione niepłodne, y ktore nie rodziły, y ktore nie kármiły. W te dni będą mowić gorom: Spadnyićie ná nas, y págorkom: przykryićie nas. Iezeli bowiem ná zielonym drzewie tego dokázuią, ná suchym czego dokázowáć będą? Lecz dobry Jezu hámuiesz płácz / gdy dźień płáczu / dźień lamentu. Co to iest? płákáć kazesz nád synámi ludzkiemi / ty ktory giniesz nád syny ludzkie zacnieyszy? coż są względem ćiebie wszyscy ludźie? zápomnyi ich / idźie o zacnieysze zdrowie twoie. Nic Jezus: zápomniał śiebie / zápomniał męki / y miedzy káty kazánie o Sądźie czyni / suche drzewo przed oczy przekłáda. Płácz dużo nád Jezusem / płácz nád sobą / płácz nád ludźmi / płácz nád grzechámi / żebyś y ty z niemi ręki potężney Páńskiey nie vznáłá. Znam się do tego Jezu moy / żem suchy / zielonośći cnot gruntownych we mnie nie masz / ty dobry Jezu spraw / żebym z suchego zielonym się sstał / wszák mi spuszczasz z niebá potoki / ná pracy twoiey nie schodźi. *v. 28. & sequenti.*

ROZMYSLANIE XXXVI.

Krolá z krzyżem rátuią.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Idź zá Chrystusem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś mogł nieść krzyż z Krolem.

PVNKT I.

VSzedł nie máło drogi Iezus z ćiężkim krzyżem/ potáczáiąc śie to tám to sam/ często ná ziemię vpadáiąc/ z wylániem tákim krwie/ że po sobie ślak zostáwował: oczy zápuchłe záćiekły. A tym widokiem żáłosnym wzruszona Veronika/ wyszłá przećiw Iezusowi/ y z pokorą á płáczem przystąpiwszy do twarzy Iezusowey/ otárłá one báwełnicą Zá ktorą vczynność/ Krol ná chuśćie

wyráźił twarz świętą swoie. Szczęśliwa białagłowo / ktorey śię godźiło do twarzy przystąpić Jezusowey: szczęśliwa / ktorey twarz swoie wymálowáną ná niezápomnienie wieczne Jezus oddał. Wyráź Jezu moy ná sercu mym / tę twarz twoie / niech ná nie záwsze pátrzę; niech mię od wszelkiey godnośći odwodźi / niech mię do ochotney służby twoiey / do wszelkich cnot / do gruntowney ćierpliwośći pobudźi. Wyráźi Jezus / tylko chce żeby białe serce było / tylko chce / áby żadney rzeczy w sobie nie wyráżáło. Widźisz Jezu namilszy / żeć niechcę ni oczym myślić / tylko o tobie; ále myśląc mnie o tobie / wiele mnie z ćiężkośćią moią odrywa od ćiebie / y wiele rzeczy / ktorych ia niechcę / wyráża śię ná sercu moim; dayże mi tę łáskę / ábym záwsze o tobie Jezu namilszy myślił / nic do sercá inszego nie przypuszczał. Potężnyś y dobry iest / vczynisz chceszli / y wygłádźisz serce moie ze wszytkiego / y dopiero śiebie wyráźisz sámego / ktorego ia miłuię sámego.

PVNKT II.

Boiąc śię Zydźi / żeby im do Kálwáryey

Jezus dotrwał żywy; widźieli bowiem iż bárzo był zszedł ná śiłách / chćieli żeby mu był kto nieść krzyżá pomogł. Ná ten czás szedł ze wśi *Simon Cyreneyczyk*/ktorego a oni przymuśili nieść Krzyż. Ten b Krzyż sam niosł Symon/ c á Páná przed nim prowádzono bez krzyżá. Nie sam Jezus Krzyż dźwigał/ bo choć sam Jezus nas odkupił/ iednák przećie chćiał/ ábyśmy z krzyżem zá nim szli; y kto nie idźie zá nim dźwigáiąc Krzyżá/ nie iest godźien Chrystusá. Przymuszáią zás do Krzyżá Symoná/ bo náturá násza z przykrośćią Krzyż dźwiga / y Krzyżá sie wzdryga. Poki żyiesz ná świećie/noś Krzyż zá Chrystusem/á obáczysz/że zá nim tám zay dźiesz/ gdźie on przyszedł: y choć náturá Krzyżá sie będźie lekáłá/ przymuszay one przećie/ y czyn iey gwałt/ żeby sie do niego przyuczyłá. Ten Krzyż wiele ludźi ná świećie zá Chrystusem nośiło / co tylko iest Zakonnikow / co tylko ludźi tych / ktorzy chcą dobrze żyć/ábo chćieli żyć ná świećie dobrze/ Krzyż ten wszyscy dźwigáli. Chceszli bydź z liczby Jezusowi vmiłowánych / noś Krzyż zá Jezusem / noś Krzyż Jezusow / nie noś

a *Matt.27 v. 32. Marc.15. v. 21. Lucæ 23. v. 26.*
b *D. Leo Serm. 8. de Passione.*
c *Barrad. li.7.c.10.*

Krzyżá łotrowskiego / ćierp bez winey / bez przyczyney. Pánie kochánkow tákich maß wiele / ktorzy Krzyż twoy ochotnie dźwigáią / niech y ia z ich liczby bede / nośićielu Krzyżá namilßy. Chce ztobą Jezu moy vtrapienie ćierpieć / y Krzyż zá tobą nieść.

PVNKT III.

Zanioſł Symon Krzyż aż ná gorę Kálwáryiſką / ná mieyſce y plac śmierći / choć mu ćießko dźwigáć było / nioſł przećię. Ten termin ieſt Krzyżá śmierć / y kto go dźwiga aż do ſámey śmierći / ten naweſeley vmiera: Krzyżá kto nigdy nie nioſł / biádá mu / y kto go począł nośić / á niechce go dáliey nośić / biádá mu ; tylko z tákim ćiężarem idący / Jezuſowi ſię podobáią. Chceßli ſię Jezuſowi podobáć / noś Krzyż. Coż zacnieyßego nád Krzyż? Zdiąłem kleynoty / krzyżyki / złote łáncußki z ßyie moiey / wźiąłem ná ſię zacnieyßy kleynot / Krzyż twoy / chcąc iák napodley żyć ná świećie / we wßelákim vmártwieniu y ćierpieniu / w naniżßym vpokorzeniu / w pogárdźie / w záprzeniu woley y zdánia ſwego. Temi kleynotámi / o iákbym rad ozdobił ſerce moie / Jezu moy? lecz

ćiężko śię zdobić niemi. Vwolnyi ty ćiężkość/ day do tych ozdob chęć y zámiłowánie/ y wſpomoż áby było ozdobey wykonánie.

ROZMYSLANIE XXXVII.

Krol ná gorze.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw śię ná gorze Kálwáriey.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał/ iáko z ochotą dał śię Jezus przybijáć.

PVNKT I.

a Matth. 27. v. 34. Marc. 15. v. 23. Ioan. 19. v. 29.

PRzyszedł Jezus ná górę łyſą Kálwáriyſką á w tym záraz pomieszáne a wino z Myrrhą/ z żołćią / z octem / dáli mu pić oprawcy / gorzkie bárzo: tego ſkoſztował Pan

ále pić niechćiał/ vczuł iednák po ták długim prágnieniu/ nie ochłodę/ ále gorzkie vtrápienie. Táki posiłek Bogu człowiekowi ludźie dáią/ iákiego y złoczyncy dáć sie wstydzą/ gdy ná śmierć idźie. Záchowáłeś sie ták dobry Jezu/ że od ludźi tylko posiłek bierzesz ocet/ y żołć y myrrhę/ pełno od nich masz gorzkośći. Ale y odemnie nie máło/ kiedy w teskności/ y kwáśąc sie/ wolą twoię czynię/ y wola moię pod twoię/ ktorey ty słodkiey prágniesz poddáię/ z gorzkośćią ocet/ myrrhę/ żołć dáię/ ná coś ty mnie nie zárobił. Popráwię sie Jezu moy/ y od tego czásu/ wesoło chcę czynić wolą twoię. Więc co sie tknie nabożeństwá y inszych zabaw/ y te nie w teskności/ ále w miłośći odpráwowáć chcę.

PVNKT II.

PO skosztowániu rzućili sie opráwcy do Królá/ y gwałtem wielkim poczęli zwłoczyć naświętszą suknią Jezusową. Lunie sie záráżem strumieniámi krew/ skorá przywrzáłá zá suknią idźie/ á Jezus z skory obłupiony/ oblany krwią/ drży od boleśći. Kto by mi dał Jezu/ żebym ia dobrze zrozu-

miał y rozważył te boleść twoie? Wielka to boleść y nieznośna byłá/ zodnowienia ran wszytkich/ ktore przy biczowániu tobie zádáne były/ Jezu Krolu moy ; ale więtsze inni ludźie/ więksse boleśći zádáią tobie/ kiedy śię znowu do grzechu wracáią/ łupią ći z skory Jezu moy ćiebie. Ja nie tylko wielkich / ále y máłych grzechow chcę śię strzedz/ żebym y stárych pozbywał/ y nowych nie nábywał ; y kiedy mi śię tráfi w defekt iáki wpáść / znowu áni náń pomyślić. Pożáłuy y tu sercem Jezusá/ gdy go złupionego/y pluscząca z niego krew widźiß/ á mow ták sobie: Z: Jezus ná tey gorze/kędy mowią że a Adámá stárego pogrzebiono/tegoż Adámá stárego zwłoczy; nie żeby on grzech miał iáki ná sobie/ ále że śię obćiążył nászemi grzechámi / one przez mękę swoią z duß nászych zwłoczy/ dosyć czyniąc Oycu zá nie. Nie obłocz że śię ty więcey dußo w grzechy / á ieżeliś w nie ieszcze przybrána / zwlecz ie / á przyoblecz śię w Jezusá. Piękna / nowa / kosztowna sukienko Jezu / przyodźieyże ty mnie / niech krew twoiá pokryie duße moie / żebym po tey bárwie od ćiebie rozeznány był.

a *August. serm. 71. de tempo. Origen. tract. 35. in Matt. Ambros. in Lucam Cyprian. Serm. de Resurre.*

PVNKT

PVNKT III.

ODárty krwáwy Jezus/ przywiedźiony do Krzyżá; niż miał záśieść ná Krolewskiey stolicy/ (nabożnie vważáiąc) vpadł wprzod ná kolana/ y podniozszy żáłosne serce/ y oczy skrwáwione do Oycá niebieskiego/ táką miał z nim rozmowę: Oycze święty/ Oycze namilszy/ nie záràbiáłem ná táki odpoczynek; wiesz com po wszytkie látá około dusz robił/ żeszłá się byłá po pracey inákszá stolicá; ále że się tey vchronić iuż prozno/ wola twoiá iest/ żebym ná tey stolicy vśiadł: otoż Oycze moy z ochotą śiádam/ obeymuię sromotne krolestwo/ stánę zá wezgłowko koroną ćierniową/ podeprę rece ná gwoźdźiách/ y odpocznę zá dusze wszytkie/ chcąc żeby ćiebie y mnie zá Páná znáły; odpocznę zá te dusze/ ktora to vważa/ ktora to pisze/ żebym one miał pod nogámi swemi: dayże mi ie Oycze niebieski/ niechże ich nikt inszy nie ma/ niechże im zá tę stolicę twárdą/ w niebieskich miękka zgotowána będźie. Rzekszy to Jezus/ położy się ná krzyżu/ y w niebo oczy wlepiwszy/ wyćiągnie święte ręce/ ktore porwawszy zpędem káći/

gwozdźmi

gwozdźmi tępemi do krzyżá przybili / á wyćiągnąwszy wszytko ćiáło / ták że sie rwáć stáwy poczęły / przybili y nogi. Strumie- nie krwie wypadáią / żyły zgwoźdmi wdźiu- rę wchodzą / ręce sie kurczą / pálce wpięść sie tulą / á serce od boleśći skácze / ćiáło sie trzę- śie. Coż zrobiły ręce / nogi twe świete do- bry Jezu? wczymże wżdy wykroczyły? czy nie chodźiły drogámi mándátow Oycow- skich? ále to sie rzec nie może / boś áni kroku znich nie vstąpił. Czy sie targnęłá ręká ná a Ioan. 8. v. 29. Oycá? áleś ty wszytko a co sie podobáło Oycu záwsze czynił. Nie winieneś ty tedy we wszy- tkim / tylko ręce nieszczęsne moie nogi prę- dkie do złego winne. Teć to Jezu moy ręce tárgáły sie nie raz ná Bogá / teć to nogi moie biegáły / gdźie bywáłá obrázá twoiá / y dla tegi ty y w rękách y w nogách ćierpisz. Kiedy sie trafi pátrzyć mi ná nogi twoie / ná ręce two- ie / záraz iáko we zwierćiádłách widzę wszy- tkie zbrodnie moie / y wołáć ná sie muszę. Nie tákie Jezu ręce moie / nogi moie / á prze- ćie twoie przykute / wolne moie; y zbrodźień wolno chodźi / á niewinny przykowány. Przykuię y ia teraz ręce moie do krzyżá two-

go/ nogi moie ku nogom twoim / y poty kres złośćiom moim vczynię / nagradzáiąc y rzeczną robotą / y chodzeniem / com przedtym przewinił. Spoyźrzyi też ná Jezusá nabożnie / á záłuy go serdecznie ; y podstáwiáiąc sercá twego pod rány / witay rány świete iego : Witam was szárłatne krynice / ochłodo duszy moiey / pokoiu vćieszny sercá mego / niechże z was pić mi wolno będźie / wszák dla tegośćie się otworzyły / y wołaćie: *Podzcie a kupcie bez śrebrá wino* ; vprágniony tedy do was mizerny robak przychodzę / pić dopuśćie ; kiedy się w tych pokoiách skryię / nikt mnie nie naydźie / nikt mnie nie vtrapi / nikt mnie nie zelży. O rány święte / rány Boskie / rány Jezusá moiego / niechże was przed oczymá / przed sercem moim mam vstáwicznie / niech iedząc / pijąc / śpiąc / ná was pomnię / bo w was wszytká nádźieiá moiá / inszy moiey twierdzy nie mam / w ktoreybym się strásznego gniewu Jezusowego vchronił. Staw się tu nád ránámi vsty y sercem / iáko byś z nich słodką krew pił / á pobudzáiąc się do zrániénia śiebie sámego / chćiey ná ćiele (*Isaiæ 55. v. 1.*)

twym

twym wyrážáć rány te świete / ábyś mogł rzec: *Niech mi się nikt nie przykrzy: ábowiem ia rány Páná Iezuſá w ciele mym noſzę.* Wiec proś Jezuſá / żebyś z weſelem ná rány iego przy śmierći twey pátrzył.

Ad Galat. 6.

ROZMYSLANIE XXXVIII.

Krolá ná Stolicy podnoſzą z Tytułem.

Przygotowánie 1.

Hiſtorya przypomni.

Przygotowánie 2.

Staw ſie ná gorze Kálwáriey.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś mogł poznáć Krolá.

PVNKT I.

PRzybity Jezus ná Krzyż / nie nárzekał / nie wołał / nie wierćiał ſie / nie teſknił ſobie. W tym káći podnoſząc go z krzyżem / do do-

ku wykowánego nie miłośiernie wpuśćili. Zátrzesło śie wszytko ćiáło Iezusowe / y znowu śie rány otworzyły; á krew ktora śie byłá przy ránách spiekłá / świeżo wynikáiącą krwią popłukána / ná źiemię sztukámi śie rwiąc vpadáłá. Ledwo Krzyż / Stolicę onę krwáwą podnieśiono / áliśći / miásto tryumphalnych winszowánia / ryki záglłuszáiące bestiy okrutnych: *Vah, ktory psuiesz kościoł Boży, y we trzech dniách onże znowu buduiesz, zbaw śiebie sámego*: áliśći pośmiechy / bluznierstwá / nie tylko pospolstwá / ále też y Kápłánow: *Zstąp z krzyżá, á vwierzemy*. Nie zstępuy Iezu / nie opuszczay Krolestwá / bo vwierzemy / y choć w vkrzyżowánego: prawdáć że sromotnie ná nim wiśisz / ále duszy moiey pożytecznie / ále ku chwale Oycowskiey. Iákośmy słábi w przedśiewźiećiách / od ćiebie pochodzących Iezu nász / ledwo śie do krzyżá przybiiemy / y cokolwiek z ćięszkośćią ponośić poczniemy / przyidźie trudność / przyidźie námowá człowieká / przyidźie námiętność przećiwna; áliśći my śię ná krzyżu wierćiemy / áliśći sobie teskniemy / przedśiewźięćia odstępuiemy z krzyżá zstępuiemy;

Matt. 27. v. 40.
Marci 15. v. 29.
Marci 15. v. 32.

á ono-

á onoby ná ten czás krzyżá śie trzymáć potrzebá/ gdy ćie odrywáią od krzyżá. Ja ſkoro náwáłność ná mie vderzy/ záraz śię puſzczam krzyżá JEZV moy/przybity mnie gwozdźmi / żebym mocno przy nim trwał/ gwozdmi męſtwá/ ſtátecznośći/ ćierpliwośći. Chcę śię Jezu trzymáć Krzyżá.

PVNKT II.

PO wrzaſku / rzućili śię do ſukien káći; ktorych było a trzy. Jedna z nich nie ſzytá/ mowią że Mátuchny świętey rękámi tkána; tey nie rozrywáli/ále o nie loſy b puſzczáli/ ále drugie ná częśći rozrywáli. Co zá żáłość y ztąd ſercu Jezuſowemu byłá/ kiedy z gory pátrzał/ iáko śię kośćioł iego/ktory on przelániem krwie iednoczył / miał od złych ludźi ſzárpáć; ácz widźiał że nie mogł bydź rozerwány/ iáko iedna z ſukienek cáłá zoſtáłá. Kto duſzo od kośćiołá śię odrywa Chryſtuſowego/ co inſzego czyni / tylko ſuknię Jezuſową rozrywa; kto Chryſtuſá śmiertelnie obráża/ co inſzego czyni/ tylko ſuknię Krolewſką rozkráwa. Niechcę ia Jezu w namnieyſzym defekćie ſzárpáć ſukni twoiey; chcę żeby ſpoiona byłá / áby duſzá moiá

a Euthym. in Matth. 27.
b Matth. 27. v. 35.

nie

nie rozłączyłá śię nigdy od ćiebie/tylko proszę/ niech mnie nic nie odrywa od ćiebie. Proszę y o to/ áby ći ktorzy szárpáią suknią twoie/ przez niedowiárstwo/ przez grzechy / więcey iey nie szárpáli. Boleie Jezus/ gdy ludźi ták wiele grzeszących ná świećie widźi / Odszczepieńcow / Heretykow / Pogánow/ Zydow / ktorzy wszyscy / ábo zgołá suknią Jezusową znoszą/ ábo one rozrywáią : á záś Kátholicy / choć suknią cáłą wiáry Swiętey máią/ z niey iednák wiele nići wywłoczą/ gdy przez grzechy brzydkie/ duszę szpecą / y co raz to z dobroći więcey trácą. Dáleko teraz od onych przeszłych Kátholikow / ktorych iedno serce y iedna duszá byłá / bo teraz co człowiekt/to inszę serce/ pełno obłudy ná świećie / y w tych co śię dobrymi bydź zdádzą/ wiele niepráwośći. Day dobry Jezu wszytkim serce iedno/ á serce twoie/ żeby y ćiebie nim/y śiebie miłowáli.

PVNKT III.

TRzebá było Assessorow przy Krolu/ y te sádzáią po stronách / to iest/ dwu łotrow/ ná to / áby byli záćmieli sławę iego zazdrośćiwi Zydźi; ále nic nie spráwili. Matt.27. v.38.

Krolowáł y ná ten czás Pan/ gdy miedzy łotry wiśiał/ poczytány zá łotrá miedzy nimi: pokázuiąc tym/ że niekiedy miáły dwie stronie stánąć przed nim / iedna łotrow/ druga ludźi spráwiedliwych / ktorych on sędźią miał bydź ; pokázuiąc/ że iáko Pan miłośierny y Krol łáskáwy / rozśerzywszy ręce / iáko pod skrzydłá ludźi y dobrych y złych wabił. Krolowáł Pan y ná ten czás/

Ioan. 19. v. 19. co sie z Tytułu pokázuie : JEZVS Názáráński/ Krol Zydowski.

Pátrz/ że go Krolem zowią y ći sámi/ co go krzyżowáć dáli ; bo záiste choć káránie wszytkich trzech iednákie / ále przyczyná śmierći y káránia/ łotrow insza / á Chrystusá insza. Łotrow/ że záwinili ná świećie; Chrystusá/ że świát winnym był Bogu / á długu nie mogł nikt płáćić tylko Krol ; płáći tedy Jezus/ zbáwia przez płácę świát/ y záraz wszytkiego świátá Pánem y Krolem sie stáie. Ten to JEzus Názáráński / kocháńy kwiáteczek/ Krol duszy twoiey ; á znasz że sie do tego Krolá ? podobno brzydki w oczách twoich ? Znam sie Jezu do ćiebie / znam żeś

Krolem moim / Panem moim ; kroluyże Dobrodźieiu nád duszą / y ćiáłem moim / niech inszego Páná nie znam ; kroluy y nád wszytkimi ludźmi ná świećie. Tyś nayozdobnieyszy sercu y oczom moim / choćeś vkrzyżowány. Kochay śię záwsze poki żyiesz w CHrystuśie vkrzyżowánym : niechći gwoźdźie iego będą zá nakosztownieysze pierśćienie / ktoremibyś zrekowánie wieczne z Chrystusem czynił / nigdy mu niechcąc y w namnieyszey rzeczy wiárey łamáć. Biorę te święte gwoźdźie twoie Jezu moy / y onemi zdobię ręce moie / obracáiąc ie ostrzem do nich / iż ieżeliby chćiáły powstawáć przećiw tobie / ostrzem zránione hámowáły śię od złego. Ty tylko Jezu nie gárdź mną / ktory też inszemi rzeczámi pogárdźiwszy / miłuie ćiebie.

ROZMYSLANIE XXXIX.

Krol práwo stánowi.

Przygotowánie 1.

Historya przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Staw się pod Krzyżem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś práwo zrozumiał.

PVNKT I.

SIedźiał ná stolicy Krol łáſkáwy / ćicho/ żadney niećierpliwośći / żadnego gnie- wu nie pokázuiąc/ nic nie wołáiąc/ a czego drudzy nie mieli dla bolu podle niego wiſzą- cy; y wiedząc że Oćiec niebieſki poruſzony ćięſzkimi deſpektámi/ ktore Syná potykáły/ gotował ſtrzały ogniſte ná bezecny lud/ mi- łośćią y łáſkáwośćią zdięty/ záſtáwił się zań/ Ojcá o odpuſzczenie proſząc: *Ojcze, odpuść im.* Y toć to práwo ieſt Krolá vkrzyżowá- nego/ odpuſzczenie nieprzyiaćiołom/ y wſtá- wiánie się zá nie. Nie dáie práwá vkrzyżo- wány / bić / zábijáć nieprzyiaćioł: nie dáie/ nie mowić z nieprzyiaćiołmi: nie dáie / nie pozdráwiáć ich/ życzyć im złego / ſzkálowáć

a Barrad li.7.c.14. initio.

Luc. 23. v.34.

ie

ie przed drugiemi; ále dáie práwo odpuszczenia/ przeproszenia/ miłośći/ pozdrowienia/ życzenia wszytkiego dobrego/ modlenia się zá nie/wychwálania przed wszytkimi. Tyś o duszo poddána tego Krolá/ chowasz że to práwo? czy miłuiesz nieprzyiaćiele? czy modlisz się zá nie? Pánie Krolu wiekuisty/ nie tylko zá te co żyią/ieżeli ktorzy są/ ále y zá te ktorzy pomárli/á ná dobrey drodze zbáwienney są/ proszę Máiestatu twego świętego/ obdarz ich hoynośćią łásk twoich/ á zmárłym day twe widzenie wieczne.

PVNKT II.

OYcem názywa Bogá Syn/ o odpuszczenie prosząc; nie mowi/ Pánie; nie mowi/ Boże/ áni Stworzyćielu/ áni Wszechmocny; ále Oycze/ áby miłośćią przełożoną/ miłość nieprzyiaćiołom vprośił/ áby łáskáwośći słowem/ łáskáwego ziednał. By ludźie skoro grzeszą mieli się vćiekáć o odpuszczenie do Páná/ prędko by im rzeczono: Ieżeli ia Pan/ kedy iest cześć moiá? By wszechmocnośći Boskiey ná rátunek wzywáli/ ćiężką by rękę Boską vználi. By Stworzyćielá o pomoc prośili/ wniwecz by

śie przed Máiestatem Twórce swego obróćili; ále że śie do Oycá vćiekáią/ choć Oćiec od miłośći nie zna/ przećie złym Synom odpuszcza/ y dobroćią niepostuszne syny zwyćieżáiąc/ choć márnotráwne dźieći ku sobie tuli; sam ich do śiebie/ vćiekáiących od śiebie/ wołáiąc. A ták tego wiele odpuszczenia/policz ieżeli możesz. Zgrzeszy dźiś Syn/ y záwoła ná Oycá: Odpuść; á Oćiec: odpuszczam. Zgrzeszy tyśiąc tyśiecy rázy ná iedne godźinę/ ieżeli wzywa po káżdym rázie Oycá/ odpuszczenie otrzymywa/ ták że śie zda zápomináć Bog w wielmożnośći/ á nazbyt śie wydawáć w dobroći. Niech by ták co godźiná człowieká kto obráźił/ ieżeli by odpuszczenia dostał choć ktory raz/ cud by był: á Bog gdy ták często odpuszcza/ cudownym nie iest v człowieká? Wielce śie zdumiewam Jezu moy/ gdy tę dobroć twoię rozbieram/ y chcę śie hamowáć od grzechu/ żebym nie stráćił łáski Oycowskiey/ ktora dosyć mi iuż wielekroć hoynie odpuśćiłá/ iuż zárábiáć ná niełáskę niechcę/ ále Oycá ták dobrego/ Synem powolnym chcę być; tylko Oycze znay mnie zá syná/ nie

odrzucay mnie od śiebie. Wiec y tu rozbierz/
że ieżeli sie zá nieprzyiaćiele modlić bedźieß/
synem Oycá niebieskiego zostánieß/ ták bo-
wiem powiedźiáno: *Modlcie się zá prześlá-* Matth. 5.
downiki y ßkálowniki swe: ábyśćie byli synámi v. 44. &
Oycá wáßego, ktory iest w niebie. 45.

PVNKT III.

PRzyczyne odpußczenia kłádźie Syn Oy-
cu: *Niewiedzą co czynią*: z niewiádomo- Lucæ 23.
śći czynią co czynią. Wiedźiáłoć wprawdźie v. 34.
wiele ich/ że Cudotworce zábijáli/ że też Mes-
syaßem był dowiedźieć sie mogli/ a y wiele a Origen.
ich wiedźiáło o tym/ á zwłaßczá Kápłani; Lyranus.
ále złośćią y iádem zaiątrzeni/ ná kßtałt ßá- Euthym.
lonych/ niewiedźieli co czynili/ niewiádo- D. Thom.
mośćią grubą/ wymyśláiąc tákie męki/ iá- 3. p. q. 47.
koby od śiebie odeßli; Y dla tego złość ich art. 5. a-
wymowki doskonáłey nie ma. A przećie pud Bar-
wymawia Jezus: *Niewiedzą co czynią.* Do- rad. l. 7.
broć to iego czyni/ że ták złośliwych wyma- c. 14.
wia/ áby y ćiebie náuczył/ wymawiáć y o-
gradzáć złośći ludzkie choć iáwne. Náuczył
sie tego Bernárd święty/ ktory náß też vpo- b Serm.
miná: b Wymawiay intencyą/ ieżeli spráwy 40. in
nie możeß: rozumiey że z przypadku sie to Cantic.

ſtáło/ że z niewiádomośći / że z wielkiego oſzukánia czártowſkiego / że z nieobaczenia. Vważ y to / iáko wſzytkie złośći y grzechy z tey niewiádomośći śię czynią. Bo kiedyby ludźie zrozumiewáli/ kto to ieſt ktorego oni obrażáią; że Stworzyćiel/ ktory w iednym momenćie wniwecz człowieká obroćić może/ do piekłá we mgnieniu oká poſłáć/ kazáć Czártom przy grzechu głowy pourywáć; że Odkupićiel / ktory dla grzechu tákie kátowanie podiął/ ktory ſądźić bedźie káżdego przy śmierći/ nigdyby grzechu żadnego nie czynili. Ale że złośći áffektem ſobie oczy záſtániáią / ślepi ślepo w grzech idą / nie wiedząc áni przepáśći piekielney / áni nie pewności godźiney śmierći/áni vtráty duſzey/ vtráty wieczney zapłáty niebieſkiey / vtráty łaſk wſzytkich Chryſtuſowych/vtráty Chryſtuſá Bogá. Niech Jezu moy wiedzą wſzyſcy grzeſznicy co czynią/ niech śię obáczą / y popráwią. Więc y ia poſpołu z nimi niech śię co dźień popráwuię: wiem co trácę Jezu gdy grzeſzę/ wiem czymem ſkodźień / gdy do doſkonáłośći nie ćiągnę / y nie będę miał wymowki tey od ćiebie / żem nie wiedźiał.

Spraw że to Jezu / ábym wszytko / co wiem ku chwale twoiey służącego czynił / y z dobrą intencyą záwsze czynił / nie dla prożney chwały / nie ze zwyczáiu / ále ochotnie / mężnie / státecznie / z wytrwániem ku czći twoiey.

ROZMYSLANIE

X L.

Krol Vacancye rozdawa.

Przygotowánie 1.

Historya przypomnyi o łotrze.

Przygotowánie 2.

Słuchay rozmowy łotra z Krolem.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś szczęśćie łotrá poznał / y potęgę Krzyżá.

PVNKT I.

WIsieli po stronách dwáy łotrowie / ieden z nich przećiwko Krolowi po- a *Luc.23. v. 39.*
wstáwał / a bluźniąc go / dla czego też z káſki

Krolewſkiey wypadł: drugi ſie zá Páná/ ſam w ćiężkim ráźie bedąc/ záſtáwiał/ y łotrá bluźniącego gromił : *Ani ſię ty boiſz Bogá,* Ibid, v. 40. *ktory iednoz káránie ponośiſz,* y ná ſchyłku żywot twoy/ po śmierći gdźie zá te zbrodnie poydźieſz ? przeleknij ſie ſądow Bożych/ przeproś tego/ ktory ácz ná krzyżu iáko y my/ ále nie dla tego/ dla czego my: my ſpráwiedliwie zá grzechy náſze; on niewinnie zá grzechy cudze żywot tráći. Táć to potegá Krzyżá/ że łotr drugiego od grzechu odwodźi/ że niewinność Chryſtuſową vznawa/ że ſwoie złośći poznawa/ y one wyznawa przed Chryſtuſem/ przed wſzytkim świátem; bo Jezus mocy ſwoiey do tego záżył/ áby łotr te ákty czynił: nie miał tego/ áni mogł mieć od śiebie łotr. Szcześliwy łotr/ ná ktorego Chryſtus ſpoyźrzał/ zá ktorym ſpoyźrzeniem tákie cnoty mogł wypráwowáć. Toć czyni y po dźiś dźień Jezus/ bo kiedy z grzeſznika kto ſie dobrym ſtawa/ ktory potym y Jezuſá dobrym żyćiem wyznawa/ y vſty niewinność iego ogłáſza/ do zámiłowania ſie onegoż ludźie przywodząc/ o iák miłośiernym okiem ná niego Jezus pátrzy/ y iáką mocą

Krzyżá swego od wielu náiázdow nieprzyiá-ćielskich onego broni / á łáski záwße dodáie. Spoyżrzyi ná duße náße Jezu / abyśmy żywot twoy żyćiem náßym wyrażáli/postępká-mi náßymi ćiebie dobro zálecáiąc.

PVNKT II.

ODpráwiwßy posługę kwoli Krolowi / wierny przy krzyżu/ y w ten czás/ kiedy wßyscy onego odbiegli / mężny Zołnierz / prośi Máiestatu Krolewskiego / áby po-mniał ná posługi iego / gdyby śię dostał do Krolestwá: *Pánie, wspomnyi ná mię, kiedy przyidzieß do Krolestwá twoiego.* Nie widźi łotr korony Krolewskiey złotey/ ále ćiernio-wą; nie widźi berłá / áni Máiestatu / ále krzyż zkrwáwiony / á przećię go Krolem zo-wie/ y wyznawa / że go do Zydow Messyá-ßem posłáno / że miał duszą nieśmiertelną zaiść z nim do Krolestwá / by byłá łáská iego przystąpiłá; że nie dla swych złośći / ále dla łotrowskich sromotnie vmierał; y to wyzna-wáiąc/ prośi/áby ná niego wspomniał / ty-tułem go Páńskim miánuiąc. Dźiwna wiárá tego łotrá: zelżonego Pánem zowie/y przytym ktorego wßyscy odstąpili / bez bo-

Lucæ 23. v. 42.

Ambro, Serm. 45

iáżniey stoi; Krolem przećiw wszytkiey woli
Zydowskiey nazywa ; o niezápomnienie
prośi. Kto sie ma do Chrystusá vkrzyżowá-
nego/ szczęśliwy; kto go zá Páná swego zna/
błogosłáwiony ; y kto przy vkrzyżowánym
trwa/ choć go wiele ludźi odstepuie/ niesko-
dźień tego będźie. Ja przy tobie Jezu moy/
choćiesz zelżony / by mi też przyszło niewie-
dźieć iákie despekty ponośić / nigdy ćie nie
odstąpię : Kroleś ty moy wiekuisty / Pan
wszechmocny. Wspomnyi ná mnie zá tę mi-
łość ku tobie/ dość mi będźie; wszák nie sko-
dźień żaden ná ktoregoś pámiętał. Nie proszę
ábyś mi dał krolestwo / bo kiedy wspomnisz
ná mię/ y to będźie ; mieyże mię w pámięći
dobro moie/ ia nigdy niechcę zápomnieć
ćiebie/ y niech rácżey mnie zápomni práwi-
cá moiá/ niżelibym miał zápomnieć ćiebie.

PVNKT III.

NJe dał sie Krol zwyćiężyć posługom/ żeby iey nágrodźić nie miał/ y owszem zá prosbą łotrowską z stroney niezápomnienia/ ták sie sstał hoynym / że też nie odkłádáiąc ná dálszy czás nágrody / dźiśia mu ią obiecował. Nie mowił Jezus: Będźiemy po-

mnieć ná was: przyidźie ten czás / kiedy
wam to nágrodźiem: podáli ſię okázya pier-
wßa / wyśćie do niey pierwßy; ále záraz: *Zá-* Lucæ 32.
prawdę, powiádamći: Dziśiá zemną bę- v. 43.
dźieß w Ráiu. Toć czynią y teraz Ceſárze /
Krolowie / Xiążętá / ktorzy nie odkłádáią ná-
grodey / gdy przysługę dźielną widzą; czekáć
muśi / kto ſię nie dźielnie przysłuży / y ſłußnie /
że dźiśiá o zápłáćie nie vſłyßy / kto ſię nigdy
Pánu nie przysłużył. Przez Ray Krol obie-
cnie wieczne widzenie twarzy Boſkiey. a do a S. Au-
ktorey przypuśćił łotrá / iáko ſię do odchłani guſt. l. 12
przyßedßy Oycom pokazał / miedzy ktore de Geneſi
przyßłá też tego dniá dußá łotrowa. Szczę- ad L. c.
śliwe Dźiśiá tego łotrá / ktore vſłyßał z vſt 28.
Krolewſkich; przez to bowiem Krol brał
go do vczeſtnictwá kroleſtwá ſwego / do zá-
żywánia ßczęśćia wiecznego / ktorym Bog
ſam opływał / y opływáć będźie ná wieki.
Tego słowá dorabiáć ſię trzebá / poki żyieß
ná świećie / żebyś przy śmierći vſłyßał: Nie
odwlecze ſię kroleſtwo; dźiśiá / dźiśiá
Krolem zoſtánieß; dźiś zemną będźieß
w Ráiu. Wielkie / vćießne to słowo / nád
wßytkie ludzkie vćießnieyße / kiedy mowią:

Nie

Nie záznaß nocy/ nie vżyieß ćiemnośći/ áni piekielnych/ áni czyscowych; ále dźiś we dnie zaydźieß do dniá wiekuistego / do dniá wesołego/ niebieskiego. Niechże mnie ten dźień vweseli Jezu moy / niech mi przy śmierći świeći / boć záiste nic po mnie ná źiemi/ ieżeli śię do dniá/w ktorym áni iutrá/ áni wczorá nie máß/ ále záwße Dźiśiá/ z tych ćiemnośći ziemskich / nie przenioſę. Przemow do mnie tę wesołą nowinę: Dźiśiá będźieß zemną w Ráiu/ gdy vmieráć będę; boć záiste ná tym wßytkie vsługowánia/ ná to ták wiele prośb/ ábyś też ná mię y teraz / y przy ostátnim punkćie wspomniał. Znamći ia śię do tego/ żeć niegodnie służę/ y niegodnym iest wspomnienia; ále hoyność ßczodrobliwośći twey wielka / ktora y niezásłużonemu rzec może: Náśći też tobie/ choćiaś nie godźien. O co ćię przez dobroć twoię proßę/ przez przyczynę Mátki twoiey/ y tego świętego Lotrá.

ROZMYSLANIE
X L I.

Krol w opiekę Mátkę dáie y sługę.

Przygotowánie 1.
Historyą przypomnyi.

Przygotowánie 2.
Staw się przy Pánnie świetey.

Przygotowánie 3.
Proś/ żeby ćię Krol w opiekę Mátce oddał.

PVNKT I.

WSzyscy odbiegli Krolá/ oprocz Mátki/ y Janá; ći pod Krzyżem z drugiemi białemigłowámi stali/ ponoszęc mężnie wszytkie postrzały/boleśći/ ktore z Krzyżá ná sercá ich zstępowały; á miánowićie ná Mátkę/ ktorey duszę według Proroctwá przeniknął miecz. Tá iednák żadney niećierpliwo- *Lucæ 2. v. 35.*

a Barrad. lib. 7. cap. 16. Metaphrast. Serm. de ortu & educat. Virginis die 15. Augusti.

ści nie pokazáłá: tá a żadney po sobie lekkości w płáczu/ w omdlewániu/ nie wydáłá; ále iáko filar mármurowy/ choć się od zimná poći/ y krople obfite toczy/ przećie iednák mocno swe mieysce trzyma/ ták Mátká/ choć struchlałá wszytká/ y kroplámi od śił gestych biiących ná nię spłáwiona/ przećie iednák potężnie/ iáko filar trwa/ nic się pod krzyżem nie chwieiąc. Że ták Márya stałá Krzyż to spráwił/ y moc z Krzyżá się ná nię wylałá. Wiec kto się przypátrzy wszytkim ludźiom ná świećie/ wszyscy vpadli/ żaden nie stał/ ále Krzyżem poddźwigniony káżdy/ iáki był Adam/ Ewá/ Abráham/ ꝛc. ále Márya nigdy nie vpadłá/ Krzyżem iednák byłá wspomożona że nie vpadłá/ y że stałá/ żadnego grzechu y pierworodnego nie máiąc/ Krzyżem stałá. Y my iezeli cnotę iáką mamy/ w niey ieżeli státecznie trwamy/ pokusy ieżeli zwyćiężamy/ Krzyż to spráwuie/ Męká to Chrystusowá czyni: vmartwienia ieżeli ochotnie przyimuiemy/ skálowánia ieżeli z weselem ponośimy/ bićia ieżeli z miłośćią wytrzymywamy/ Krzyżowi to przypisowáć mamy/ bo byśmy z tego nic nie vczy-

nili/kiedyby nas moc Krzyżá nie rátowáłá. Przyznawam y ia ten dar Krzyżowi/ znam Jezu moy/ iż ztobą áż do tąd stoię: bili ná mnie náwałności rozmáite/ niebespieczeństwá rozliczne/ stałem Krzyżem twoim/nie władzą y mocą moią/ o ktorą moc y teraz vniżenie proszę/ niech zstępuie ná duszę moię/ ábym ia tobie Bogu memu/ áż do śmierći stał. A żem dotąd mężnie/ mocno stał/ vpadam ná twarz moię/ dźiękuiąc Máiestatowi twemu/ żeś mię trzymał/ y łáski z Krzyżá dodawał.

PVNKT II.

NAstępowáłá bitwá potężna Krolowi z śmierćią/ y z czártem poiedynek niesłycháy/ zkąd przyszło że sie iuż z Mátką bawić czásu nie było/ gdyż co większego miał przed sobą/ niechcąc iey iednák bez opieki opuszczáć/ porucza onę vczniowi ktorego miłował: *Niewiásto, oto Syn twoy.* Ktoremi słowy/ nie czyni Synem Mátki Jáná przyrodzonym/ áni Mátkę czyni Mátką Janową przyrodzoną/ále miásto śiebie/ zá syná zostáwuie/ ktoryby iey we wszystkich potrzebách był dogodą y vsługą. Ale czemu w ták ćie- *Ioan. 19. v. 26.*

ßkim rozłączeniu/słowo Krol nie łágodne mowi? Niewiástą Mátkę swoie miłą zowie/ nie Pánną/ nie Mátką? a Boskiey władzy swey záżywa/ iáko Bog/y Pan/y Oćiec tytułuie. Wiec nie czás mowie przyiemney/gdyż y iego y oney serce b zbolałe/ łágodnośćią kraiáćby śie bárziey muśiáło: y iáko kosztownym diámentem / rysy śie ná śkle czynią / ták choć przyiemnym słowem/ gdy serce stwárdło od żalu / kárby z bolem czynić śie muszą. Niewiástą zowie nie Mátką. Czy to sławá iey wietsza? Záiśteć nie większa bydź názwáną niewiástą/á nie Mátką; bo tytułu nád ten większego dáć nie może Bog Máryey / iáko gdy one Mátką vczyniwszy/zá Mátkę záwsze miał/ y Mátką miánował (choćiaż nie czytamy w Ewángeliey/żeby one Mátką názwał kiedy) podobieństwo że często; ále chcąc mestwo iey nam wystáwić/niewiástą názywa: Pismo bowiem święte/ o rzadkiey meżney niewieśćie c mowi: Ze trudno one náleść. Nálazł ieście c mowi: Ze trudno one náleść. Nálazł iednák Krol/táką iedyną Mátkę swoie. d Podobno też v Zydow/Synowie Mátki swoie názywáli niewiástámi/y było to słowo v Zy-

a Barrad. lib. 7. ca. 16.

b Lyran. apud Barrad. citat.

c Prouer. 31. v. 10.

d Barrad. l. 7. c. 16.

dow łagodnieysze / á niżeli v Łáćinnikow. Oddáie tedy Mátkę Janowi w opiekę / iákoby chćiał rzec: Postrádyważ Mátko mnie / mieyże ná mieyscu moim Janá / ktory będźie opiekunem twoim / sługą / ále ták kochánym / iáko Syn Mátce kochány bywa / weź że go zá Syná; á w Janie záraz nas wszytkich zá syny y corki oddał Mátce świętey. Weselić się muszę przy tákim smutku bolesny Jezu / że Mátki twoiey synem się stáię / szczęśliwym ia záiste; tylko się boię / żeby mię Mátká zá syná przyięłá / niegodnym bowiem tákiey Mátki / bom zły / nieposłuszny / dáleko od Mátkiey rożny: dobroć mnie iednák Mátki do śiebie wabi / ktora z pászywego / nie krásnego / nie ochędożnego syná / ozdobnego vczynić może. Smućić mi się z drugiey strony potrzebá / że táką odmiánę Syn ztobą czyni / zá śiebie Páná / sługę oddáie. Ale ty Pánno zá wzgárdę żadną tego nie máiąc / woli się Synowskiey sprzećiwić niechcesz / y z pokorą sługę zá Syná przyimuiesz / abym y ia z wolą się Boską zgadzáiąc / gdy Bog odmieni poćiechy / wszytko ochotnie / pokornie z rąk iego przyimował. Chcę

Jezu moy / á proszę pokornie / rzec do Mátki twoiey: Oto Syn twoy / bo ia też mowię: Oto Mátká moiá: Oto Jezus vkrzyżowány Oćiec moy / dobro moie iedyne.

PVNKT III.

VCzeń tákże nie został ogołoczony w opiekę / ktora poszłá z zwykley miłośći Jezusowey przećiw niemu / gdy go zá Syná Mátce oddał / y Mátkę swoię Mátką iego vczynił: *Oto Matká twoiá.* Od tego czásu wziął Mátkę Jan w opiekę / y sam się oddał w opiekę / czyniąc vczestniczką Mátkę swoię wszytkich dobr a swoich / y b dla niey się ná posługi wydáiąc. To spráwiło c Pánieństwo Janowe / że mu Pánnę zá Mátkę dano: dał tym znáć Jezus / iáko Pánná Mátką byłá pánieństwá / dla czego Pánnie pánieństwo chowáiącego Jáná oddał. To spráwiło ono wytrwánie meżne pod Krzyżem / że tákiey zapłáty dostał / Mátkę Boską zá płácą wziął. Błogosłáwiony vczniu / kochánku Jezusow / wielkieś znáki miłośći po Jezusie znał / ále y to nie máły / żeć Mátkę zá mátkę dano / żeś synem Máryey Pánny. Winczuięć ze wszytkieg sercá tego szczęśćia /

Ioan. 19. v. 27.

a *Ex Græco Barrad. l. 7. cap. 16.*
b *Augu. tract. 119.*
c *Epiph. hære. 78.*

y tego zámiłowánia Jezusowego / dźiękuiąc Máiestatowi Boskiemu / że ćię ták vmiłował; y proszę / záleć mię kochánkowi twemu / záleć mnie kocháney Mátce swoiey / ábym też mogł słyszeć od Bogá / ábo sobie rzec: Ten iest ktorego miłuie Jezus; Ten jest ktoremu Mátkę Jezusowę zá Mátkę dano. Chceszli słyszeć: Oto Mátká twoiá / kochay się w Pánieństwie / żebyś w nim Mátki náśládował. Strzeż myśli / zmysłow twoich / wszytkiego poruszenia / żebyś w żadney námnieyszey rzeczy Mátki nie záfrásował / ále ráczey oczy iey święte ćieszył. Chce Mátko święta / czysta Pánienko / Mátko śliczna sámego Bogá / stáráć się o wszeláką czystość sumnienia / żebym Mátce synem podobnym był. Chcesz słyszeć: Oto Mátká twoiá / trway pod Krzyżem / ćierp vtrapienie z miłośćią / przymowki / obelżenia / á zá to sowitą otrzymasz zapłátę / weźmiesz Mátkę. Niechże ná mnie wszytkie kłopoty / frásunki / vtrápienia / boleśći przyidą / bylem ia tylko Mátkę miał / á ia zá łáską Jezusá / zá przyczyną tey Mátki / wszytko zniosę ćierpliwie z miłośćią. Mowże iuż do mnie Jezu: Oto Má-

tká twoiá; mow do mnie to wesołe/ szcześliwe/ święte słowo/ proszę vniżenie przy nogách świętych twoich. Mow: Oto Mátká twoiá/ á ia y ćiebie zá Oycá/ y one zá Mátkę mieć y cźćić chcę wiekuiśćie/ y vczestniczką czynię wszytkiego co mam.

ROZMYSLANIE XLII.

Krol rátunku od Bogá prośi.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Staw sie przy Krzyżu y słuchay.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś sie náuczył vćiekáć sie w potrzebie do Bogá.

PVNKT I.

Potrzebá niebeśpieczna nástępowáłá/

z śmierćią/ z Czártem/ pośiłku żadnego Pan nie widźiał/ odbieżenie vczniow widźiał/ boleśći czuł nieznośne/ poćiechá żadna niſkąd nie przyſtępowáłá. Do Bogá ſie tedy obroćiwßy/ cáłym ſercem głośno záwołał: *Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuśćił?* Gwałtowna znáć potrzebá/ że Iezuſowi do tych słow przyßło/ y rátunku od Bogá záśiegáć: wietßa záiſte niż náßá/ ktorzy máiąc co máłego/ ſárkámy/ á kiedybyſmy ießcze w tym máłym vćiſku/ Bogá ná pomoc wzywáli/ dobrzeby; ále ábo ná Bogá nárzekámy/ ábo nieſtetámy/ abo od złośći płáczemy/ ábo inßym łáiemy/ ábo w kąćie śiedząc od melánkoliey vſtáiemy/ ábo też w ſmutku inßych poćiech z źiemie ßukamy/ z towárzyſtwem ſie ćießymy/ muzyki ſłuchamy. A co gorßa/ do złych ſpoſobow częſto ludźie w kłopoćie ſie vdáią: będą y guſłá/ y czáry/ będą y dźiwne chárákterey. Bog záś wyglądáiąc gotowy z rátunkiem z niebá/ żáłoſny/ że ludźie do niego ſie nie vćiekáią/ y do tych/ bądź w pokuſách/ bądź w inßey potrzebie/ ktorych on ná mieyſcu ſwym dał/ po rátunek nie idą. W nikim inßym nie pokłádam nádźieie/ Matt. 27. v. 46.

tylko w tobie Boże moy: niech inßi czego inßego w kłopotách/ w pokuśách ßukáią/ tyś Bog moy iedyny/ rátunek moy/nawiękßa nád wßytkie rzeczy pociechá/ nic nie vcießy sercá mego/ tylko ty. Wołam tedy do ciebie: Boże/ Boże moy/ nie opußczayże mnie/nie tylko kiedy żyie/ gdy będźie trzebá co moment rátunku twego/ ále nabárźiey przy śmierći/ przy niebeśpieczney y ostátniey potrzebie/w tobie nádźieiá moiá.

PVNKT II.

IAkieś trudne to wzywánie Iezusowe; Bogá wzywa żeby go nie opußczał: y owßem mowi: *Boze moy, czemuś mię opuśćił?* gdyż nigdy Bostwo nierozłączyło sie od człowieczeństwá Chrystusowego; y nigdy dußá/choć ták w wielkim vtrapieniu/ z Bogá oká niespuśćiłá; záwße Bog był przy Chrystuśie/ y z ćiáłem iego y duszą społeczność miał nierozdźielną; coż to tedy mowi: *Czemuś mię opuśćił?* Niechćiał a go od śmierći wyzwolić/ áni też w osobie Chrystusowey żadnego cudu vczynić/ máiestátu iego pokázáć/dla tego/iákieß tám opußczenie było b W osobie Żydow Iezus mowi/ ktorych

a *Bernar. Serm. 5. de Ver: Isaiæ.*
b *Theophyl.*

rych opuścił Bog / że im dopuścił w paść
w ták wielki grzech. a Zeby nierozumieli lu-
dźie / że prawdźiwym człowiekiem nie był /
y że nie prawdźiwe ćiáło miał / y że nie pra-
wdźiwie ćierpiał / z żáłośći te słowá mowi.
Spływáłyć w prawdźie od Bogá dźiwne
poćiechy ná duszę Jezusową / ktora záwsze
Bogá widźiáłá ; ále przy tych poćiechách /
táż duszá vwielbiona / o raz niewymowny
smutek ćierpiáłá. b Pokázuie przyrodzony áf-
fekt nátury ludzkiey do żyćia / o ktory żywot
prośił Oycá w Ogroycu / dáiąc się iednák
ná wolą Oycowską / y poddawáiąc iey też
náturę / mowi: Co się tknie nátury ludzkiey
moiey / vmrzeć się zbránia / y pytam ćię Oycá
mego / czemuś mnie opuśćił? bo y teraz táż
nátura żyć by chćiáłá / ále mi odpowieß:
Wola moiá iest / dla ktorys też woliey / nie wy-
słuchał mnie w Ogroycu. c Máło ich Oy-
cze niebieski widzę / ktorym męká moiá po-
mocna będźie / czemuż z nich tey poćiechy nie
mam? czemu ich ták máło mam? d Niech lu-
dźie poznáią / dla czegoś mnie opuśćił? Wßá-
keś dla tego mię ná męki wydał / áby oni od

a *Euthym.*

b *Theoph.*

c *Origen. in c. 27. Matth.*

d *Cyprianus tract. de passione.*

a Barrad. cap. 27.

grzechu wolni byli? a Nierozumieycie ludźie/ że dla tego iżem Bog/ iuż ile człowiek boleśći nie ponośe/ wiedźćież o tym/ że iák ná początku boleść/ smutek był/ ták y teraz/ Bostwo tylko pomagáło żem wiele ćierpieć mogł/ bo od mnieyszych rázow człowiek by był muśiał vmrzeć/ ále żebym nie ćierpiał/ do tego nie pomogło. Nie mogą łotrowie do tego nie pomogło. Nie mogą łotrowie mowić/ ktorzy zemną wiszą: Boże moy/ czemuś nas opuśćił? bo ná gárdło záślużyli; álem ia niewinny/ y dla tego wołam: Czemuś mnie opuśćił? czemuś mnie ná męki wydał? wszák dla cudzych grzechow/ że nimi ná śmierć zárobili? Widzę wiele bolesnych męczennikow/ ktorzy dla imienia mego ćierpieć ćieszko będą/ widzę iáko ná sługi moie nástępowáć będą/obelżeniem/biciem/ co żywo śię będźie pástwiło. Widzę oschłośći ludźi nabożnych/ pokusy/ vtrapienia/ ktorzy że są członkámi moiemi/ imieniem ich y swoim do ćiebie wołam: Boże czemuś mie opuśćił? Opuszczony Jezus/ krol twoy duszo/ ná męki wielkie/ nieznośne przyszedł dla ćiebie. Poniżay śię zá te dobroć y miłość iego/ á dźiękuy mu z sercá/ zá tá

ką hoyną szczodrobliwość iego / niechcąc go nigdy opuszczáć.

PVNKT III.

Stosuy wzwyż położone przyczyny do twego pożytku. Bywa to że człowiek o dłuższy żywot prośi / y po długich lekárstwách niepożytecznych / do cudu śię vćieka / ktorego y w ten czás Bog nie czyni. Coż czynić? Czołem Bogu bić z pokorą potrzebá / y nic śię nań nie frásowáć. Schnie kto / gdy widźi powinnych swych Bogá obrážáiących; rádá w tym / prośić zá nie Páná Bogá / y strofowáć możeszli. Często trzebá pokazáć że boli / kiedy ztąd poydźie popráwá / y tego / y wielu / ktorzy bíią / áż milczenie zgorszenie zaćiąga. Robisz dobrze / y czynisz wszystko co śię Bogu podoba / ták że śię może o tobie mowić / że pátrzysz vstáwicznie ná Bogá / á przećię záwsze oschłośći; niedbay / dobrze czyn / bedźiesz podobnym Jezusowi. Przyrodzony dobry áffekt ćiągnie ćię do czeg / y rádbyś to miał / bá czásem y áffekt według Bogá gorący w rzeczách duchownych / áliśći wola Boża ináczey. Coż masz czynić? Przyimuy z pocáłowániem

wolą

wolą Bożą. Chodzę około duszy moiey prácuiąc / y około dusz ludzkich / á przećie nie widzę wielkiego pożytku; trway / Krzyżá nie opuszczay / robić nie vstáway / obaczysz pożytek. Szánuy kosztowney śmierći Chrystusowey/ktorą podiął dla grzechow twych/ á być przyszło vmrzeć / niech znowu dla grzechu twego nie vmiera. To też komu możesz / przekładay. Nie mow sobie: Cierpieć nie mogę / y kiedyć mowią / ále Chrystus ćierpiał: nie mow: bo był Bogiem / gdyż on według Bostwá nie ćierpiał / y choć byś też ná niewinnieyszym sie czuł. A przyidźie krzyż / znoś go z ochotą; bo choć nie dla tego żeś niewinnie ćierpisz / ále dla tego żeś grzesznym był; ábo że sie ták Oycu niebieskiemu podoba. Y ztąd przychodźi / że nie możesz Bogu mowić: Boże czemuś mie opuśćił: bo záiśte záslużyłeś karánie to / odstępuiąc Bogá / áby ćie on też odstąpił / y dał ćię ná męki. Wyznawam Jezu żem odstąpił / ale znowu sie wracáiąc do ćiebie przystępuię do ćiebie / prosząc pokornie / nie odrzucay mnie od śiebie / bo wiem że nie odrzucasz / ktory chce służyć tobie / iákoż y iá

chce / z wielką otuchą / że choćby y miecze wszytkie ná świecie / y iezyki wszytkie / y oschłości wszytkie / niesmáki w rzeczách duchownych / frásunki / kłopoty / ná mnie vderzyły / ia niechce odstąpić ciebie. Co wszytko spráwi modlitwá twoiá / ktorąś też dla mnie vczynił.

ROZMYSLANIE XLIII.

Krol prágnie.

Przygotowánie 1.

Historyą przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Staw sie przy Krzyżu.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś mogł / vgásić prágnienie Krolá.

PVNKT I.

POtyczká walna byłá / y bárzo Chrystusowi Krolowi ćiężká / w ktorey dla żadánia

ran niezliczonych / wylałá śie z niego krew
obfićie/ á pośiłku żadnego nie było/ prágnie=
nie ćiężkie nástąpiło w tym / ták że záwo=
łáć muśiał: *Prágnę*. Zwyczay to iest tych/kto=
Ioan. 19. rzy krew wylewáią/ że bárzo prágną: á że
v. 28. nikt więcey krwie nie wytoczył nád Królá/ y
przez długi czas / muśiáło też bydź prágnie=
nie wielkie. Do tego ludźie przywiedli Kro=
lá Chrystusá / że vsycha od prágnienia / ták
z strony pośiłku przyrodzonego/ iáko też po=
śiłku nádprzyrodzonego. Ktoryż to pośiłek
nád przyrodzony? a Dusze ludzkie/ y zbá=
a S. Augu. wienie ich; ktorych Krol śie dobijał. A widząc
Serm. 114 swoie nie oszácowáną vtrátę/ á máły z niey
de temp. pożytek/ prágnienie wielkie pokázuie/ życząc
sobie/ áby wszytkich mogł czártu odbić/ y
plon/ ktory on był zágárnął / odyskáć. Ná
ten czás y duszę twoiey/ y moiey prágnął/
chcąc żebyż one dawszy iemu/ vschłość iego
odwilżył/ prágnącego ochłodził. Nie bądź
że okrutny tyran przećiw niemu / vgás prá=
gnienie iego/ odday mu wolą/ rozum/ serce
twe/ niech śie do woli nápiie. Ty zás wie=
dząc/ że on iest iedynym zrzodłem twoim/
mow do niego sámego: Prágnę. Iáko Je=

leń prágnie zrzodłá wod/ ták duszá moiá/ Jezu moy/ prágnie ćiebie: y iáko pielgrzym w drodze od gorącá vpalony/ choć po kwiećiu rozmáitym depce/ nic śie iednák temi vćiechámi nie zabáwia/ do zrzodłá prosto bieży: ták duszá moiá/ zrzodłá wiekuistego prágnie ćiebie: insze świeckie vćiechy depce. Wzbudź prágnienie insze/ Jezu namilszy/ w sercách ludzkich/ niech nie idą zá rzeczámi ziemskiemi/ niech śie nie báwią nád káłużą smrodliwą grzechow: niech śie zámiluią ćiebie zrzodłá wytryskáiącego do żywotá wiecznego/ vćiekáiąc od błotá/ ktore ścieká w ogień piekielny. Prágnę naprzod twego/ potym wszytkich ludźi zbáwienia/ łącząc to prágnienie moie z twoim/ żeby tobie przyiemne było. A dźiękuię/ żeś ták bárzo dusze moiey prágnął.

PVNKT II.

PRágnienie było / ále go nie vgászono. Pátrz co zá litośćiwe sercá były. Stał mowi Pismo święte *státek pełen octu* a Ten státek powiádáią niektorzy / że dla tego przynieśiono / áby sobie nozdrzá námáczywáli ći/ co ná gore przyszli / żeby śie smrodem tru- *Ioan. 19. v. 29.* a *Barrad. l. 7. c. 18.*

pow nie zárázili. a Drudzy mowią/ że dla tego ten ocet przynieśiono/ áby prędzey vmárł Krol/ ták twierdząc/ że ocet chorému škodźi/ y przyczyną iest śmierći rychłey. Drudzy zás powiádáią że ná vkrzepczenie ten ocet służył. Ocet bowiem y teraz mdłym dawáią/ zwłaszczá przy krwie. b Drudzy zás mowią/ że niektore białegłowy dobrego winá przyniosły/ ná zákropienie vmieráiących; ále niezbożni káći wino wypiwszy. octu ná to mieysce wlali. Niech co chce będźie/ otoli ocet był ná prágnienie Krolewskie nágotowány. W gorączce wielkiey będącemu/ocet przy łożku krzyżowym położony ná to/c áby sie dłużey mordowáł/ żeby do inszych mąk y te przydáli. Pátrzy Bog z wysokośći ná káżdego z nas/ ktorzy w státku gliniánym ćiáłá nászego dusze nośimy/ y widząc że sie wszytká w ocet obroćiłá/ mowi: Státek ten pełen octu/ nie masz w nim żadney słodyczy/ pokrzepić sie nie mam czym/ nabożeństwá słodkiego nie pytay/ winá miłośći Chrystusowey nie masz/ tylko kwás/ tylko teskniénie sobie w rzeczách Boskich. Spraw to Jezu námilszy/ żeby duszá moiá słodką tobie wewszy-

a Caiet. Iansen. Toletn.

b Lyran. in c. 27. Matth.

c Cardin. Baronius tomo 1. Annal.

wßytkich ſpráwách byłá: to ieſt/ áby wßyſtkie ſprawki z ochotą/ z miłośćią odpráwowáłá. A ia chcę z łáſką twoią octu pozbywáć z ſtátku dußey moiey ſercá mego.

PVNKT III.

NA prágnienie Krolewſkie/ ći co podle łożká ſtali/ ochotnie ſię porwáli/ y co mieli chłodnego nápoiu winá/ ábo przynamniey wody przynieść/ to oni vmoczywßy gebkę w occie náa trzćinie obłożoney Hizopem/ a b ábo też Hizop z octem zmießány/ podáli pić Krolowi/ żeby ſię wykonáło: *W prágnieniu moim nápoili mię octem.* Tym octem byli Zydźi/ c ktorzy z winá koßtownego/ z Swietych Pátryárchow y Prorokow pochodząc/ w grzeßniki ſię wielkie obroćili. Tácy ſą teraz Kátholicy/ ktorzy z Chryſtuſá źrzodłá wybornego/ z Apoſtołow idąc/ ledwo nie pogáńſtwem trącą. A przećięby rádźi/ żeby ich do ſtołu Boſkiego potym żywoćie przenieśiono; przećię chcą/ żeby ich tu Bog dobrodźieyſtwy/ łáſkámi/ ßczęśćiem obdárzał: á oni niegodni y źiemię/ żeby drugich nie záráźili przykłádem ſwym/ godni żeby w przepáść piekielną byli pogrążeni/ ná

a *Caietan.*
b *Baronius.*
Pſal. 68. v. 22.
c *S. Aug. tractat. 119. in Ioan.*

a Iob. c. 40. v. 18. vgáßenie prágnienia czártowskiego / ktoryby a rad/ áby Iordan rzeká splynełá w pászczekę iego ; y chćiwy ku vtrácie wßytkich duß /prágnie żeby ich iáko nawięcey do piekłá wpádło/choć tym nic się mu zmąk nie vymie/ ále więcey przyda. Tácy są niektorzy źli/ ktorzy octem będąc kwáśnym bárzo / co ludźie zárażá/ nic dobrego ná świećie nie robią / ále w vstáwicznych grzechách żyiąc/ poddánych swych nie ćwiczą w rzeczách Bozkich / onych gorßą/ich dostátki piią/zdźieráiąc z nich iák nawięcey mogą ná swoy pożytek/ ále duß nie pilnuią. Tácy są niektorzy Zakonni w Zakonách nie iáko Zakonni żyiący/ ktorzy gdy im vboga mátká Zakonświety ieść ábo pić da według możnośći/y w chorobie lepiey niż kogo ná świećie ábo przynamniey niż iego z miłośćią opátruie ; oną się miłośćią nie contentuią / potráwámi/ portiámi gárnie odzą/one od śiebie odpycháią/do kuchniey odsyłáią/wymyślnych chcą: A przećie Chrystusá/ktorego oni náśládowáć się mienią/octem po ták długiey pracy poiono/ żeby náśládowcá/ choć po ćięßkich pracách / miał przykład do vmártwienia/y nie ták wysoko

prac swoich ßácowánia. Tu bowiem doskonáłość. Robiß wiele; zacnyś w Zakonie; podłoć dáię: mile przyimuieß. Pánie Iezu dobro iedyne moie/ day nam wßytkim popráwę/ ktorey ty záwße prágnieß. Day nam/ ábyśmy prágneli dobr niebieskich/ ćiebie: bo nie máß ochłody inßey tylko od ćiebie. Prágnie ćię wielce dußá moiá/ áby ćię miłowáłá: rozum żeby o tobie myślił/ wola żeby śię z tobą y wolą twoią zgadzáłá. Prágnyi y ty dußy moiey; bo kiedy będźieß prágnął/ znák że dobra będźie.

ROZMYSLANIE XLIV.

Krolewska wygrána.

Przygotowánie 1.

Historyę przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Staw śię pod Krzyżem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś poznał/ iáko ßczęśliwie wygrał Krol bitwę.

PVNKT I.

PO długiey potrzebie/ krwáwey porážce/ spodziewáć sie było wygráney/ bez wątpienia/ niczyiey inßey/ tylko Królá/ ktory był śilny przez wßytkie potyczki nieprzyiaćiołom: ktora wygrána z strony Krolewskiey doßłá / ták dálece / że on sam z vćiechy wielkiey/ nie mogąc sie zátrzymáć / záwołał: *Skonczyło się.* Wygrána náßá. Sczęśliwie sie bitwá odpráwiłá. Azá nie ták dußo/ gdyż według opisánia Oycowskiego / stánął tey bitwy koniec; y iednym poruszeniem nie odstąpił Krol od woliey Oycá swego / ktorą mu dáwno w pismie przełożył ; y choć mu sie przyßło krwią oblewáć/ niechćiał iednák y krokiem tylu nieprzyiaćiołom podáć. Táki iest ánimuß Páná/ Krolá twego : á twoy iáki? czy ćię nie vstráßa ládá co? czy nie pierzchaß zá ládá wiátrem? zá ládá poruszeniem? Y bárzo. A przećiebyś rad potłumił nieprzyiaćioły/ te ktorzy ćię chcą zwyćiężyć. Zwyćię-

Ioan. 19. v. 30.

żyż y potłumiż/ tylko z placu nie vstępuy/ á mężnie sie potykay nievstrászonym sercem/ wszytkie náiazdy nieprzyiácielskie tłumiąc. Ktoby mi dał sto sercá potężny Krolu moy/ żebym ia też mężny był? Mam nádźieie że mi go ty dodasz/ á od tąd mnie nic nie odstrászy od ćiebie/ y od przedśiewźięćia mego/ ktore z łáski twoiey mam.

PVNKT II.

KRolá to własna/kończyć záczętą spráwę/ nie zániechywáć nic nie dokończonego co záczynie. Záczął a przestrony páłac budowáć na niebie y ná źiemi/ skończył go doskonále dniá szostego/ á od pracey śiodmego odpoczął. Záczął b przez budownicżego swego Noego/ wprawdźieć mogł predzey/ ále dla dobroći niechćiał/ aż we sto lat/ y skończył Arkę/ mieszkánie dla zbáwienia niektorych ludźi/ y bydląt. Záczyna Bog/ y kończy; bo Boskie dźiełá doskonáłe są. Záczął námilszy Iezus/ Krol/ Bog/ budynek kośćiołá swego: ćiężka byłá robotá/ ták że sie ręce od niey krwią oblewáły/ ćiáło sie wszytko pukáło/ kończył iednák áż dokończył; á wiedząc że nieprawość wylałá byłá po świećie głęboko/

a Gen. 2. v. 2.

b Gen. 5.

Krzyż ná to Arkę drzewiáną wystáwił / áby ludźie w niey záieżdżáli do niebá. Tenći to iest Krzyż / ktorym iáko mieczem iákim pogromił wßytkie nieprzyiáćiele / áż do wygráney. Tenći to iest Krzyż / ktorym śię dobił niebá. Záczynaß ty wiele dobrego / ále nie kończyß; poczniesß budowáć / á záś wßytko deßcz rozklepie; przyidą máłe wichry / wßytko obalą: á ono náśládowáć Bogá w státeczności trzebá / gdyż nie ten co pocznie / ále ten co dokończy koronę odnieśie: y nie tęż ktory śię poczyna potykáć / á potym z plácu vstępuie koronuią; ále tego / ktory począwßy / śmierćią przedśięwźięćie swe dobre pieczętuie. Státecznym / gruntownym chcę bydź Iezu moy / pośiłku od ćiebie czekam; á żebym stráßnieyßym nieprzyiaćiołom był / Krzyż wźiąć chcę / on nośić z miłośćią chcę.

PVNKT III.

SKonczyło śię, Y dźiwnie bárzo. Robił Iezus z potem od młodośći swey około zbáwienia twego / mego / y ludźi wßytkich / záchodźił ná tę robotę do wśi / do miásteczek / áby śię mu byłá tráfiłá. Záßedł wieß do stu-

dniey /

dniey/ przy ktorey a Sámárytánki duszę go-
dną nieba wypráwił. Záßedł do b Bethániey/
b gdźie y Márya/ y Márthe/ y Łázárzá pię-
knie wypolerował. Záßedł do głownego
Miástá/ gdźie był plac pokázác śię z mistrz-
strem/ y tám po woli to ná ślepych/ to ná
trędowátych/ to ná iáwnogrzeßnych/ ßtuk
y kunßtow swych dokázował; áż też przyßłá
wálna robotá/ ktorą nie w skrytośći/ ále ná
gorze wysokiey chćiał odpráwić; y ßczęśli-
wie śię mu powiodłá: dla czego też obroći-
wßy śię do Oycá namilßego/ ktory śię ná ro-
boćie znał/ do ludźi/ dla ktorych oney śię ro-
boty podiął/ záwołał: *Skonczyło śię.* Jákoby
chćiał rzec: Poznałem ießcze w żywoćie
Mátki moiey wizerunk robotey/ ktorąś mi
ná źiemi náznáczył Oycze niebieski: y záráz-
zem ießcze w młodośći/ chwyćiło mi śię iey
serce/ á potym y ręce: robiłem tedy Oycze nie-
bieski/ Oycze moy/ z iáką mogłem nawiętßą
pilnośćią/ y dorobiłem; wprawdźięć z potem
krwáwym/ w głodźie/ w prágnieniu/
w niespániu/ w przymowkách/ w obelżeniu/
ßkálowániu/ ále mię to ćięßy/ żem dźieło/
ktoreśmy náznáczył/ wypráwił/ ktore oczom

a *Ioan. cap. 4.*
b *Lucæ 10. Ioan. 11.*

twym świętym wystáwiam. O iák śię wielce tá robotá Oycu niebieskiemu podobáłá/ á nie dźiw/ bo dźiwnie kosztowne szyćia ná száćie wyháftował/ w ktorey śię Oycu niebieskiemu pokázał. Y ty przy pewnym punktćie masz mowić: *Skonczyło się*, to iest/ wiek/ y bieg żyćia twego/ náznáczony czás ná zásłużenie sobie niebá/ ná dostąpienie doskonáłośći. Iezeli przytym dokończeniu spoyrzawszy ná śiebie sámego/ obáczysz/ żeś dostąpił doskonáłośći/ będźiesz mogł bespiecznie mowić: *Skonczyło się* : iużem dorobił robotey náznáczoney od Bogá ; ozdobiłem duszę/ y wyszyłem ná sukniey/ w ktorą tę duszę przyozdobił/ szyćie kosztowne/ żywot Iezusá y Máryey/ ktorym ile mogł náśládował. Skończyłem robotę/ poczniyże ty Boże moy zapłátę/ przypuść tę duszę do widzenia swego/ ábym y ia po wźiętych nieźliczonych dobrodźieystwách/ rzekł w niebie/ otrzymawszy widzenie twoie : *Skonczyło się*. Już mi też więcey Bog moy dáć nie może. Stáray śię ábyś począł doskonáłość/ y ták w niey postępował/ żebyś przy śmierći doskonáłym był.

ROZMYSLANIE XLV.

Krol po pracey záſypia.

Przygotowánie 1.

Hiſtoryą przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Iáko y przed tym.

Przygotowánie 3.

Proś / żebyś poznał wdźięczny Krolewſki odpoczynek.

PVNKT I.

WPrzod niż odpoczął / głośno wołał / iáko też y przedtym / kiedy Oycá ná pomoc wzywał: Tym wołániem / gorącą żárliwość ſercá pokázuiąc. Wiec że mu nie ták śilni byli nieprzyiaćiele / áby był muśiał koniecznie odpocząć / bo záiſte moc miał / ábo záſnąć / ábo nie záſypiáć: *Moc mam*, mowi v Iáná świętego / *położyć duſzę moię, y znowu onę wziąć*; to ieſt moc / mam záſnąć : nie ták Ioan. 10. v. 18.

a Abulen parado. 3. cap. 51.

a Matth. 27. v. 54. Marc. 15. c. 39. Luc. 23. v. 47.

iáko ludźie/ ktorzy snem zmorzeni spáć muszą/ y znowu sie ocknę: y dla tego głośno woła/ pokázuiąc że ieszcze mogł nie záśypiáć. a Cud tym wołániem pokazał Krol/ gdyż przed záśnieniem śmiertelnym/ pospolićie ludźie nie wołáią/ y owszem zbolali gdy iuż máią duchá wypuszczáć/ nie wołáią; ktorym cudem wiele ich do vwierzenia w sie przywiodł/ iáko onego a Setniká. Lecz y dla tego woła/ áby okrzyknął nieprzyiaćioły swoie/ y korzyść im po porażce odiął. *Izali, mowi* Amos w Rozdźiale 3. *zárykńie Lew w leśie, y nie będzie miał połowu?* Ták Krol nász/ pogromiwszy nieprzyiaćioły swe głos potężny wydáie/ áby ich od plonu odstrászył. Czynią tákie okrzyki Hetmani z woyskiem/ ktoremi zátrząsáią nieprzyiaćiołmi. Woła twoy Krol/ y tobie z nim wołáć potrzebá do Bogá; bowiem z głosem potężnym mowić przynależy człowiekowi/ z głosem mowić serdecznym: zkąd częste głosy w kośćiele: *Pánie wysłuchay modlitwę moię, y wołánie moie do ćiebie niech przyidzie.* Bo ieżeli nászá modlitwá nie wnidźie do niebá/ nie zaydźie do Bogá; biádá nam. Trzebá niż śmierć

przyidźie do Bogá wołáć/ w gorącośći du-
chá śię modlić/ bo przy śmierći / czásu y śiły
ná wołánie nie będźie. Wołam do ćiebie
Jezu moy / zmiłuy śię nádemną/ á day mi/
żeby głos moy záwsze záſzedł do ćiebie.

PVNKT II.

PO woli swey/ máiąc śię Krol do záſypiá-
nia/ Oycu Duchá swego oddáie: *Oycze
w ręce twoie polecam Duchá mego*: nie żeby śię
bał/ áby go wſpániu co złego nie potkáło;
ále że widźiał / iż nie było odpoczynku zá-
cnieyſzego/iáko ná rękách Oycowſkich/ tám
vgadza. Jákoby chćiał rzec: Niechce indźiey
odpocząć duſzá moiá / tylko ná rękách two-
ich Oycze niebieſki/przyimyi że ią do śiebie:
iuż ćiáłu dobrze ná łożku krzyżowym/ále du-
ſzey wſzędźie źle/ tylko ná rękách twoich do-
brze. Godna duſzá Jezuſowá / po tákich prá-
cách/áby śię nigdźie indźiey nie dostáłá/tylko
do rąk Oycá niebieſkiego; piękna ieſt /śli-
czna/ ozdobiona wielkimi ozdobámi. A
twoiá duſzá ieſt że też táka ? czy godna rąk
Oycowſkich ? godna tákiego piáſtuná ?
Szczęśliwa / ieżeli záraz przy śmierći dostá-
nie śię do Bogá swego/ ieżeli śię będźie Bog

Lucæ 23 v. 46.

ćieszył/ że krew iego Syná námilszego ozdobiłá dusze / cnoty Jezusá / błogosłáwiona. Stáray sie żeby to było / dla czego ozdabiáyu ná ziemi dusze/ żeby one zochotą Jezus piástowáł po śmierći. Kochay sie w náśládowániu cnot Jezusowych/ czystośći/ pokory/ posłuszeństwá. Krąbrny iest duch moy Jezu moy/ polecam go w rece twoie ; ábyś go włożywszy do ran twych / powolnym uczynił ná wszytkie wolą swoie. Ja sie też opieráć niechce / y prowádzon reką twoią tám iść chce / gdźie sie tobie podoba / iáko dźiećie gdy ie piástunká prowádzi.

PVNKT III.

a Ioan. 19. v. 30. b S. Greg. Nazianz. Traged. Christus Patiens S. Athanazius,

a NAkłoniwszy głowy swey Krol/ záśnął. Nie mogło żadną miárą spánie przystąpić. b śmierć báłá sie nátrzeć/ ále on dał moc/ nakłoniwszy głowe. Nákłánia głowe wszytkiego zwyćięstwá głową Oycá czyniąc / y iákoby mu nákłonieniem głowe cześć wyrządzáiąc. Nákłánia głowe/ żegnáiąc sie z Oycem niebieskim/ iáko wiec miłuiące dźieći Oycu y Mátce dobrą noc powiádáią. Nákłánia głowe/ nas wszytkich do pocáłowánia wołáiąc. Nákłánia głowe/ ie-

koby do świátá mowiąc: Dziekuiec ze cżći świecie/ pieknieś mnie zá moie dźielne spráwy obdárzył. Náklánia głowe/ iákoby iuż ostátni raz one nákłániáiąc; bo miał nástąpić czás/ kiedy iuż miał głowe swoie podnieść y krolowáć. Náklánia głowe/żegnáiąc sie z námi wszytkiemi. Náklánia głowe/dźiekuiąc zá wszytkie dobrodźieystwá Oycu niebieskiemu. Náklánia głowe/pokázuiąc/ iákoby ná duszę w odchłániu/ sam sam nieprzyiaciel sie zátáił; ná korzyść bárzo dobrą: y ták duszá z weselem wyszedszy z ćiáłá/ ná nieprzyiaciela poszłá. Nákłonił głowe Jezus/ zásnął y vmárł/ nákłonił dla ćiebie/ b iákoby ná łonie Oycowskim zásypiáiąc. Biádá tobie/ieżeli ty nie nákłoniß swoiey/ y nie vmrzeż woli swey/ żądzom swym/ námietnośćiom swym. Chce nákłániáć głowe moie Jezu moy/ y zárázem nákłániam/ofiáruiąc sie ná wszytkę wolą twoie. Wielkieś vczynił dobrodźieystwo/żeś nákłonił dla mnie głowey swey/ y vmárleś; zá dźiek czynienie niechći to będźie/że poddáie głowe moie pod nogi twe/depc po niey iákoć sie podoba.

b Origen. Tract. 35. in Matth

ROZMYSLANIE XLVI.

Królá żáłuię.

Przygotowánie 1.

Hiſtorya przypomnyi.

Przygotowánie 2.

Staw ſie w ćiemnośćiách pod Krzyżem.

Przygotowánie 3.

Proś/ ábyś ſie ná ſercu pokrył żáłośćią.

PVNKT I.

LEdwo záſnął Krol/ áliśći dźiwne znák
żáłośći ná źiemi/ y ná niebie ſie pokázu
ią. Niebo potępiáiąc niewdźiecność ludzk
żáłobe ſpuśćiło ná źiemie/ ſámo też w tey ż
łobe ſie przybráwßy. a Od ßoſtey godziny, mow
Piſmo święte/ aż do godziny dziewiątey, b
ćiemności po wßytkiey ziemi. b Mieśiąc ſtán
choć záćmienia przyrodzonego nie było c
ſu/ y nie tákim ſpoſobem to záćmienie ſie o
práwiło iáko zwykło/ długo trwáiąc/ y

a Matt. 27. v. 45.

b Dionyſ. Areopag. epiſt: 7. ad Policarp. & 11. ad Apolloph.

ćimná

ćimiáiąc słońce od tey strony ktora ná wschod idźie. Złożyło niebo złotą bárwę/ á obloklo sie w żáłobę / widząc Páná swego ták zelżonego od ludźi. Słońce nie spuszcżáło promieni / áby sie był ten pokoy / w ktorym ćiáło Krolewskie po śmierći odpoczywáło/ żáłobą obił. A twoie serce choć Iezus vmárł/ w złotogłowie / w buynośći / w wesołośći źiemskiey. Oćiec ći vmárł. A ty syn nie syn skáczesz / igrzyská sobie czynisz: Zámordowano Rodźićielá sromotną śmierćią/ to ćię nic nie obchodźi: Niechże Iezu obchodźi/ niech żáłobą gorskiey żáłośći pokryie się serce moie /niech z niego vstąpią wszytkie świeckie ozdoby. Więc y to vważ/ że dla tego/ iż słońce wieczney świátłośći vstępowáło/ nástępowáły ćiemnośći / pokázuiąc ludźiom/ iáko ćięszka zgubá/ gdy Iezus vmiera / á zwłaszczá w czyim sercu; nie mász tám żadney iásnośći/ tylko vstáwiczne ćiemnośći / promyká z niebá nie zayźrzeć. O Boże moy/ świátłośći wieczna/ nie západáy w sercu moim / nie vmieray w nim nigdy/ vmrzeć mnie ráczey trzebá / niżelibyś ty vmieráć v mnie odemnie miał. Ciemnośći

były po wszytkiey ziemi / wielka zátym ślepotá pewnie po wszytkiey ziemi nástąpiłá / nie dźiw / bo było słońce západło. Ale teraz dźiw; że choć słońce świeći / y promienie swoie chwálebny Krol przez Duchá świetęg spuszcza / przećie ciemnośći po wszytkiey źiemi / ślepiow gwałt po wszytkim świećie. Pytam ćię / wiele ludźi iest / ktorzy znáią dobrze Jezusá? ktorzy poymuią że lepiey służyć Chrystusowi / á niżeli czártowi? záiśte nie wiele. Odpędzam ia te ćiemnośći od śiebie Jezu moy / gárnę śię do ćiebie wieczna moiá świátłośći / poznawáć ćię chcę codźień to lepiey / gdyż mi ćiebie Páná dobrze pokázuią.

PVNKT II.

POkoie gorne żáłobę pokázowáły przez záćmienie / pokoy dolny też świątnicá Páńská ná źiemi / kośćioł Jerozolimski / żáłość pokázał / bo zasłoná ktora wiśiáłá w kośćiele rozdárłá śię. Táki zwyczay Żydow był przy smutku drzeć száty ná sobie / a ktoreg też zwyczáiu a Theoph. kośćioł vżywał. A co było po przykryćiu nászey świątnicy / kiedy świątnicá zacnieysza / z száteczek zwleczona / ćiáłá popukánego / poorá- nego mieć dla nas śię nie wstydźiłá? Żáłuy-

ćie dla Bogá ludźie Iezuſá ßczerze/ niech ſie zaſłoná zmyśloney żáłośći rozerwie; bo ktoż to ßczerze żáłowáć może/ kiedy pierśi iedną reką tłucze/ á drugą do ſercá świątnicy Boſkiey grzech ná mießkánie prowádźi. Wiec owdźie ná ćiele/ ktore ieſt iáko zaſłoná duß náßych/ vmartwienia/ płácze częſte/ á świątnica pełna plugaſtw. Pánie Iezu moy/ niech ſie zaſłoná moiá/ ćiáło moie kráie/ ábym obáczył rychley/ co ſie w świątnicey dźieie. a Okrom tey żáłośći/ znáczy też to rozdárćie/ dla ktorego y widźieć było świątnice/ y wniść ſie podáłá drogá do świątnice/ że przez poßárpánie ſwe/ Krol nam weśćie do niebá nágotował. Do b tegó/ niewiedźieliſmy o táiemnicách ktore były w Piſmie świetym/ áż vmárły Chryſtus one nam przez Duchá świetego otworzył/ ſkąd ludźie Kátholiczcy w niemáłey liczbie głeboko w táiemnice Boſkie záchodzą. Dźiekuy zá te łáſke Krolowi/ że ćie męką ſwoią náuczył wiele o Bogu/ dla ktorego żeś go też obráźił/ ßárpay wßytko ćiáło ná ſobie/ ſerdecznie żáłuiąc/ y wierzchnemi znákámi ßczerze żal pokázuiąc/ wiedząc że kto tu przez

a *Euthym.*

b *D. Ambroſ. in Lucam.*

pokutę záſłonę z ſercá przez ſpowiedź zeymie/ wſtydźić ſie ná plácu wſtydu y ſtráchu nie będźie.

PVNKT III.

ZAtrzęſłá ſię y źiemiá/ y opoki ſię padáły/ groby ſię otwieráły / z ktorych vmárłych wiele powſtáło. Cud gdźie ſie obroćiß. Niemá źiemiá trzęśie ſię od żalu / kruſzy ſię opoká/ y iedna ſię od drugiey dźieli / á ießcze co dźiwnieyßa że y a ná gorze Kálwáryey złego łotrá od Zbáwićielá dźieli. Potępiáią te nieme rzeczy/ kámienne y bárźiey niż ká-mienne ſercá náſze / dla ktorych Krol okru-tnie vmiera/á żálu w nich nie widáć/á grze-chow po mece pełno: iákoby to ludźiom nic/ podeptáć mękę Zbáwićielá/ wßytkie iego zá-ſługi/ ták koßtowny kleynot / ktorego kto ná pierśiách mieć nie będźie / wniść do niebá nie może. Godniſmy żeby nas groby pożár-ły ná táką niewdźięczność/ y żeby nas vmár-li/ ná ſwe mieyſce wrzućili ; gdyż ták nam ſłuchác o śmierći Chryſtuſowey / iákoby to vmárłemu powiádał. Otoli ſię y vmárli ná zámordowánie Królá przelękli / y widźieć táką ſkárádość ludzką przyßli. Boże moy

a Barrad. lib. 7. c. 21.

gorßym

gorßym ia niż trup / y owßem chodzę iáko trup / iáko niemá skáłá / choć wiem y rozumiem o śmierći twoiey. Proßę niech śię serce moie ná ßtuki máłe skrußy / że dla mnie Syn twoy zábity / żem go znowu grzechámi gęstemi obráźił / niedbáiąc ná tákie dobrodźieystwo. Dbáli ná to dobrodźieystwo / y owßem zdumiewáli śię niektorzy pod Krzyżem stoiący / zwłaßczá on Setnik / ktory z drugimi był / y tłukł pierśi swoie z żáłośći: náśláduyże ty ich / á tłucz pierśi twe / że nie wzdycháły do tych czás / pátrząc ná okrutną śmierć Chrystusową / á zátym tłuczeniem zátrzęśie śię serce w tobie y pokrußy śię od żálu.

ROZMYSLANIE XLVII.

Po Krolu zmárłym skárby biorą.

Przygotowánie I.

Historyą przypomnij.

Przygotowánie 2.

Stoy pod Krzyżem.

Przygotowánie 3.

Proś/ żebyś mogł poznáć/ co zá skárb z boku wyszedł Krolewskiego.

PVNKT I.

LEdwo Krol vmárł/ áliści záraz do skárbow rzucáią się rozmaići. Zdięto obićie kosztowne ieszcze przed śmierćią / to iest/ odárto onę śliczność ozdoby Krolewskiey/ gdy wniwecz poszárpány został: skąd też y pokoy/ gdźie ćiało leżáło ná deszcze Krzyżowey/ ćieniem czarnym sie pokryło; y lampy niebieskie nie oświecáły/ áby zelżenia nie przydawáły. Porozszárpano y száty/ kosztownieysze nád złoto wszelákie. Sam też testámentem odkazał/ noszenie swe prześwietne Jana świętego/ ktory ná pierśiách iego odpoczywał. Rodźićielká też iuż sie w opiekę dostáłá Janowi/ perłá dźiwney zacnośći/ kleynot nieprzepłácony y nieoszácowány; náostátek do rąk Oycowskich oddał dusze swoie. Skárb wszytek záboycy wykupiwszy/ zniszczyli. Zostáwáłá ieszcze szkátułeczká nie wielká/

około ktorey nawiękße náiázdy były / to iest/ smętki / ściśnienia / boleśći / około sercá Krolewskiego / w ktorym nieoßácowány rubin krwie Krolewskiey był / y te náostatek włocznią hártowną przebito / ták / że się kleynot z niey rußyć muśiał/ krew y wodá Jezusowá. Zuchwałe serce/ ktore śmiáło ná serce Krolewskie vderzyć. Łáskáwe serce Jezusá / ktore się rány nie chroniło ; ßczodre bárzo/ ktore ostátnią krew y wodę wylało. Nie ßczodreć serce moie przećiw tobie Boże moy / choć mnie tłuczeß dobrodźieystwy rozmáytemi / wypáść z niego wdźięczność / dźięk czynienie/ nie może / ábo ráczey niechce. Ty otwieráć dopußczaß/ żebym do pokoiu wßedł/ do twierdze vćiekł; do krynice przystąpił; do skrzyneczki pełney skárbow rozlicznych się zákradł ; do onego wiridarzá vćießnego się vdał : á ia nic zgołá niechce/ y pogárdzáiąc wßytkim/ serce moie/ tobie vćießnemu gośćiowi / gotowe ktore miáło bydź y otwárte/ záwieram. Nießczęsny ia Jezu moy. Ale ták vczynię/ wnidę ia wprzod do sercá twego/ y przypátrzywßy się ták łáskáwemu przećiw sobie/ pobudzę się

do miłośći twoiey; tylko ty Boże moy/przy-
puść mnie choć niegodnego/ do sercá swe-
go:omyie sie wprzod v nog twych świetych/
żebym z ochedożną duszą do sercá wniść
mogł. Mam nádźieie że vczyniß/o dobroći ni
gdy niewysłáwiona/y mam nádźieie że mnie
popráwiß w miłośći ku sobie. Vniżenie
dźiekuie Máiestatowi twemu/ żeś dla mnie
skárbnice swoie otworzył. Podźmy wßyscy
ludźie/ oto dáry/ łáski/ Sákrámentá świete
płyną z boku Krolewskiego; przychodźmy
zstátkámi serc náßych chedogiemi/przychodź-
my z ßerokimi/ ábyśmy iáko nawiecey ná-
myerpnąc mogli. Vczesćiay do tego pokoiu
Chrystusowego.

PVNKT II.

IVż wßytko rozebrano po śmierći Krolew-
skiey/ tylko ćiáło iego świete zostáło; o kto-
re poważył sie prośić v Piłatá Jozeph z A-
rymáthiey/ człowiek dobry y spráwiedliwy:
y vprośiwßy/ wźiął z sobą Nikodemá/ktory
był przyßedł w nocy do Jezusá. Ci zdiąwßy
z Krzyżá ćiáło Jezusowe/ námázáli oleykáa-
mi/y vwineli w prześćierádło białe; y wło-
żyli w grob z skáley wykowány/ okrągły/ y

wyso-

wysoki/ a że ledwo stoiąc człowiek wyćiąg- a *Beda*
nioną ręką mogł wierzchu dośiąc. Proszą
ludźie spráwiedliwi o ćiáło Jezusá/ vwiiá-
ią námászczone/ kłádą w grob/ nie z rożnych
kámieni vczyniony/ ále w wykowány: żeby
nie mowili Zydźi/ iż sie kto podkopał/ y roze-
brawszy kámienie ćiáło wźiął. Prośisz y ty
o ten skarb ćiáłá Páńskiego: stáray że sie ábyś
był spráwiedliwy; y gdy ie bedźiesz do sercá
chćiał wpuszczáć/ námaż ie oleykiem nabo-
żeństwá/ miłośći gorącey ku Bogu/ vwin
w prześćieradło czyste/ białe/ czystego su-
mnienia: włoż w grob/ w ktorym nikogo
nie máß/ to iest/ w serce w ktorymby niczego
inszego miłośći nie było/ tylko Jezusá. Bo iá-
ko w pierśćieniu/ gdy mieysce pewney miá-
ry dla kámienia vczynią kosztownego/ inszy
kámien bydź nie może: ták w sercu twym/
ktore dla sámego Bogá wyrobione iest/ nikt
inszy bydź nie może. Skálistego sercá Jezus
potrzebuie/ żeby bespieczniey wnim mogł
odpoczywáć/ coby go nie łátwie wźiąć możo-
no/ choćby też y rozmáite kowánia przystą-
piły/ rozmáite vtrapienia przynáglały.
Chćiey sie stáráć o niewinność sumnienia/

y státeczność sercá. Pánie ty tylko sam dopomoż/ będźie wszytko/ y niewinność będźie/ y serce kámieniste ná wszytko sie stánie/ áby tobie vlubionym mieszkániem było Jezu moy/ Boże moy/ kochány dobrodźieiu moy.

PVNKT III.

SChowano skarb do grobu/ á nátychmiast straż przyszłá/ żeby go nie wykrádźiono/ tá strzegłá v grobu zápieczętowánego od Zydow/ á y żelázem mocnym obwárowánego. Służyłá tá straż ná wiekszę vtwierdzenie wiáry nászey o Zmartwychwstániu Páńskim/ ktore sie y przy gromádźie żołnierzow/ y z nienáruszenie n żelaz/ pieczęći/ odpráwić miáłá/ y szczęśliwie odpráwiłá. Strzedz potrzebá z wielką pilnośćią skárbu/ ktory wpuszczasz do sercá twego. Postaw żołnierze po przyięćiu Ciáłá Páńskiego/ czuyne cnoty/ ktoreby gnuśność y ospáłość odpędzáły. Zelázem vtwierdz serce/ gruntowną wolą/ ktoraby wolałá ćie o śmierć przypráwić/ niż iákim grzechem Bogá obráźić. Zápieczętuy serce/ vwolniwszy ie od wszelákich myśli/ ktoreby chćiáły wypędzáć z niego Chrystusá. Pieczęć twoiá męká Jezusowa/ ktorą ieżeli

a Niceph. lib. 1. Histor. c. 32.

rozpamietywáć bedźieß / y nád ránámi iáko nád pieczećiámi vśiądźieß/ nigdy od ćiebie Chrystus nie wynidźie. Iezu nadrożßy/ poćiecho iedyna serca mego / pátrząc ná ćie w grobie leżącego/ kráiáć śie od boleśći muße. Znißczałeś kwiáteczku nawonnyeyßy dla mnie/ do tego ćie pobudźiłá miłość ku dußy moiey; niechże ćie zá to Iezu moy miłuie/ niech ćie wiecznie chowam w sercu moim / dobro iedyne moie.

ROZMYSLANIE XLVIII.

Krol po śmierći cudowny.

Przygotowánie I.

Staw przed oczy odchłań piekielnią / w ktorey Oycowie świeći byli.

Przygotowánie 2.

Proś/ żebyś poznał wesele ich.

PVNKT I.

Leżáło ćiáło Iezusá w grobie / á żáłosna dußá Máryey / ledwo śie w ćiele ostáć

mogąc/ vſtáwáłá od boleśći: y by byłá moc Boſka nie rátowáłá/ wyſzłá by byłá z ćiáłá/ choć y ták korone męczeńſką ſobie záſłużyłá/ właſnie iákoby rzeczą ſámą vmárłá. Spoyżryiże tu ná boleſną Mátkę/ iáko dźiękuie Jozephowi y Nikodemowi zá poſługę/ iáko ſię rozſtawa z Synem ſwym w grobie leżącym/ y płácząc gorzko odchodźi z drugiemi białemigłowámi do domu; ſtátecznie iednák w tey żáłośći ſobie poſtępuiąc y ſkromnie bárzo. Przyſzedſzy do domu z Janem świętym/ czymkolwiek ſię (podobieńſtwo) pośiliwſzy/ ná modlitwie długiey oboie trwáli/ łzy hoyne leiąc. Wzor wſzytkich cnot Márya. W żáłośći po zmárłym przyiaćielu co ludźie nie robią/ á zwłaſzczá białey płći: Nie widźieć w Máryey záłamywánia rąk/ włoſow tárgánia/ głowey tłuczenia/ rozmáitego nárzekánia nie ſłyſzeć/ życzenia ſobie śmierći nie obáczyſz. Co wſzytko częſto v ludźi y obáczyſz/ y vſłyſzyſz. Kiedyby ták żáłowáli śmierći namilſzego przyiaćielá Jezuſá/ ábo gdy przez grzech zábiiáią duſzę ſwoię/ dobrzeby; ále v nich nie śmierć Jezuſowa/ y owſzem rádźiby niektorzy/ żeby

Chrystusá nie było/ żeby zgołá zniszczał/ coby ná sąd nie przychodźili. A kiedy dusze strácą/ rádość ztąd ieszcze máią; bo ábo sie z grzechu ćieszą/ ábo sie z niego przed drugimi chełpią/ ábo ieszcze więcey grzeszyć vsiłuią/ y że grzeszyć nie mogą/ żáłuią. Tákie głupstwo ludźi sie ieło ná świećie/ y do rozumu nie przyidą/ áż gdy ná lament wieczny wpádną/ áby opłákiwáli z niepożytkiem ná wieki/ zguby odkupienia/ vtráty zbáwienia/ duszey potepienia/ Bogá y onych wiecznych poćiech vtrácenia. Niechże ia tu poki żyie żáłuie/ niech opłákiwam Jezu moy śmierći twoiey/ niech płácze/ żem pokáláł dusze moie/ ábym one łzámi opłukáć mogł. Do ktorych łez łącze łzy świete twoie/ zá mnie na krzyżu wylane: łącze y łzy Mátki świetey/ ktora sie w komoreczce niemi oblewáłá: łącze łzy Piotrá świetego pokutuiącego/ áby co serce moie wystárczyć nie może/ to pomoc tych łez spráwiłá/ y dusze moie pieknie obmyłá.

PVNKT II.

WEsoła duszá Jezusowa y świetna/ z Bostwem weszłá w podźiemne kráie/ gdźie czworákie mieyscá dusz są. Na-

przod

przod piekło przeklętych nagłębße / zkąd żadney duszy nie wybáwił / ále tylko przestrászył. Drugie mieysce iest / do ktorego duße ludźi w pierworodnym grzechu vmieráiących poßły / y z tego żadney nie wybáwił. Trzećie iest tych / co w Czyśću długi wypłácáły. Czwarte odchłánie / w ktorym Oycowie święći byli / Adam / Ewá / Abráham / Noe / Jozeph / Izáák / Jan święty Chrzćićiel / Lotr / y inßych co niemiárá. A z tych dwu wybáwił wßytkie duße / wprzod im wßedßy Bostwo pokazáwßy / ná ktore iáko tylko poczęli pátrzyć / nigdy oká z niego nie spuśćili. Szczęśliwe duße wybáwione / ále nießczęśliwe zostáwione / kráiáły sie ále niewczás od żáłośći / że tákiego Páná postrádáły: by sie było iáko wroćić Judáßowi / wiem iákoby był do nog Páńskich w pokućie ßczerey vpadał / nie podnoßąc sie do twarzey. Ták sie y teraz dźieie z dußámi wßytkiemi: iedne do piekłá poydą / ktore pokuty nie czynią / w grzechách vmieráiąc ćięßkich; drugie ktore w pokućie zchodzą / ále nie dosyć vczyniły zá grzechy / zá ktore do Czyśćá ich skázuią / áby wypłáciły długi. Obieráyże sobie coć

się podoba. Moia rada tak żyć/ żeby prosto do nieba iść dusza mogła. Dla czego tu pokutuy/ tu się strzeż naymnieyszych grzechow/ tu się ćwicz w gorącey miłości ku Bogu/ aby tym ogniem w sobie dusza wszytkie defekty wypaliła/ skądby nic do palenia tamten ogień nie nalazł. Jezu ognisty/ rozżarz ty sam serce moie/ niech ćię iedyne dobro swe miłuie/ niech się w tobie ćieszy samym; możesz y mnie niegodnego tą łaską obdarzyć/ tylko chćiey. O co proszę żebyś chćiał przez rany twoie.

PVNKT III.

CVdowny Krol po śmierći / bo y na ten czas nieprzyiaćioły bił/ ktorzy do podziemnych lochow vćiekli/ y tam ich zamki/ y fortece obaliwszy/ łupy wszytkie odebrał. Vważ że sobie/ co za radość bywa tych ludźi / ktorzy z niewoley po wielu lat wykupieni bywaią. A coż tam tych dusz/ ktore przez tak wiele tysiecy lat z ćiemnośći wyszły do wieczney świątłośći? Jako skoro Krola vyźrzały/ sercem radosnym (tak po naszemu mowiąc/ bo tam tylko dusze były) zawołały: Witay Odkupićielu świata/ Odkupićielu nas wszytkich/

Krolu y Monárcho niebá y źiemie; czekáliśmy Máiestatu twego / y otoſmy ćie otrzymáli. Błogosłáwione nogi ćiáłá twego / y ręce ktore okrutnie przebito / błogosłáwiona miłość twoiá / dla ktorey nie vmiłowáłeś śiebie / boś więcey vmiłował nas niż śiebie / vmárſzy zá nas. Dźiękuiemyć zá to niewypowiedźiáne dobrodźieystwo wſzyſcy vniżenie. To y tym podobne mowiąc / zażywáli widzenia Bostwá / z iáką vćiechą pomyślić śię nie może: rozpływáły śię duſze ich / y záraz zápomnieli wſzytkich vćiſkow / ták tych ktore ná źiemi ćierpieli / iáko też tych / ktore ćierpieli w Czyſcu; ći zaś co z odchłániey wychodźili / iáſnośćią wieczną oświeceni / zápomnieli ćiemnośći. Poydą wſzytkie vćiſki w zápomnienie / gdy śię chwałá wieczna pokáże / nie będźie tám wzmianki płáczu y śćiſnienia sercá / gdy śię serce vtopione w Bogu rozſzerzy. Co tám będźie zá witánie Jezuſá / ktory / że duſzá przyiść mogłá do niebá / męką to spráwił: iákie będźie cáłowánie onych ran świętych / z ktorych dźiwna wonność wynikáć będźie. Cierpmyż tu duſzo iáko nawięcey / ponośmy z ćiáłem krzyże / czyń-

my vmartwienia / gdy nam kto okáżyą poda co wytrzymáć / wytrzymiwaymy / ábyśmy otrzymáć mogli to / czego sobie życzemy ; przykład sobie stawiáiąc sámego Jezuśá / ktory przełożywszy sobie chwałę / zniosł krzyż: ktoremu cześć y chwałá ná wieki /

AMEN.

Krolu wieczney chwały.

NJegodny ia robák y náwet podnieść oczu moich do ćiebie / więcey rzekę / niegodny y lizáć stopek twych świętych : otoli żem powinien dźiękowáć / dźiękuięć zá dobrodźieystwo / ktorem z hoyney ręki twey wźiął y nápisał to coś kázał. Przyimiyże iákokolwiek pracą moię / á day / y mnie y tym / dla ktorychem pisał / miłowáć ćiebie / á w niebie ćieszyć sie z ćiebie.

AMEN.

Ná cześć ná chwałę Bogu w Troycey iedynemu, y Naświętszey Mátce Krolá bolesnego.

ZABAWA Z IEZVSEM PRZEZ Mßa.

Przez tegoż Authorá nápiſána.

KRotką zabáwę przez Mszą z Jezusem/ przyłączyłem Męce Jezusowey ; podawszy náukę co się w káżdey cząstce Mszey dźieie/ ábyś ná Mszey (ktora się odpráwui ná pámiątkę vmęczonego Jezusá / y iest ofiá rą bez krwie wylánia) vmiał się nabożni báwić y pożytecznie. Stánieć to zá ták wiel kárt/ktore w twoich modlitwách ztákim rozerwániem/ prętko/ żeć gębá vstáie/ przebie gasz/ máło z tąd pożytku odnosząc / y przy ogniu będąc/od zimná drżąc; bo tą krotką zábáwą opisáną (czytáiąc onę wprzod choć sámą myślą/ żebyś częstym czytániem w pámięć sobie onę wbić mogł) spráwisz to/ i ná ksztáłt meditowánia/ cáłą Mszą / ięzyk ćiáłá nie ruszywszy/ięzykiem wnętrznym Bogá chwalić będźiesz/ y z nim się duszo ziednoczywszy/ miłośćią się ku niemu gorącą zápalisz.

ZABAWA Z IEZVSEM PRZEZ Mßa.

W Imie Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego.

TRoyco przenáświetßa Boże/ stworzyćielu moy/ ktoryś obecny iest wßedźie/ y oka twego Boskiego nie zámrużáiąc/ káżdey śie sprawce nászey/ po wßytkie minuty/ przypátruieß: oto ia proch/ wiárą żywą/ wyznawam obecność świetą twoie/ ná ktorą káżdego czásu pátrzyć chce/ ále miánowićie przy tey Ofierze świetey/ ktorą ná cześć y chwałe Máiestatowi twemu ofiáruie; y zá tego abo owego N. zá te potrzebe dußy moiey/ zá potrzebe inßych/ ktorzy śie niegodney modlitwie moiey poruczyli/ ná dosyć vczynienie zá grzechy moie/ y ná dostąpienie wielkiey chwały w niebieśiech: proßąc Má-

iestatu twego/áby tá broń Krzyžá świetego od wszelkich mie náiázdow nieprzyiaćielskich broniłá.

Introibo.

MAiąc przed oczymá Máiestat twoy/ vzbroiony Krzyžem świetym/ wnid do Ołtarzá Bożego ; wnide wnide Je moy/ chcąc státecznie y z nabożeństwem właśnie/ iákobym dopiero / pierwszey n świećie y ostátney Mszey/ w tym żywoći słucháć miał/ przy nim trwáć z nádźieią; ty sam odnowisz młodość moie/ ktorą sam vweselić możesz/ y dáć rádość ná duszey/ nie z tesknośćią przy Mszey bede. Czemuż bowiem ma smućić duszá moiá? czemu so bie przy tákim bánkiećie tesknić? czemu m prágnąć/ żeby sie iáko narychley odpráwiłá. Nie ma żadnego smutku y tesknośći przyczy ny/ ále że słábá z śiebie iest/ vfać Bogu ma że zá dárem iego/ bedźie trwáłá spokoyna wesołá/ ná chwałe tego/ ktory iest zbáwie niem twarzy iey/ y poćiechą; pomoc w nim pokłádáiąc/ ktory niebo y ziemie vgrunto wał.

Confiteor.

Aże ty pokornego spráwy przyimuieß Boże moy/ ia chcąc Mßey ná cześć ná chwałe twoie słucháć/ poczynam one od pokory/ y przykłádem Kápłaná wyznawáiącego winy swoie/ y proßącego o modlitwe tych/ktorzy go obtoczyli. Znam się być przed tobą/ y przed naświetßą Pánną/przed wßytkiemi świetemi nawietßym świátá grzeßnikiem/ wine sobie y wielką wine przypisuiąc/ żebrze miłośierdźiá od ćiebie Bogá wßechmocnego/ odpußczenia grzechow/ y czásu swego záprowádzenia do żywotá wiecznego.

Po Spowiedzi y *Oremus.*

Znieś Pánie prośiemy wßytkie z serc náßych nieprawośći/ ábyśmy piekni y czyśći/ mogli wniść do Páńskiey Swiątnice/ zá pomocą Chrystusá náßego/ y zá przyczyną Swietych/ ktorzy w niebie dußą kroluią/ á ćiáłá ich w tym Ołtarzu odpoczywáią/ ktore vniżenie cáłuie.

Introit Kirye eleison.

Chwałe tobie niekiedy /to iest/ ná począt=

tku kośćiołá/ w Pſalmách śpiewániu/ wierni oddawáli Boże moy/ wprzod niż o dobrodźieyſtwá prośić mieli: ktorą też chwałę ia z Kośćiołem oddáię Máieſtatowi twemu wprzod/ á potym miłośierdźiá prośąc/ wołam: Pánie zmiłuy ſię; Chryſte zmiłuy ſię; Pánie w Troycy iedyny zmiłuy ſię/ á odpuść grzechy/ myślą/ mową/ y vczynkiem popełnione.

Gloria.

Wzdżam ſię wzgorę z Anyołámi/ ktorzy ćię przy národzeniu chwalili/ y ſerce moie ku tobie obroćiwſzy/ chwalę ćię ná wyſokośći Bogá. Niech ſię wſzędźie chwałá twoiá krzewi/ ná źiemi niech żyią w pokoiu ludźie dobrey woli. Chwalemy ćię dobro náſze/ błogosłáwiemy ćię: pokłon tobie Boſki oddáiemy/ wielbiemy Máieſtat twoy święty. Dźięki niechći będą dla wielkiey chwały twoiey/ Pánie Boże Krolu niebieſki/ Boże Oycze wſzechmocny/ Pánie Synu iednorodzony Jezuśie Chryſtuśie/ Pánie/ Boże/ Báránku Boży/ Synu Oycá/ ktory znośiſz grzechy świátá/ zmiłuy ſię nádemną/ nád wſzy-

tkiemi: ktory znośisz grzechy świátá/ przyimi prośbe nászą/ ktory śiedźisz ná práwicy Oycá/ zmiłuy śie nád námi; ábowiem tyś sam iest świety/ tyś sam Pan/ tyś sam naywyższy Jezuśie Chrystuśie/ z świetym Duchem/ w chwale Bogá Oycá/ Amen.

Dominus vobiscum, &c.

Oremus.

PRzyimuie pozdrowienie od ćiebie Boże moy/ ktorym śie też ludźie stárzy pozdrawiáli; y pámietam ná obecność twoie/ ná ktorą też przy tym pozdrowieniu pomnieć chce/ często vważáiąc/ żeś ty zemną/ żeś ty Pan moy/ á ia poddány twoy. Proszę z sercá/áby sługá twoy przy ołtarzu nápełniony był nabożeństwem ná duszey/ żeby modlitwe y iezykiem y duchem odpráwował. A złączáiąc iáką táką modlitwe moie z modlitwą kápłáńską/ y wszytkich wiernych/ wylewam serce moie przed tobą/prosząc o to/ o co Kápłan prośi/ záśadzáiąc śie ná zasługách Páná nászego Jezusá Chrystusá/ ktory boday to dał/ o co go kápłan prośi.

Epiſtola.

ZEſtány liſt z niebá do mnie trzyma w rękách Kápłan / ręce ná kśiędze położywſzy; oznaymuiąc mi wolą twoię Boże moy / y pobudzáiąc mię do czynienia / y iákoby rąk przyłożenia / co ty każeſz. Gotowym Boże moy gotowym / tylko proſzę / niech mię świátło twoie oświeći / żebym w liśćie tym wolą twoię poznał.

Tu możeſz Epiſtołę czytáć.

Deo gratias.

DZiękuięć zá wielkie dobrodźieyſtwo / że mnie / Pánie niebá y źiemie / mnie kmiećia / piſániem twym obſyłaſz; nie mam iáko odpiſáć tobie / znáiąc podłość ſwoię / ále tylko piorem ięzyká piſzę: Alleluia / to ieſt / wychwalam ćię Páná mego ná wieki.

Ewángelia.

WIdzę káznodźieię moiego Jezuſá Páná / vſtá ſwe święte dla mnie otwieráiącego: ná ktorą mowę z vczćiwośćią powſtáię / gotow porwáć ſię do tego co on chce y roſkázuie; proſzę z kápłánem / áby ſerce y vſtá moie

ſtá moie oczyśćił / iáko Izáiaßá węglem zá-
rzyſtym czyſte vczynił. Wzywam ćię do ſercá
mego / ábym godnie mogł ogłáßáć Ewán-
gelię twoie: wyrážam Krzyž twoy ná czele /
vſtách / pierśiách / pomniąc ná ſłowá vkrzy-
žowánego / ktore nie tylko chcę vſty czytáć /
ále y w pámięć onę wbić / y vczynkiem / y áf-
fektem wyrážáć.

Czytay Ewángelią.

POcáłowániem mieyſcá Krzyžá wyrážo-
nego / oświádczam ſię že z miłośćią náukę
y kazánie przyimuię / chwaląc ná wieki
Chryſtuſá.

Now tu Kredo.

TAkim wyznániem káždy Artykuł wy-
znawáiąc. Wierzę tym wßytkim rze-
czom / ktore Pan Chryſtus Bog y człowiek
náuczył / y dla tego / že Bog Chryſtus náu-
czył / y nam obiáwił; y ponižam ſię zá nie-
ſkończone dobrodžieyſtwo / že ſię Bog ſtał
człowiekiem / ſłužebnicę poſtáć ná ſię wzią-
wßy / ktory nas przez grzech vpádłych z miło-
śierdžiá ſwego poddźwignął áž do niebá.

Ofiárá.

PRzyimyi Oycze święty/ niepokálaną Boſtią/ od niegodnego ſługi twego / zá grzechy moie/ y wßytkiego świátá / y tych ktorzy Mßey ſłucháią/ zá tego ktory one ma; áby nam wßytkim ſłużyłá do żywotá wiecznego; do ktorey też przyłączam ſerce moie/ tobie Bogu memu ná cáłopalenie.

Ofiáruię też wino z wodą/ ná znák złączenia krwie z wodą/ ktora z boku twego Chryſtuśie Pánie wypłynełá; vznawáiąc y to/ że ieſteſmy iáko wodá / á ty iáko wino/ z ktorym prágnie ſię złączyć dußá moiá / y krew twoiá iáko wino/ w ktorym ná kßtałt kroplę zánurzyć ſię chce. A wiedząc że ſámá wodá/ poświęćić ſię nie może/ áż ſię złączy z winem; ták y dußá/ áż ſię złączy z Chryſtuſem Bogiem. Proßę ábyś tę dußę moię we krwie twey vtopił/ żeby potym w one ſłodkośći wſtąpić mogłá do niebá. Niechce mieć żadney ſpołecznośći z grzeßnemi/ z niewinnemi żyć chcę/ y żebym w nawiękßey pięknośći do ćiebie przyſtąpić mogł/ pálcow końce

obmy-

obmywam/ y zá namnieysze defekćiki/ prágnąć łzy wylać obfite.

Orate Fratres.

PRzyimi Pánie te Ofiárę z rąk kápłáńskich ná cześć y ná chwałę twoie/ ná pożytek nász y wszytkiego Kośćiołá twego świętego. Łącze wzdychánie y prosbę moię do modlitw Kápłáńskich/ day Pánie o co prośi przez Páná Jezusá.

Præfatia ábo Przedmowá.

PRzybliża śię iuż sámá Ofiárá Boże moy/ nástępuie czás/ kiedy iuż iuż masz śię spuśćić z nieba/ onego nie opuszczáiąc/ ná źiemię. A my co vczyniemy? podnieśiem sercá nász do Páná/ podnieśiem oko serdeczne do gory/ y obáczywszy że śię Pan do nas wybierá/ dźięki oddamy Pánu Bogu nászemu. Słuszna ćiebie chwalić Pánie wieczney chwały/ słuszna tobie záwsze y wszędźie dźięki czynić/ ktoremu cześć Anyołowie wyrządzáiąc/ chwalą Máiestat twoy/ y drząc przed nim/ bez przestánku wołáią: Swięty/ Swięty/ Swięty: do ktorych my też łącząc głosy násze/ tobie ták mowiemy: Swięty/

Swięty/ Swięty / Swięty Pan Bog zaſtępow. Pełna ieſt wßelka ziemiá chwały twoiey. Błogoſłáwiony ktory idźie w imię Páńſkie/ Oſanna ná wyſokośći.

Kánon po *Sanctus.*

OYcze niebieſki/ Oycze przedwieczny/ przypuść tę ofiárę przed obliczność twoię/ zá kośćioł wßytek/ zá Oycá świętego Papieżá/ zá Biſkupá/ ꝛć. Przedwieczny Dobrodźieiu / nie pátrz ná vłomność ofiáruiących/ ále ná zacność Ofiáry/ ná Syná twego námilßego/ ná przyczynę Naświętßey Pánny/ Apoſtołow świętych/ y inßych/ ták Wyznawcow/ iáko y Męczennikow/ ktorzy w niebie kroluią. Ofiáruięć z oną ofiárą/ ktorą Odkupićiel moy przy oſtátniey Wieczerzy / y ná krzyżu ofiárował / ná cześć naświętßego imienia twego/ y ná dźięk czynienie zá wßytkie dobrodźieyſtwá/ ktoreś dußy moiey y ćiáłu vczynił/ od tey godźiny iákoś mnie y świát ſtworzył/ áż do tey/ ktorey teraz do ćiebie mowię / y ná doſyć vczynienie zá ćięßkie wßytkie grzechy moie/ ktoremym ćię kiedy obráźił. Ofiáruię zá tę oſobę N. zá

kościoł áby się pomnáżał / y żeby był wolny od prześládowánia. Zá wszytko Duchowieństwo świeckie. Zá Zakonniki / zá Krolá / krolestwo / zá Pány / zá Miásto w ktorym mieszkam. Zá powinne / przyiacioły / nieprzyiacioły / zá mnie sámego / zá tę potrzebę N. tego N. A przez niesskończone zasługi Jezusá moiego / proszę odpuść wszytkie grzechy moie / y oddal wszytkie nędze / ták doczesne iáko y duchowne. Day z łáski twey dobrá duszey y ciáłá / ktoreby mi ná vsługowánie tobie pomagáły. Day ná ostátek wytrwánie w łásce y miłości twey / áż zaydę do chwały twey wiekuistey.

Elewácya.

Znam Boże moy / że Kápłan przy Ołtarzu twym bierze ná się osobę Chrystusá / chcąc iuż poświęcić ciáło święte twoie. Widzę że Anyołowie się wysypuią z niebá áż ná źiemię do Páná swego / áby mu pokłon niski oddáli; z ktoremi się ia też poniżáiąc / wołam ná cię podwyższonego z głębokości sercá mego: Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego; więc y z świętym Thomászem: Pan moy y

Bog moy; y z dźiećmi Jerozolimskiemi: Błogosłáwiony ktory przyszedł w imię Páńskie. Oto Bog duszo w rękách Kápłáńskich: oto Jezusá piástuię. Tyś iest/ ktoryś kiedyś ná krzyżu był podnieśiony zá mnie. Tyś iest/ ktoryś godny wszelákiey czći y chwały. Wesele się że ćię podnoszę/ áby ćię czczono/ ktoryś przedtym przy podnieśieniu był wzgárdzony. Rzekłeś Pánie: Ja kiedy będę podnieśiony od ziemie/ poćiągnę wszytko do śiebie; otoś teraz podnieśiony/ podnieśże duszę moię tám gdźie śiedźisz ná práwicy Oycá niebieskiego.

Możesz ieszcze te Akty czynić przy podnieśieniu.

BOże byś przerwał niebo y sstąpił/ przyidź Pánie á nie mieszkay. Pokaż nam Pánie miłośierdźie twoie/ y zbáwienie twoie day nam.

Akt wiáry.

TYś iest Chrystus Syn Bogá żywego/ Pan moy/ y Bog moy. Tyś w tym na-

świętszym Sakramencie obecny. Pokłon tobie oddaię Odkupicielowi memu / y błogosławię wielmożność y chwałę twoię / z ktorą przychodziß chociaż pokrytą.

Akt Nadzieiey.

PAtrząc na węża Zydzi / zdrowi zostawali. Tyś mocnieyßy Panie nad wßytko / ktoryś na krzyżu był podnieśiony. Mow duszy moiey: Zbawienie twoie iestem. Dosyć mi kiedy uzdrowiß duße moię.

Akt Miłośći.

O Moy Panie / miłośći moia / iako grzechy moie były przyczyną / żeś na krzyżu był podnieśiony / żeś kochanie moie krew swoię świętą przelał / a ia ćiebie za to dobrodźieystwo nie miłował; ale teraz nadewßytko miłuię. Weseli śię dußa moia / że ktorego przedtym despektowano y βono / teraz częą y βanuią. Ktoby mi to dał / żebyś śię wydarł z rąk piastuna swego / y wskoczył do lichego serca mego. Słyßę głos twoy: Wstań / śpieß śię przyiaćiołko moia / a podź do dźiur skałey / to iest do ran moich / y mießkanie sobie w nich uczyń. Na co Panie odpowiadam:

dam: Ktobymi dał ſkrzydłá gołębice/ ábym leciał/ y odpoczął w ſercu twym. O naſłodſzy Jezu/ ktoryś ná ołtarzu położony/ pełen wielkieg ogniá: ćiſnyi zárzyſtem węglem ná duſze moie/ áby one oczyśćił/ zápalił/ y miłośćią twoią rozzárzył/ żeby mogłá bydź mieſzkániem twym miłym.

Możeſz inſze Akty czynić/ pokorey/ dźięk czynienia/ prośb/ etc.

Po Elewácyey *Memento* zá duſze.

PRzyimyi pokornie prośiemi/ te Ofiáre Boże náſz/ y niechſ one przed oblicznośc twoie zánioſzą Anyołowie świeći/ żebyś mi błogosłáwieńſtwo święte ſpuśćił. Sćiągnyi mocną/ długą práwice twoie w głębokość Czyſćową/ á wyrwyi z támtąd te duſze/ zá ktore Mſzą te ofiáruie. Wyrwyi powinne/ przyiaćioły/ dobrodźieie; te duſze ktore iuż dawno w Czyſcu/ ktore máło pomocy máią/ y ná ktore w oſobnośći nikt nie wſpomina/ zá te ktore ćiebie goręcey miłowáły/ y miłuią/ y ktore bárźiey prágną ćie

widzieć / zá te ktore iuż w rychle máią z Czyscá wyniść.

Zá sámego siebie.

Y Nam grzesznym day łáskę / y przypuść nas do cząstki Apostołow / Męczennikow / Pánienek / ktorzy wszyscy tu cię Pánie świetni okrążyli.

Mow Ojcze nász ták:

BOże w Troycy iedyny / niechći y w ćiebie wszytek świát wierzy / niech ćiebie ćći / y rzeczą sámą / niech ćię szánuią wierni / iáko czynią Anyołowie w niebie. Kroluy w duszy nászey przez łáskę y miłość / y niech wszyscy kroluiemy z tobą / y z duszą / y z ćiáłem vwielbieni. Czynmy wolą twoię Boże nász / y chowaymy przykazánia twoie / y porády / z táką doskonáłośćią / z iáką chowáią Anyołowie y Swięći w niebie; żebysmy się z wolą twoią zgadzáli / ták w szczęśćiu / iáko y w nieszczęśćiu. Day nam chlebá do pożywienia / ále nabárźiey proszę o chleb duszy y pośiłek / przez śrzodki / ktore ty lepiey wiesz / á osobliwie przez naświętszy Sákrá-

ment/ ktory obecny iest. Day nam dźiśia p
żytek tego Sákrámentu.

Winy Pánie odpuść / odpuść grze
y káránie zá grzechy.

Niech w pokusách nie vpadamy / kto
czart/ ćiáło/ y świát ćiska ná nas/ ále d
pomoc/ żebyśmy z nich pożytek odbieráli.

Zbaw nas od złego duszey y ćiáłá /
złego doczesnego y wiecznego/ od złego pr
słego ninieyszego y przyszłego.

Gotuy się do duchowney Kommuniey.

Pax Domini.

DZieli Kápłan Hostię / ále ćiebie n
dźieli/ ktoryś ná świećie żyiąc/ rozdźiel
się względem duszey y ćiáłá/ ábyś nam po
dárował. Wpuszczáią ćię w kielich/ w kt
rym Hostia wilgotnieie/ boś też ty po zm
twychwstániu/ skoro się krew z ćiáłem z
czyłá/ cáłym iáko przedtym się pokazał/ y n
w naświętszym Sákrámenćie náwiedzáiąc
nábożeństwá wilgotnośćią pokrápiasz / l
cząc się y iednocząc z duszą nászą.

Agnus Dei.

BAránku Boży/ktory nośisz grzechy świá-
tá/ zmiłuy śie nád nami / day nam po-
koy. Dźwigasz y moie Báránku niewinny/
ktorego Ciáło y Krew nas pośila / ktorego
wełná nas odźiewa/ ktorego ia zá grzechy o-
fiáruię, prosząc/ ábyś mię nie oddalał od śie-
bie/ y żebyś mi był lekárstwem ná zdrowie
wieczne.

Kommunia.

PAnie Máiestatu niesKończonego/ niego-
dźienemći ia/ ábyś wszedł do sercá mego.
Acom ia iest wzgledem ćiebie? ále tylko rzec
słowem/ choć ćię nie przyimę tylko ducho-
wnie/ ty słowem sámym vzdrowić duszę
moię możesz/ boś ty wszechmocny/ hoyny/ á
ia nedzny/ lichy/ vbogi.

Kollekty.

NIechći będźie wieczna chwałá zá do-
brodźieystwá twoie Boże nász ; zapłáć
sobie Boże nász tobą sámym / á wyćiągną-
wszy wszelkiey hoynośći práwicę/ błogosłá-

wieńſtwá ſpuść zgorney oyczyzny náſzey. Przez Páná Jezuſá / ktory Bogiem będąc / ſstał ſię dla mnie mizernego ćiáłem ; ktoremu ia y z tobą y z Duchem świętym niſki pokłon oddáię.

Ná cześć Bogu w Troycy iedynemu, Naświętſzey Pánnie Máryey, y wſzytkim Swiętym.

INDEX ROZMYSLANIA.

ROZ-

KONIEC.

Tarnai jest
mariena Wieh[illegible]
prowincia [illegible]

[illegible]

[illegible]